IKEA będzie mieć prąd >>2

Budowa linii energetycznej w gm. Orla z kłopotami

Więcej praw dla rowerzystów >>3

Zmieniają się przepisy, dotyczące kierowców jednośladów

DZIŚ
po południu / w nocy

16° 6°

>>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

13 maja 2011
piątek
91(17279)
2,00 zł (w tym 8% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,24 zł.

ISSN 0137-9488

Region >> Badanie zajmuje tylko kilka minut. A może uratować życie.

Doktor też baba. I się bada!

gw patronat

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Jesteśmy po to, aby ratować życie kobiet – mówi dr Krystyna Backiel, białostoczanka, szefowa Fundacji Teraz Kobiety i organizatorka pierwszej edycji Rajdu Polski Kobiet, który w czerwcu wyruszy z Warszawy do Białegostoku. – Chcemy walczyć o ich zdrowie oraz kondycję fizyczną i psychiczną. Pokazać, że tylko gdy będą się regularnie badać, mogą być zdrowe i żyć.

Niestety, w Polsce na bezpłatne badania profilaktyczne zgłasza się bardzo mało kobiet (w zależności od badania od 15 do 40 proc.). Efekt jest taki, że nowotwory są wykrywane w bardzo późnym stadium, gdy na wyleczenie może być za późno.

– Niedawno zmarła na raka moja koleżanka – opowiada dr Krystyna Backiel. – Stało się tak, bo nie wykonywała badań profilaktycznych i choroba dokonała takich zniszczeń, że nie miała szans na wyleczenie. Zostawiła dwoje małych dzieci. Dlatego doszłam do wniosku, że tak być nie może. Chcemy zmienić filozofię, nastawienie kobiet do badań, rozwiać ich obawy i lęki.

Aby pokazać, że taka profilaktyka jest prosta i nie wymaga wyrzeczeń, dr Backiel w czwartek w Klinice Ginekologii Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku poddała się publicznie mammografii, USG narządów rodnych i cytologii. Badania zajęły jej po kilka-kilkanaście minut. Wyniki potwierdziły, że jest zdrowa.



Fot. B. Mateszewska

Dr Krystyna Backiel wykonała publicznie w białostockiej Klinice Ginekologii badanie USG, mammografię i cytologię. Wystarczyło tylko kilka minut, aby dowiedziała się, czy jest zdrowa.

Dlaczego Polki nie robią cytologii?

- w ogóle nie rozmawiają z bliskimi kobietami na temat profilaktyki i badań profilaktycznych
- obawa przed bólem
- dyskomfort w czasie badania
- problem z wygospodarowaniem czasu na wizytę u lekarza
- uważają, że są zdrowe i problem ich nie dotyczy

Źródło: raport firmy Siemens

17-19 czerwiec 2011
I edycja
RAJD POLSKI KOBIET

– Ostatnie takie badania robiłam około roku temu – mówi. – Wiem, że jeśli robi się je sukcesywnie, to nawet jak pojawi się choroba nowotworowa, jest szansa na całkowite wyleczenie.

Uczestnicy i „twarze" Rajdu Polski Kobiet, czyli znani rajdowcy Jarosław Kazberuk z Białegostoku i Martyna Wojciechowska, będą namawiać do profilaktyki, a w kilku miastach na trasie rajdu będzie można poddać się takim bezpłatnym i dostępnym dla wszystkich pań badaniom.

„Gazeta Współczesna" ma patronat nad tym niecodziennym wydarzeniem.

Trasa rajdu

Rajd Polski Kobiet wyruszy 18 czerwca rano z Warszawy do Kiermus pod Białymstokiem. Droga będzie wiodła m.in. przez Wyszków i Łomżę, po drodze znajdzie się kilka odcinków specjalnych. Po noclegu w Kiermusach uczestnicy wyruszą 19 czerwca trasą przez Puszczę Knyszyńską i Wasilków do Białegostoku.



Podlaskie >> Firmy

Gigantów brak

W najnowszym rankingu tygodnika „Polityka" na liście 500 największych polskich przedsiębiorstw w 2010 r. znalazło się tylko 11 firm z woj. podlaskiego.

Na najwyższej pozycji jest SM Mlekpol z Grajewa – 95. miejsce (trzy pozycje do góry w porównaniu z 2009 r.), a tuż za Mlekpolem – Grupa Mlekovita z Wysokiego Mazowieckiego (awans ze 117. miejsca). Trzecia w kolejności podlaska firma to Barter (importer węgla i gazu) z Białegostoku. Znalazł się on na 161. miejscu. **(pw)**

Superfirmy 2011

▲ **Po posiedzeniu kapituły.** Zasady wyboru zostały dopięte. Wnioski na przyszłość – przedyskutowane. Laureaci naszego konkursu premiującego biznes społecznie odpowiedzialny – wyłonieni.

>> str. 6

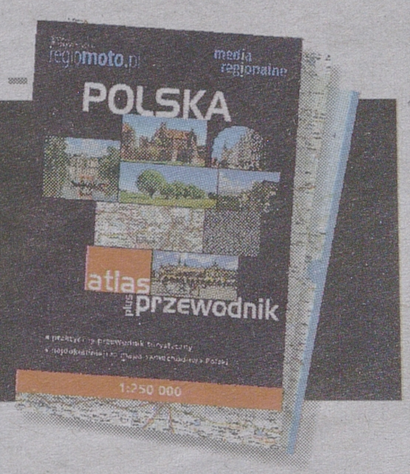
promocja

Pozostały
2 dni
BIAŁOSTOCKIE JUWENALIA 2011
15-22 maja:
Dni Kultury Studenckiej
– Juwenalia Białystok 2011

promocja

JUŻ W PONIEDZIAŁEK
KOLEJNA CZĘŚĆ

POLSKA atlas plus przewodnik



Więcej na str. 16.

60 LAT GAZETY Współczesnej


GAZETA BIAŁOSTOCKA

Jednolite, demokratyczne Niemcy — gwarancją pokoju w Europie

Pałac Kultury i Nauki — symbolem przyjaźni polsko-radzieckiej

250 tys. ton cukru już wyprodukowaliśmy

M/S „Warta" wyrusza do międzynarodowego

„Gazeta Białostocka"
Rok II,
Nr 271 (373)

Białystok, wtorek 11 listopada 1952 r.

Cena: 15 groszy

Pisaliśmy 59 lat temu:

„Dzisiaj dobiegają prace przygotowawcze do rozpoczęcia budowy zakładów wielkiego kombinatu bawełnianego w Zambrowie. (...) Nowi robotnicy opowiadają o swym życiu i pracy. Przyjechali tu z różnych miejscowości. W ich słowach przebija radosna duma, że właśnie oni wkładają swą pracę w tą wielką budowę socjalizmu. (...) W kombinacie znajdzie zatrudnienie 2500 ludzi, którzy za dwa lata, pewnego radosnego dnia uruchomią w nowoczesnych, jasnych halach produkcyjnych 50 tys. wrzecion i 1200 szerokich krosien, najdoskonalszych, najnowszego typu maszyn radzieckich."

Nasi naczelni:

Adam Jerzy Socha – redaktor naczelny „Gazety Współczesnej" w latach 1991-92
W VIII 1988 r. uczestnik strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. W 1991 r. założyciel pierwszej Społecznej Szkoły Podstawowej w Olsztynie. Po odejściu z funkcji naczelnego „Współczesnej", w 1994 r. zaczął pracować w „Super Expressie". W 1998 r. został zastępcą redaktora naczelnego „Super Expressu". W latach 1998-1999 – autor ogólnopolskiej kampanii „Stop pijanym kierowcom" (nagroda ministra zdrowia). Od 1999 do 2000 r. – redaktor naczelny „Kuriera Porannego", a od 2001 do 2008 r. – zastępca redaktora naczelnego „Dziennika Łódzkiego".

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy >> Białystok

Piątek
16⁰ 5⁰
Ciśnienie 986 hPa

Sobota
19⁰ 5⁰
Ciśnienie 997 hPa

Niedziela
21⁰ 8⁰
Ciśnienie 995 hPa

Piątek: W dzień zachmurzenie duże. Przelotne opady deszczu i lokalne burze. Sobota: Zachmurzenie małe i umiarkowane.Niedziela: Zachmurzenie umiarkowane,duże. Przelotne opady deszczu.

Białostoczanka zagra na Heineken Open'er Festival!


B. Maleszewska

Karolina Cicha wystąpi podczas tegorocznej edycji jednego z najbardziej znanych europejskich festiwali. Odbędzie się on w Gdyni, w dniach 30 czerwca – 3 lipca. Jak do tego doszło, że pochodząca z Białegostoku artystka zagra na Heineken Open`er Festival? Karolina Cicha tłumaczy, że to zarówno efekt działań organizatorów tej wielkiej imprezy, jak i agencji Innova, która się opiekuje artystką od początku b – Bardzo się cieszę, że tam zagram – zapewnia Karolina. – To przecież największy festiwal rockowy w kraju! To spore wyzwanie dla mnie i dla muzyków, bo oczywiście zagram z zespołem. Bardzo się „napalam". I to nie tylko na swój występ, ale też na cały festiwal. Nie byłam nigdy, więc tym chętniej tam pojadę. Muzycy zagrają przekrojowy materiał z trzech płyt. Pojawią się najmocniejsze utwory z krążków „www.wawa2010.pl", „Do ludożerców" i „Gajcy". Festiwal to jednak nie wszystko. – Pracuję nad płytą, którą chcę wydać w przyszłym roku – twierdzi Karolina Cicha. – Będzie mocno białostocka. Powrót do rzeczy, które komponowałam w Białymstoku. Mam więc nadzieję, że Białystok stanie się organizacyjną osią, napędzającą ten projekt. Złożyłam wniosek o stypendium do prezydenta miasta. Jeśli je dostanę, pomoże mi nagrać singiel i pokryć część kosztów, związanych z płytą. Jej wydanie to niestety duże przedsięwzięcie finansowe, dlatego liczę też na wsparcie innych instytucji i sponsorów. Jeśli dobrze pójdzie, w przyszłym roku będę jeździć po festiwalach z materiałem z płyty „białostockiej". (uk)

Białystok >> Stadion

Młodzi z PiS-u dali władzy łopatę

Żółty kask i łopatę młodzi działacze PiS chcieli w czwartek wręczyć wiceprezydentowi Białegostoku Tadeuszowi Arłukowiczowi. Zamierzali w ten sposób przypomnieć władzom Białegostoku o opóźnieniu w budowie stadionu miejskiego. Nie przewidzieli jednak, że odpowiedzialny za tę najważniejszą miejską inwestycję sportową wiceprezydent będzie akurat na urlopie. Kask, łopata i petycja trafiła więc do rzeczniczki magistratu – Urszuli Sienkiewicz.

– Chociaż budowa stadionu ciągle nie wyszła poza pierwszą fazę, to opóźnienie w budowie stadionu miejskiego już sięga kilku miesięcy – powiedział Krzysztof Pogorzelski z Forum Młodych PiS, organizator wczorajszego protestu. – Media już dwa miesiące temu alarmowały o problemach, związanych z realizacją tej inwestycji. Interpelację w tej sprawie pisali też miejscy radni PiS. A władze miasta ciągle milczą. Prezydent Arłukowicz w odpowiedzi wysłał radnych PiS na budowę. Nie godzimy się na taką arogancję władzy, na brak przejrzystości w związku z tym projektem.

– Prace na stadionie trwają, ale dziękujemy bardzo – powiedziała, przyjmując niecodzienny prezent, Urszula Sienkiewicz, która obiecała przekazać go Tadeuszowi Arłukowiczowi.

Budowa stadionu miejskiego w Białymstoku rozpoczęła się w czerwcu ub.r. To największa w regionie inwestycja wspierana przez fundusze unijne. Według założeń, obiekt ma być gotowy w połowie 2012 r. i kosztować ponad 168 mln zł. Już jednak wiadomo, że poślizg w budowie wyniesie co najmniej pół roku.

(mk)

Orla >> Część właścicieli gruntów nie chce nowej linii energetycznej

Starosta załatwił prąd fabryce IKEA

Budowa nowej linii energetycznej o mocy przesyłowej 110 kV, niezbędnej dla funkcjonowania powstającej w gminie Orla fabryki koncernu IKEA, przebiega z kłopotami. Przedstawiciele inwestora – białostockiego oddziału Polskiej Grupy Energetycznej (PGE) nie doszli bowiem do porozumienia ze wszystkimi spośród około 40 właścicieli i współwłaścicieli działek, przez które linia ma przebiegać. Chodziło m.in. o kwestie finansowe.

– Tak było w przypadku czterech działek – przyznaje Piotr Bożko, wicestarosta bielski. – Kiedy strony nie potrafią się ze sobą porozumieć, starosta – na wniosek inwestora – wydaje decyzję o ograniczeniu praw do dysponowania nieruchomością i zostaje ona dołączona do wniosku o pozwolenie na budowę. Dopiero po otrzymaniu zezwolenia inwestor może rozpocząć prace.

W przypadku większości działek, których właściciele wyrazili zgodę na budowę, pozwolenie zostało już wydane.

Opinia

> Piotr Bożko
zastępca starosty bielskiego



Decyzję o ograniczeniu praw do dysponowania nieruchomością starosta wydał w trzech przypadkach. Jedna decyzja czeka na podpisanie. Po dołączeniu do wniosku i wydaniu pozwolenia na budowę, inwestor będzie mógł rozpocząć drugi etap prac.

Natomiast pozwolenie na budowę linii na działkach, których posiadacze nie doszli do porozumienia z PGE, może być wydane dopiero po decyzji starosty.

– Zakład IKEA będzie zasilany dwutorową linią energetyczną o mocy 110 kV. Na naszym terenie nie mamy około 1500 km takich linii. Obecnie trwają prace przy budowie pierwszego etapu linii energetycznej, obejmujące 65 proc. zakresu całej inwestycji, na które mamy pełną dokumentację – mówi Andrzej Piekarski, specjalista ds. kontaktów z mediami PGE Białystok.

– Budowa tej linii w znacznym stopniu poprawi infrastrukturę energetyczną naszego powiatu – dodaje wicestarosta Bożko. – Daje ona możliwość dalszego rozwoju gospodarczego i pozyskiwania nowych inwestorów, którzy w przyszłości będą mogli z niej korzystać. (BAK)

Podlaskie >> PO nie wystawi kandydata – poprze Cimoszewicza

Puszcza zbliżyła senatora i Platformę

Czy obecny senator Włodzimierz Cimoszewicz wystartuje w jesiennych wyborach z poparciem PO? Rozmowy w tej sprawie trwają – nie ukrywa poseł PO Robert Tyszkiewicz.

Gdyby obie strony doszły do porozumienia, PO nie wystawiłoby nikogo w wyborach do senatu w okręgu południowym woj. podlaskiego (obejmuje on powiaty: bielski, hajnowski, siemiatycki i wysokomazowiecki). Z Białegostoku i okolic startowałby wówczas Maciej Żywno, wojewoda podlaski. Otwarta pozostaje sprawa kandydata PO w okręgu, który obejmuje Łomżę i Suwałki.

Cimoszewicz zapowiedział już, że wystartuje jako kandydat niezależny. Ostatnio jednak coraz bliżej mu do PO, choćby dzięki wspólnej z Robertem Tyszkiewiczem inicjatywie, dotyczącej programu „Zrównoważony Rozwój Regionu Puszczy Białowieskiej". Obaj mają w tej sprawie spotkać się w piątek w Białowieży z minister rozwoju regionalnego Elżbietą Bieńkowską. Możliwe, że wtedy zostanie oficjalnie ogłoszona decyzja o tej swoistej koalicji przedwyborczej.

Inna rzecz, że zdania na jej temat są w podlaskiej PO podzielone. Przewodniczący regionalnych struktur – Damian Raczkowski odmówił komentarza w tej sprawie, ale od dawna wiadomo, że jest on zwolennikiem zwrotu podlaskiej PO na prawo. (mk)

redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas
85 748 74 74
www.wspolczesna.pl
GAZETA WSPÓŁCZESNA
13 maja 2011
piątek

Białystok >> Juwenalia

Doba Sportu i klubowe szaleństwa

GW patronat

Przed nami białostockie Dni Kultury Studenckiej – Juwenalia 2011. Zanim rozpoczną się dni koncertowe, czeka nas mnóstwo innych atrakcji.

Już w niedzielę o godz. 12 rozpocznie się Bieg Juwenaliowy. Start na terenie Politechniki Białostockiej. Trasa biegu o długości ok. 3 km poprowadzi przez ulicę Zwierzyniecką, 11 Listopada, Świętojańską, park Planty, a zakończy się na Rynku Kościuszki. Tegoroczne wydarzenie ma na celu promocję akcji walki z AIDS.

Na mecie biegu na uczestników będą czekały liczne niespodzianki w postaci pokazów różnorodnych sztuk walki w wykonaniu uznanych ekspertów. Ponadto, na placu zostaną rozstawione stoiska, przy których będzie można zmierzyć ciśnienie krwi, poziom glukozy, cholesterolu oraz tkankę tłuszczową. Wszystko to ma promować zdrowy styl życia, jak i walkę z uzależnieniami. Niedzielne imprezy potrwają do godz. 16.

16 maja od godz. 23 w klubach w Białymstoku będą odbywały się Aftery&Befory Juwenaliowe. Więcej o imprezach przeczytasz w internecie na stronie www.juwenalia.bialystok.pl. **(uk)**

Region >> Zmieniają się przepisy drogowe dotyczące kierowców jednośladów

Więcej praw dla rowerzystów

Za tydzień zmienią się przepisy dotyczące rowerzystów. Zyskają oni więcej uprawnień na drodze.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Rowerzyści będą mogli poruszać się po chodnikach i to nie tylko tych, gdzie są wytyczone ścieżki dla rowerów. Obecnie rowerzysta może poruszać się po chodniku, jeżeli ma on minimum 2 m szerokości, a droga do niego równoległa ma ograniczenie prędkości wyższe niż 50 km/h.

Od 20 maja rowerzysta będzie mógł jechać także po węższym chodniku, jeżeli warunki atmosferyczne będą powodowały ograniczenie widoczności, np. w czasie mgły czy podczas padającego deszczu. Również w przypadku oblodzenia ulicy będzie możliwość jazdy po chodniku, bez obawy o to, że zostanie się ukaranym mandatem.

Kolejna wielka zmiana – rowerzyści otrzymają prawo wyprzedzania samochodów. Oczywiście nie chodzi tu wyprzedzanie podczas jazdy w zwykłym ruchu, ale zmiana dotyczy wyprzedzania pojazdów wolno jadących w miejskich korkach. Nie będzie to mogło być jednak lawirowanie, gdyż wyprzedzanie samochodów może odbywać się tylko z prawej ich strony.

Rowerzyści zyskają też nowe uprawnienia na skrzyżowaniach. Cyklista będzie mógł poruszać się środkiem pasa ruchu. Poza tym kierowcy samochodów skręcających w boczne drogi będą musieli ustąpić pierwszeństwa jednośladom jadącym prosto. Rowerzystom zezwoli się również na jazdę obok siebie. Pod warunkiem, że nie utrudni to innym poruszania się po drodze.

Liczba dnia

23

wypadki
spowodowane przez rowerzystów odnotowali w 2010 r. podlascy policjanci. W ich wyniku 3 osoby zmarły, a 21 zostało rannych.

Nowe przepisy dopuszczą też przewóz dzieci w przyczepkach rowerowych. Do tej pory było to nielegalne. Przewożenie dziecka w przyczepce jest dużo bezpieczniejsze niż wożenie w foteliku, który przewraca się razem z rowerem i nie posiada żadnej osłony.

Już za tydzień zostanie też zniesiony nakaz zatrzymania się rowerem w celu umożliwienia wyprzedzenia autom. Do tej pory rowerzysta musiał się zatrzymać, jeżeli samochód miał problemy z wyprzedzeniem.

Nowych zasad będą musieli nauczyć się nie tylko rowerzyści, ale przede wszystkim kierowcy, którzy rowerzystów traktują czasami jak gorszych użytkowników dróg. Teraz jeżdżący jednośladami legalnie będą mogli sobie pozwolić na więcej podczas jazdy.

Nasi nagrodzeni

Sukces Teatru Dramatycznego na Festiwalu w Polkowicach! Białystok zasłużył na główną nagrodę festiwalu – Złote Miedziaki. Wyróżnienia przyznane zostały na podstawie wyników głosowania publiczności. Spektakl „Tektonika uczuć" spotkał się z olbrzymim uznaniem ze strony widzów i zwyciężył w kategorii „najlepszy spektakl ukazujący problemy współczesne". Natomiast Maria Pakulnis, odtwórczyni głównej roli w spektaklu, została nagrodzona w kategorii „najlepsza aktorka". Festiwal organizowany jest przez Polkowickie Centrum Animacji i wpisał się już w na stałe w kalendarz najważniejszych wydarzeń kulturalnych Dolnego Śląska. **(uk)**

Nowa premiera w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku już w najbliższą niedzielę

B. Madeszewska



„Ożenek" Gogola w reżyserii Piotra Dąbrowskiego to najnowsza propozycja Teatru Dramatycznego im. A. Węgierki w Białymstoku. Główna bohaterka sztuki, Agafia Tichanowna, za namową swatki Fiokły postanawia podnieść swoją pozycję społeczną poprzez właściwy ożenek z przedstawicielem wyższej sfery. Aby zrealizować to małżeństwo z rozsądku, przez mieszczański dom Agafii przewija się korowód kandydatów do jej ręki. Gogolowskie postacie w tej komedii obyczajowej nakreślone są z mistrzowską przenikliwością oraz potężną dawką humoru i satyry.

– Pokażemy państwu historię o nieudanym małżeństwie, rozgrywającą się w XIX wieku – mówi Piotr Dąbrowski. – Opowiadamy o absurdzie tzw. instytucji małżeńskiej. Często bywa tak, nawet obecnie, że ludzie łączą się ze sobą w pary nie za potrzebą serca, ale dlatego, że tak trzeba albo żeby się wzbogacić.

Premiera spektaklu już 15 maja o godz. 18. Kolejne spektakle 20, 21 i 22 maja o godz. 20. **(uk)**

Białystok >> Kolejni świadkowie

W sądzie odczytano zeznania fałszywego pacjenta

Przed białostockim sądem rejonowym toczy się postępowanie ws. prowokacji wobec kardiochirurga Tomasza Hirnle. W czwartek miał zeznawać m.in. mężczyzna, który odegrał w niej rolę pacjenta.

Na ławie oskarżonych zasiada lekarz uważany za inspiratora prowokacji i policjanci. Świadek, który zeznawał w czwartek, również jest oskarżony w zw. z tym zdarzeniem. Jednak z uwagi na zły stan zdrowia jego sprawa została wyłączona do odrębnego postępowania. W czwartek połączono się drogą telekonferencji z warszawskim sądem okręgowym, gdzie przebywał świadek. Odmówił składania zeznań, dlatego białostocka sędzia odczytała te, które złożył wcześniej, w czasie postępowania przygotowawczego. Wynikało z nich, że to podwładny Tomasza Hirnle był inspiratorem prowokacji. **(uk)**

Trzy pytania do >> Ewy Taranty z Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych

Potrzebujemy regulacji dotyczących warunków pracy

Świętujecie XX-lecie istnienia samorządu zawodowego pielęgniarek i położnych. Jaką pełni on rolę?

– Nasz samorząd powstał dzięki wszelkim przemianom ustrojowym w naszym kraju. Jest przede wszystkim po to, aby wzmocnić rolę zawodową zawodów zaufania publicznego, a zawód pielęgniarki i położnej z pewnością takim jest. Nasze dążenia od dawna koncentrowały się wokół samodzielności zawodowej, możliwości podejmowania decyzji odnośnie polityki zdrowotnej społeczeństwa. Izby reprezentują też interesy zawodowe wszystkich pielęgniarek i położnych, dotyczące m.in. kształcenia podyplomowego, podnoszenia kwalifikacji czy warunków płacy i pracy.

Jaki jest wasz największy sukces?

– To niewątpliwie wejście w życie w 1996 r. ustawy o zawodzie pielęgniarki i położnej, która wprowadziła zapis, iż jest to zawód samodzielny. To oznacza dla nas dużą rolę zawodową, ale też dużą odpowiedzialność. Inne sukcesy to np. wprowadzenie kodeksu etyki zawodowej, czy rozporządzenie dotyczące czynności wykonywanych samodzielnie, bez zlecenia lekarskiego.

A czego jeszcze brakuje?

– Aktów, które regulowałyby szeroko pojęte warunki pracy pielęgniarek i położnych. To nie tylko płaca, ale też odpowiednio wyposażone stanowiska pracy, normy zatrudnienia, czy motywacja do pozostawania w zawodzie. Ale jestem optymistką i wierzę, że i te cele osiągniemy. **(luk)**



Ewa Taranta jest szefową białostockiej OIPiP. Izba skupia ok 5,8 tys. pielęgniarek i ok. 800 położnych z terenu dawnego woj. białostockiego.

bial

Patronat >> Poznaj historię powstania organizacji studenckiej

NZS świętuje 30. urodziny

GW patronat

W sobotę Niezależne Zrzeszenie Studentów obchodzi swój okrągły jubileusz. Jego dawni i obecni członkowie będą świętować w centrum.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Poznać historię studenckiej „Solidarności" mogą też białostoczanie, którzy w sobotnie popołudnie pojawią się w okolicach placu Uniwersyteckiego, Rynku Kościuszki oraz Politechniki Białostockiej. Zobaczyć będzie można m.in. zdjęcia ze strajków studenckich i posłuchać wykładów na temat początków NZS-u.

Uroczyste rozpoczęcie obchodów 30-lecia odbędzie się o godz. 13 w głównej auli Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku (pl. Uniwersytecki 1). Na początek zaplanowany jest wykład Jerzego Autuchiewicza z białostockiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej „Białostocki NZS 1980-1989". Następnie Maciej Żywno, wojewoda podlaski, wręczy wysokie odznaczenia państwowe działaczom NZS Dariuszowi Boguskiemu i Ryszardowi Zielińskiemu.

O godz. 14.30 odsłonięta zostanie tablica upamiętniająca wydarzenia związane z okupacją budynku Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i przekazaniem budynku na własność Uniwersytetu w Białymstoku. O godz. 15 na zakończenie oficjalnych obchodów podany będzie tort urodzinowy 30-letniego NZS.

Później zaś zaplanowane są uroczystości bardziej „na luzie" skierowane głównie do NZS-owców i ich przyjaciół. Na Rynku Kościuszki otwarta zostanie wystawa „NZS Białystok 30 lat – wybraliśmy wolność...". W kawiarni „Akcent" i jej ogródku odbędzie się spotkanie byłych i obecnych członków NZS, przyjaciół NZS oraz zaproszonych gości. Następnie będzie miał miejsce koncert „piosenki niezależnej" przed budynkiem kawiarni. Wystąpią m.in. Obywatel NIP z repertuarem utworów z lat 80. oraz zespół EMD – laureaci Rock Festiwal.

Dzień wcześniej, w piątek, zaplanowane są imprezy towarzyszące. Na Politechnice Białostockiej na Wydziale Informatyki (ul. Wiejska 45A) o godz. 13 rozpocznie się debata „Charakter aktywności studenckiej wczoraj i dziś. NZS na przestrzeni lat." Debata przygotowana przez studentów kierunku politologia Wydziału Zarządzania PB. O godz. 16 zaś zostanie otwarta wystawa „30 lat NZS Politechniki Białostockiej". ▲

Zrzeszenie studentów

Niezależne Zrzeszenie Studentów w Białymstoku jest największą organizacją studencką działającą w naszym mieście. Zajmuje się działalnością społeczną oraz organizowaniem imprez kulturalnych skierowanych do młodzieży w wieku akademickim. Ma aktywnie działające struktury na trzech największych uczelniach. *O historii powstania NZS-u w czytaj w Magazynie*

Nasz patronat: „Seks grupowy..."



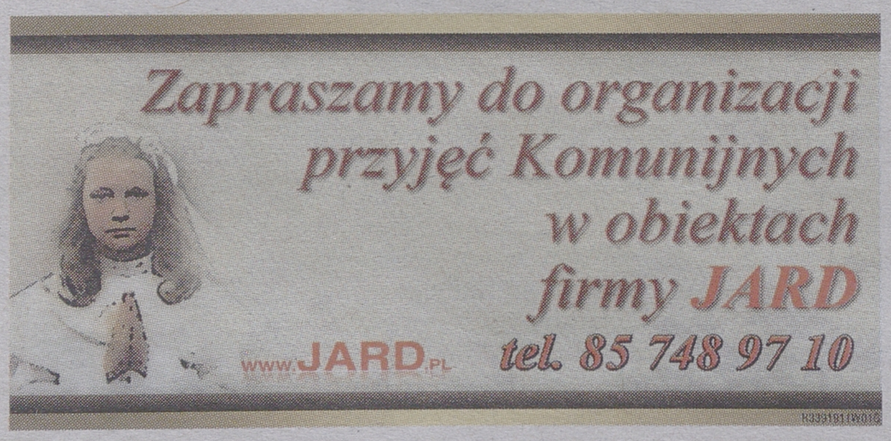
www.mwmedia.pl

„Seks grupowy, czyli psychoterapia" z Jackiem Borkowskim (na zdj.) już w poniedziałek o godz. 19 w kinie Pokój (ul. Lipowa 14). Spektakl można polecić wszystkim tym, którzy lubią traktować wszystko, co związane z seksem, z przymrużeniem oka i wykorzystywać go jako tło dla żartów. Główny bohater, grany przez Jacka Borkowskiego, jest psychoterapeutą, który rozpoczyna właśnie swój wykład o seksie. A każdy z widzów może stać się w pewnej chwili czynnym uczestnikiem zajęć. Bilety w cenie 40 zł w przedsprzedaży, 50 zł w dniu spektaklu do nabycia w kasie przy kinie Pokój, info: 518 411 200. Więcej wkrótce. **(uk)**

reklama







Kolejowe i medyczne atrakcje... w nocy!

▲ **Noc Muzeów w Białymstoku.** Stowarzyszenie Sympatyków Kolejnictwa „Kolejowe Podlasie" i Zakład Linii Kolejowych w Białymstoku PKP PLK S.A. zapraszają na Kolejową Noc Muzeów – „Różne historie kolei". Będzie można odwiedzić ekspozycję kolejową, gdzie zaprezentowane będą m.in: dział – kasa biletowa dawniej, dział dróg żelaznych, biblioteka fachowca, znaki i sygnały kolejowe. Czeka też wystawa zdjęć czy pokaz modelarstwa kolejowego. Wszystko przy ul. Kolejowej 26a. Więcej na kolejowepodlasie.pl. Start 14 maja, o godz. 18. Wstęp na imprezy jest wolny.

Po raz drugi do obchodów Europejskiej Nocy Muzeów włącza się Uniwersytet Medyczny w Białymstoku – ph. „Sekrety Pałacu Branickich". To okazja do zwiedzenia pałacowych piwnic, zbadania się w polowej Izbie Chorych, otrzymania specjalnej recepty, podejrzenia, jak funkcjonuje szpital polowy (zorganizowany wspólnie z Muzeum Wojska w Białymstoku). Na pałacowym dziedzińcu odbędą się pokazy medyczne (Harcerski Klub Specjalnościowy o profilu Medycznym). W Pałacu, w Auli Wielkiej, będzie można poczuć atmosferę dawnego dworu (muzyka i tańce w wykonaniu zespołów z Domu Kultury Śródmieście) oraz porozmawiać o sztuce z maestro Jerzym Maksymiukiem. W Muzeum Historii Medycyny i Farmacji, w prawym skrzydle pałacu, zapraszamy do poznania „Tajemnic Dawnej Apteki". A przed muzeum – „Pojedynek czarownic", czyli chemia na wesoło. Ciekawscy odkrywcy „Tajników ludzkiego ciała" pobawią się w Zakładzie Anatomii Prawidłowej Człowieka. **(uk)**

Nie będzie bloków na terenie Włókniarza

▲ **Naczelny Sąd Administracyjny zadecydował,** że miejsce, w którym stoi białostocka hala „Włókniarza", nie może być przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową. Dzięki tej decyzji uchwalony wcześniej przez białostockich radnych plan zagospodarowania przestrzennego dla tej części miasta nadal obowiązuje. Oznacza to, że w okolicach hali przy ul. Antoniukowskiej mogą powstawać jedynie obiekty sportowo-rekreacyjne. Firma Jaz-Bud, która wcześniej starała się o zmianę planu miejscowego, nie komentuje sprawy. Uzasadnienie decyzji Naczelnego Sądu Administracyjnego ma być znane w ciągu najbliższych kilku dni. **(wj)**

Ul. Kilińskiego >>

Nowe otwarcie starej ulicy

Koncerty, prezentacja restauratorów oraz plenerowe gry i zabawy – to tylko niektóre z atrakcji, jakie przygotowano z okazji święta ulicy Jana Kilińskiego.

Jedna z najpiękniejszych białostockich uliczek została gruntownie wyremontowana, a już w najbliższą niedzielę nastąpi jej uroczyste (ponowne) otwarcie.

Plenerowa impreza rozpocznie się o godzinie 12, kiedy to Jolanta Szczygieł-Rogowska opowie o historii ulicy Kilińskiego. O godzinie 12.30 będzie można wysłuchać koncertu Miejskiej Orkiestry Dętej pod kierunkiem Franciszka Mocarskiego.

Z kolei po godzinie 14 zaplanowano prezentację zespołów Domu Kultury Śródmieście. Godzinę później będzie można zapoznać się z ofertą restauratorów z ulicy Kilińskiego, a o godz. 15 koncert rozpocznie Andreas WOAK Band.

Ulicę Kilińskiego prezydent Białegostoku oficjalnie otworzy o godzinie 16. Impreza zakończy się koncertem zespołu Sarakina.

Na ul. Kilińskiego będzie można również wziąć udział w grach plenerowych i zabawach wielkogabarytowych. Do dyspozycji uczestników będą puzzle, memory i warcaby w formacie XXL. Chętni będą mogli również m.in. wspólnie namalować obraz ulicy. **(wj)**

Juchnowiec >> Żółw Teo daje przykład dzieciom

Policyjne porady na lato



KWP Białystok

Kindze Woźniuk, uczennicy II klasy podstawówki w Juchnowcu podobała się książeczka z żółwiem Teo, którą dostała od policji

wpatronat

Policyjny żółw Teodor odwiedził dzieci ze szkoły w Juchnowcu Górnym. Z jego pomocą funkcjonariusze z Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku przestrzegali uczniów przed niebezpieczeństwami, związanymi z letnim wypoczynkiem. To już kolejny raz, kiedy maskotka, promująca bezpieczeństwo, odwiedziła dzieci.

Policyjny żółwik Teodor i specjalne książeczki, których jest on głównym bohaterem, już od początku roku pokazują, jak bezpiecznie bawić się i spędzać wolny czas. Po zimowej i wiosennej odsłonie publikacji, promującej bezpieczeństwo najmłodszych, przyszedł czas na następny odcinek – „Lato". Tym razem policjanci z Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku odwiedzili uczniów z Zespołu Szkół im. Ks. Jerzego Popiełuszki w Juchnowcu Górnym.

Podczas środowego spotkania mundurowi, przedstawiając przygody Teo, uczyli oraz pomagali utrwalić dzieciom wiedzę o bezpieczeństwie zarówno podczas letnich zabaw, jak i prac w gospodarstwie. Nie zabrakło również ostrzeżeń, dotyczących zachowania się na drodze, kontaktów ze zwierzętami oraz nieznajomymi osobami. Policjanci szczególną uwagę zwrócili na najbardziej lubiany przez najmłodszych wypoczynek nad wodą.

(bisu)

Pow. moniecki >> Młodzież pozna swoją okolicę i tajniki dziennikarstwa

Region jest pełen atrakcji

Młodzieżowy Klub Aktywności Lokalnej powstanie w Mońkach. Dzięki niemu młodzi ludzie z powiatu będą mogli wziąć udział w cyklu warsztatów, podczas którego poznają zalety swojej małej ojczyzny.

Blisko 40 tys. zł na realizację projektu „Moja mała ojczyzna miejscem wielu atrakcji. Młodzieżowy Klub Aktywności Lokalnej" w ramach programu „Równać Szanse 2011 – Ogólnopolski Konkurs Grantowy" pozyskała Fundacja na rzecz Rozwoju Powiatu Monieckiego. W ramach programu organizacje pozarządowe ze wsi i miast do 20 tys. mieszkańców mogły ubiegać się o dotacje na działania trwające 15 miesięcy, służące wyrównywaniu szans na dobry start w dorosłe życie młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej. Projekt monieckiej fundacji uzyskał uznanie w oczach ekspertów i został wytypowany do dofinansowania.

Główną ideą projektu jest zapewnienie młodzieży ciekawego spędzania wolnego czasu poprzez poznawanie różnych aspektów własnej okolicy i regionu. Pomysł ten zostanie zrealizowany w ramach cyklu warsztatów. Uczestnicy, dowiadując się nowych informacji o swojej małej ojczyźnie, nabędą zarazem umiejętności, które przydadzą się im w przyszłości. Chodzi o m.in. umiejętność dobrego fotografowania, pisania artykułów, robienia wywiadów, pracy w grupie itp. Przeprowadzone zostaną m.in. warsztaty dziennikarskie, fotograficzne, geograficzne, odbywać się będą wspólne wyjazdy, a ponadto zostaną zrealizowane ciekawe pomysły zaproponowane przez młodzież.

Udział w projekcie wezmą przede wszystkim uczniowie z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Mońkach. Jego realizacja rozpocznie się z początkiem nowego roku szkolnego.

(bisu)

Krótko

▲ **Suchowola.** W międzynarodowej obsadzie odbył się VII Turniej Tańca „Centre of Europe Cup 2011". Na parkiecie hali sportowej suchowolskiego Zespołu Szkół wystąpili zawodnicy z Polski, Litwy, Białorusi i Rosji. Warte odnotowanie są wysokie lokaty, które wywalczyli tancerze z Suchowoli – para Paulina i Karol Smarżewscy zajęła 3. miejsce w kategorii powyżej 15 lat w klasie A w tańcach standardowych. Natomiast startujący w tej samej kategorii wiekowej Marta Wałuszko i Jakub Bednarz w klasie C w tańcach latynoamerykańskich zostali sklasyfikowani na 5. miejscu. Imprezę zorganizował Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Turystyki w Suchowoli.

▲ **Szlak Tatarski.** Klub Turystyki Rowerowej „Eskapada" zaprasza na rajd rowerowy „Szlakiem Tatarskim", który odbędzie się 14 i 15 maja. Trasa wyprawy prowadzi przez Sokółkę, Bohoniki, Poczopek, Krynki, Kruszyniany, Waliły, Supraśl i Białystok. Start zaplanowano w sobotę, o godz. 11 sprzed dworca PKP w Sokółce. Pierwszego dnia rowerzyści pokonają około 50 km. Nocleg zaplanowano w Kruszynianach. Drugiego dnia trasa ma liczyć około 60 km.

(db)

Witamy na świecie



6 maja urodził się Hubert, pierwsze dziecko Martyny Czajkowskiej i Wojciecha Bajkowskiego z Moniek. Chłopczyk ważył 3700 g.

reklama

EŁK GOŁDAP OLECKO SUWAŁKI AUGUSTÓW
KRAINA PIĘCIU MIAST

KRAINA PIĘCIU ZMYSŁÓW

Pięć różnorodnych historii, stylów i tradycji.

Mieszanka kultur i religii niespotykana nigdzie indziej.

Kraina, która karmi każdy z naszych zmysłów i oferuje niezapomniane doznania.



Ełk, Gołdap, Olecko, Suwałki i Augustów
zapraszają na: wakacje, weekendy, rodzinne wyjazdy czy firmowe spotkania

www.ełk.pl www.turystyka.frrg.pl www.olecko.pl www.cmikt.pl www.augustow.eu

ROZWÓJ POLSKI WSCHODNIEJ
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

Fundusze Europejskie - dla rozwoju Polski Wschodniej
Projekt współfinansowany z budżetu państwa oraz ze środków Unii Europejskiej

R3536211W01
BIAŁ

zadzwoń do reportera
Justyna Muszyńska



85 748 74 74

Hiszpania >> Mieszkańcy Lorki boją się wracać do domów

Kraj w szoku po trzęsieniu

Wstrząsy o sile 5, 2 stopni w skali Richtera spowodowały potężne zniszczenia w mieście Lorca. Kilka osób zginęło pod gruzami.



PAP/EPA

Wielu ludzi straciło w kataklizmie dorobek całego życia

Do tragedii doszło w środę wieczorem w prowincji Murcja w południowo-wschodniej Hiszpanii. W silnym trzęsieniu ziemi zginęło 8 osób. Wśród nich nie ma na szczęście Polaków. Ofiary to trzy kobiety, w tym jedna w ciąży, czterech mężczyzn i 14-letni chłopiec. Ponad 160 osób odniosło obrażenia, dwoje z nich znajduje się w stanie krytycznym.

Wśród rannych są m.ni. personel i pacjenci miejscowego szpitala. Zostali już oni przewiezieni do innych ośrodków medycznych. Władze ewakuowały też dom starców.

Epicentrum wstrząsów miało miejsce w górach Tercia, kilka kilometrów na wschód od Lorki. Było odczuwalne nawet w pobliskich Maladze, Grenadzie i Sewilli.

W samej Lorce odnotowano poważne straty materialne: zawaliło się kilka budynków, a wiele popękało. Uszkodzeniu uległ m.in. historyczny zamek, runęła też wieża zabytkowego kościoła. Na ulicach miasta, którego historia sięga czasów imperium rzymskiego, leżą cegły i gruz. Władze wprowadziły w nim stan alarmowy. W okolicy runęły z kolei dwa wiadukty, popękały nawierzchnie dróg i autostrad.

Tuż po trzęsieniu w miasteczku zapanował chaos. Ludzie zaczęli panikować, zwłaszcza, że w niewielkich odstępach czasu odnotowano ponad 20 wstrząsów wtórnych. Rząd Hiszpanii wysłał na miejsce katastrofy wojskową jednostkę ratunkową, złożoną z 350 żołnierzy. Przez całą noc ze środy na czwartek przeszukiwali oni zawalone lub uszkodzone domy i udzielali pomocy poszkodowanym.

Co najmniej 20 tys. mieszkańców Lorki w obawie przed kolejnymi wstrząsami spędziło noc pod gołym niebem m.in. na udostępnionym przez władze terenie targowym.

– Zostaliśmy na placu. Ratownicy rozdają nam żywności i koce. Nie możemy wrócić do mieszkania dopóki inżynier nie obejrzy naszego budynku – tłumaczył dziennikarzom Edgar Rosales, 38-letni imigrant z Ekwadoru. **(PAP)**

Rzadkie wstrząsy

Trzęsienia ziemi powodujące zniszczenia i ofiary są w Hiszpanii niezwykle rzadkie. Ostatnie potężne wstrząsy miały miejsce w 1969 r. w położonym na południu kraju mieście Huelva. Miały one siłę 7, 8 stopni w skali Richtera i spowodowały śmierć 19 osób.

Litwa >> Władze nie muszą stosować polskich liter

Polka przegrała w sprawie zmiany swego nazwiska

Trybunał Sprawiedliwości UE orzekł, że Litwa może odmówić zmiany pisowni nazwiska na polską, chyba że powoduje to „poważne niedogodności" dla zainteresowanych. Jego zdaniem, obowiązujące na Litwie zasady pisowni nazwisk jedynie przy użyciu litewskiej transkrypcji nie łamią unijnych zasad.

Litewska Polka Małgozata Runevic-Vardyn w 2007 r. złożyła do urzędu w Wilnie wniosek o zmianę imienia i nazwiska, zawartych w jej akcie urodzenia, na „Małgorzata Runiewicz". Chciała także zmiany jej imienia i nazwiska w akcie małżeństwa na „Małgorzata Runiewicz-Wardyn". Wniosek został odrzucony.

Sprawa trafiła do Luksemburga, gdy o interpretację prawną litewskich przepisów zwrócił się do unijnego trybunału wileński sąd rejonowy. Rozpatrywał on skargę obywatelki Litwy i jej urodzonego w Polsce męża.

Trybunał nie wykluczył, że odmowa dokonania takiej zmiany może powodować niedogodności dla małżonków. Wskazał jednocześnie, że o tym, czy do nich rzeczywiście dochodzi powinien zdecydować sąd krajowy.

O zmianę pisowni swoich imion poprosił też mąż pani Małgorzaty Polak Łukasz Paweł Wardyn. Jego nazwisko w akcie małżeństwa wydanym przez urząd stanu cywilnego w Wilnie zostało zapisane jako „Lukasz Pawel Wardyn". W tym przypadku Trybunał w Luksemburgu również stwierdził, że odmowa zmiany pisowni „nie stanowi ograniczenia swobód przyznanych w traktacie każdemu obywatelowi Unii". **(PAP)**



Czytaj na str. 16.

Krótko

▲ **Niemcy >>** 91-letni John Demjaniuk został w czwartek w Monachium skazany na 5 lat więzienia za udział w zagładzie Żydów w czasie II wojny światowej. Były strażnik hitlerowskiego obozu zagłady w Sobiborze był oskarżony o pomoc w zamordowaniu blisko 28 tys. ludzi w 1943 r. Pochodzący z Ukrainy mężczyzna nie przyznaje się do winy.

▲ **Libia >>** Szef MSZ Radosław Sikorski złożył w środę w Bengazi ofertę szkolenia w Polsce libijskich urzędników. Zaprosił też do naszego kraju szefa Narodowej Rady Libijskiej Mustafę Abdula Dżalila. Zapewnił, że Polska sprawując przewodnictwo w UE będzie wspierać demokratyczne aspiracje Libii. Rebelianci podkreślali, że potrzebują pomocy nie tylko politycznej i wojskowej, ale też humanitarnej. Wizyta Sikorskiego w Bengazi spotkała się z wielkim entuzjazmem tamtejszych mediów i samych mieszkańców. Przed hotelem, w którym odbywały się rozmowy, zebrała się grupa z biało-czerwonymi flagami, która dziękowała Polsce za wsparcie i solidarność. **(PAP)**

promocja

Region >> W Augustowie, Suwałkach, Łomży i Hajnówce, Rutce Tartak, Ciechanowcu i Białymstoku są firmy odpowiedzialne społecznie

Dobre praktyki CSR znajdziemy wszędzie

Intencją tego przedsięwzięcia było zejście do szczebli powiatów i danie szansy na pokazanie się firmom małym i średnim – podsumowywała wczoraj burzliwą dyskusję kapituły Superfirm 2011 dr Grażyna Klamecka-Roszkowska z Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku. – Dlatego m.in. analizując wyniki finansowe firm-uczestników tego rankingu stosowaliśmy wskaźniki, które umożliwiały porównywanie ze sobą osiągnięć przedsiębiorstw różnej wielkości. Inaczej wygraliby po prostu najwięksi.

Wyniki tegorocznej edycji Superfirm analizowali: Urszula Arter, reprezentująca marszałka województwa, dr Grażyna Klamecka-Roszkowska i Maciej Muczyński z WSE, Adam Kowalczuk, prezes Podlaskiego Funduszu Kapitałowego przy Podlaskiej Fundacji Rozwoju Regionalnego, Józef Modzelewski, dyrektor NBP w Białymstoku i Wojciech Jarmołowicz, dyrektor Agencji Prasa Podlaska.

– Największą wartością Superfirm jest pokazanie dobrych praktyk CSR stosowanych w regionie – podkreślał Adam Kowalczuk. – Powinny być one potem promowane na wszelkie sposoby jako wzór dla przedsiębiorców dopiero wchodzących w ten temat – dodał.

Przypomnijmy, że laureatów Superfirm 2011 poznamy już w przyszły piątek podczas gali w Dworku Czarneckiego. **(peż)**

Patronat Honorowy: Wojewoda Podlaski; Marszałek Województwa Podlaskiego

Organizatorzy: Gazeta Współczesna; Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku

Partnerzy: British American Tobacco Polska; Podlaska Fundacja Rozwoju Regionalnego; EURESP

@ WIĘCEJ NA STRONIE www.wspolczesna.pl

redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas
85 748 74 74



www.wspolczesna.pl
GAZETA WSPÓŁCZESNA
13 maja 2011
piątek

Opinie

Naszych Czytelników zainteresowała informacja, że spadły ceny wycieczek do Tunezji i Egiptu. Oto niektóre komentarze z internetowego forum:

Nick: Teodoro
www.wspolczesna.pl
Ja na pewno nie wybiorę się do Egiptu czy Tunezji ani w tym, ani w następnym sezonie. Sytuacja w tych krajach nadal jest niebezpieczna. Wiadomo, że władze mówią co innego, bo im chodzi o kasę, ale ja, jako turysta na wakacjach, chcę odpoczywać a nie myśleć, czy aby na pewno wrócę w jednym kawałku.

Nick: kadafi
www.wspolczesna.pl
I pomyśleć, że jeszcze niedawno, w czasie epicentrum rewolucji, lud masowo wyjeżdżał do Afryki. A teraz, gdy się uspokoiło, to nagle się boją, hehehe...

Nick: wielbicielka Afryki
www.wspolczesna.pl
A ja właśnie w tym roku jadę do Tunezji. Może nie jest tam jeszcze super bezpiecznie, ale nie dotyczy to turystycznych kurortów. Tam ludzie naprawdę robią wszystko, żeby goście czuli się komfortowo. Właśnie dlatego, że ten kraj żyje z turystyki i chodzi o kasę, jestem pewna, że będzie bezpiecznie. No, a ceny są tak atrakcyjne, że nie ma co się zastanawiać. Można sobie pozwolić nawet na dłuższy urlop, albo na Tunezję i Egipt w jednym roku. **(jm)**

Białystok >> Niepełnosprawni: Urzędnicy zapominają o naszych problemach.

Pałac zamknięty dla inwalidów

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Jesteśmy wykluczani ze społeczeństwa – mówi jeżdżąca na wózku inwalidzkim Beatrycze Berger. – Dziedziniec Pałacu Branickich w Białymstoku jest tak zaprojektowany, że nie możemy na niego wjechać. To skandal, żeby w XXI wieku osoba niepełnosprawna nie miała dostępu do największej atrakcji turystycznej w naszym mieście.

W czwartek przed bramą zegarową odbyło się spotkanie przedstawicieli osób jeżdżących na wózkach inwalidzkich, władz miasta oraz konserwatora zabytków i władz Uniwersytetu Medycznego. Uczestniczyły w nim także media.

O utrudnieniach, jakie osoby niepełnosprawne napotykają przy wjeżdżaniu do parku Planty i na dziedziniec Pałacu Branickich, pisaliśmy już wielokrotnie.

– Mój wózek nie nadaje się do jazdy po bruku – mówiła pani Berger. – Kiedy koła napotykają na opór mogę wypaść i upaść na twarz. Tymczasem projektanci, tak starali się zachować XVIII-wieczny charakter zabytku, że zapomnieli o osobach niepełnosprawnych.



B. Madeszewska

Beatrycze Berger (na zdj. po lewej) o problemach „wózkowiczów" opowiadała m.in. zastępcy konserwatora zabytków

– W styczniu tego roku w Pałacu Branickich odbył się koncert na rzecz osób niepełnosprawnych tylko, że nikt, kto jeździ na wózku, nie mógł tam się dostać – dodaje Władysław Kazberuk również niepełnosprawny białostoczanin.

Urzędnicy przyznają, że problem istnieje. Na dziedziniec pałacu osoba na wózku może wjechać tylko od strony ul. Akademickiej, ale musi wcześniej zadzwonić po portiera, który by jej pomógł.

– Nie słyszałem, żeby ktokolwiek korzystał z tej możliwości – przyznaje Andrzej Zajczuk z działu konserwacji i eksploatacji Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Mieszcząca się w budynku uczelni poczta również nie ma podjazdów, ale stara się pomóc osobom niepełnosprawnym

– Wystarczy nacisnąć przycisk dzwonka, a do takiej osoby wyjdzie nasz pracownik, który załatwi za nią wszystkie formalności – tłumaczy Radosław Filipow, specjalista ds. nieruchomości Poczty Polskiej. – Budynek nie należy do nas, więc nie możemy go przebudować.

Miasto zapowiada, uwzględnienie potrzeb niepełnosprawnych.

– Za miesiąc lub dwa zostaną zakończone prace w ogrodzie górnym pałacu – wyjaśnia Sebastian Wicher z biura kultury i ochrony zabytków urzędu miejskiego. – Z tej strony osoby niepełnosprawne będą mogły dostać się do budynku pałacu oraz na znajdujący się obok dziedziniec. Planujemy także utworzenie podjazdu od strony ul. Mickiewicza.

promocja

serwis motoryzacyjny
regiomoto.pl

- ogłoszenia motoryzacyjne: samochody używane i nowe, części, motocykle, usługi
- oferta dla dealerów, autokomisów i sklepów motoryzacyjnych
- informacje: aktualności, ceny paliw, ceny na giełdach, utrudnienia w ruchu
- porady: eksploatacja, finanse, prawo, bezpieczeństwo, tuning
- testy aut nowych i używanych
- sport: Formuła 1, rajdy
- motocykle: testy, porady



Serwis full-opcja!

POLECA GAZETA WSPÓŁCZESNA

Głosuj na swego faworyta w konkursie Wychowawca Roku 2011

Drugi etap konkursu dobiega końca. Głosować można jeszcze tylko do 17 maja. Ponieważ czasu jest coraz mniej, wesprzyjcie swoich kandydatów. Możecie to zrobić wysyłając SMS – niezbędne numery znajdziecie na kuponie poniżej. Można też kupon wyciąć, zaznaczyć nazwisko wybranego nauczyciela i przesłać na adres redakcji. W finale konkursu bierze udział 10 kandydatów. To doświadczeni i lubiani przez uczniów nauczyciele z całego województwa podlaskiego. Pracują w szkołach w Białymstoku, Suwałkach, Augustowie oraz Kleosinie i Jaświłach. To nauczyciele zaangażowani w pracę, poświęcający uczniom swój wolny czas. Ogłoszenie wyników nastąpi 25 maja. Konkurs Wychowawca Roku 2011 organizowany jest w ramach programu „Szkoła bez przemocy". **(jsz)**

KONKURS NA WYCHOWAWCĘ ROKU 2011

Katarzyna Wilda-Koruch - sms o treści **szkola.01**
VII Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

Anna Samborska – sms o treści **szkola.02**
Szkoła Podstawowa nr 44 w Białymstoku

Beata Falkowska - sms o treści **szkola.03**
Zespół Szkół Zawodowych nr 4 w Białymstoku

Agnieszka Karp - sms o treści **szkola.04**
Gimnazjum nr 2 w Augustowie

Maria Malinowska - sms o treści **szkola.05**
Zespół Szkół nr 9 w Suwałkach

Jacek Dojnikowski - sms o treści **szkola.06**
Gimnazjum w Jaświłach

Jarosław Schabieński - sms o treści **szkola.07**
II Liceum Ogólnokształcące w Suwałkach

Anna Wincenta Miazga - sms o treści **szkola.08**
Szkoła Podstawowa Sióstr Misjonarek w Białymstoku

Krystyna Biedrycka - sms o treści **szkola.09**
Gimnazjum w Kleosinie

Alicja Staszewska - sms o treści **szkola.10**
Szkoła Podstawowa nr 5 w Suwałkach

SMS-y konkursowe wysyłamy na nr: 72069. Koszt SMS-a to 2,46 zł z VAT. Każdy finalista ma przyporządkowaną indywidualną treść SMS-a.

IMIĘ I NAZWISKO oddającego głos:

.....

.....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby marketingowe Media Regionalne Sp. z o.o., zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych.

..... (podpis)

Kupony należy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1 (z dopiskiem – „Wychowawca Roku 2011")

SZKOŁA BEZ PRZEMOCY
OPERON WYDAWNICTWO PEDAGOGICZNE
Fundacja Orange
GAZETA WSPÓŁCZESNA

>>

„Lincz" od 13 maja

▲ **Lincz**
Dramat/ Thriller, Polska 2010
▲ **Reż.: Krzysztof Łukaszewicz**

Lincz, porównywany przez krytykę z „Długiem" i „Domem złym", uhonorowany został Grand Prix Festiwalu „Młodzi i Film" w Koszalinie oraz nagrodą dla Leszka Lichoty za najlepszy debiut w głównej roli męskiej. Zainspirowany głośnymi wydarzeniami we Włodowie thriller o zbrodni, która wstrząsnęła polskimi mediami i wymiarem sprawiedliwości. W niewielkiej mazurskiej miejscowości dochodzi do krwawego morderstwa, którego sprawcą może być niemal każdy z okolicznych mieszkańców. Okazuje się, że ofiara - 60-letni recydywista - od lat okrutnie znęcała się nad sąsiadami. Rozpoczyna się śledztwo, w którym na jaw wyjdą skrzętnie ukrywane tajemnice miejscowych.

▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa.





Milion Dolarów

▲ **Milion dolarów**
Dramat/ Komedia obycz., Polska 2010
▲ **reż.: Janusz Kondratiuk**
▲ **wyk.:** Kinga Preis, Tomasz Karolak, Joanna Kulig, Hanna Konarowska, Andrzej Grabowski, Rafał Mohr, Barbara Krafftówna, Joanna Bartel, Krzysztof Materna, Jakub Gierszał

Bożena (Kinga Preis), urzędniczka z wielkiego banku wierzy, że naprawdę żyje tylko ten, kto kupuje. A pieniędzy ciągle brak! Następnym powodem frustracji Bożeny jest jej mąż, Stasinek (Tomasz Karolak), który powinien być „szatańskim kochankiem najpiękniejszej kobiety świata" a w rzeczywistości jest zwykłym leniem i niedojdą. I oto pewnego razu trafia jej się tzw. gratka, czyli szansa życiowa. Los sprawia, że sąsiadka Bożeny, pani Marysia, samotnie żyjąca staruszka, dziedziczy milion dolarów, a następnie umiera. Bożena i Stasinek już czują się milionerami...

▲ **Kino:** Helios w Galerii Biała.



Historia o wampirach, czyli „Ksiądz 3D"

▲ **Ksiądz 3D**
Horror/ Akcja,. USA 2011
▲ **reż.: Scott Charles Stewart**
▲ **wyk.:** Paul Bettany, Karl Urban

Film zrealizowany w technice 3D na podstawie znanego i bardzo popularnego komiksu autorstwa Min-Woo Hyunga. Paul Bettany wcieli się w postać księdza Ivana Issaca, który wypowie posłuszeństwo kościołowi i wyruszy śladem bandy wampirów, które porwały jego siostrzenicę.

▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa





Kino Kobiet w Alfie

▲ **Kino Kobiet, czyli Wieczór Filmowy dla Pań**

Kolejna odsłona cyklu filmowego dla Pań. Przed seansami brafiterka ze sklepu z bielizną dopasowaną „BRABERRY" opowie nam, czym jest bra-fitting. Jaką bieliznę powinniśmy wybierać, aby dobrze się czuć i atrakcyjnie wyglądać. Czekają też konkursy z atrakcyjnymi nagrodami. Do wyboru seanse:
Godz. 17.30 film „Tamara i mężczyźni" (na zdj.) to opowieść o nowoczesnej wyzwolonej dziewczynie, znanej londyńskiej dziennikarce, która po latach powraca do rodzinnego miasteczka. Jej nagłe pojawienie się w uporządkowanym życiu byłych kochanków i narzeczonych, będzie prawdziwą eksplozją. Spowoduje, że wyjdą na jaw długo skrywane tajemnice i odżyją dawne namiętności.
A o godz. 18.30 film „Żona doskonała", czyli pstrokaty festiwal wirujących parasolek w jednej chwili, a w drugiej melancholijna ewokacja zaginionej młodości.

▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa w Białymstoku, 16 maja.



Żona doskonała

▲ **Żona doskonała**
Komedia, Francja 2010
▲ **reż.: François Ozon**
▲ **wyk.:** Gérard Depardieu, Catherine Deneuve, Jérémie Renier, Judith Godreche, Fabrice Luchini, Karin Viard, Évelyne Dandry, Sergi López, Bruno Lochet, Elodie Fregé

Suzanne (Catherine Deneuve) jest żoną bogatego przemysłowca, który żelazną ręką kieruje fabryką parasolek. Swoją żonę sprowadził do roli uległej pani domu, która skrzętnie wypełnia codzienne obowiązki i służy mu jako luksusowa ozdoba. Pewnego dnia pracownicy fabryki buntują się przeciwko szefowi i biorą go za zakładnika. Nagle rodzinne i biznesowe sprawy spadają na barki Suzanne, która ku zaskoczeniu wszystkich ujawnia nieznane dotąd oblicze swojej kobiecości - energiczne, przebojowe i zniewalające. Przy okazji na światło dzienne wychodzi wiele skrzętnie skrywanych rodzinnych tajemnic...

▲ **Kino:** Helios w Galerii Biała.

KINA > BIAŁYSTOK

FORUM
(tel. 85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	godzina	cena
Made in Poland	(pt.,sb.,ndz.), godz. 14.30, bilety: 13 zł oraz specjalny bilet „Rodzinny" /min. 3 os. - 11 zł od os./	
Bejbis	(pt.,sb.,ndz.), godz. 16.15, bilety: 13 zł oraz specjalny bilet „Rodzinny" /min. 3 os. - 11 zł od os./	
Przegląd Filmów Indonezyjskich – Opowieści z Wysp III: 3 Marzenia, 3 Miłości, (pt.), godz. 18.00, bilet: 8 zł, karnet: 40 zł.		
Przegląd Filmów Indonezyjskich – Opowieści z Wysp III: Zakazane Drzwi, (pt.), godz. 20.15, bilet: 8 zł, karnet: 40 zł.		
Przegląd Filmów Indonezyjskich – Opowieści z Wysp III: Marzyciel, (sb.), godz. 18.00, bilet: 8 zł, karnet: 40 zł.		
Przegląd Filmów Indonezyjskich – Opowieści z Wysp III: Takut: Oblicza Strachu, (sb.), godz. 20.15, bilet: 8 zł, karnet: 40 zł.		
Przegląd Filmów Indonezyjskich – Opowieści z Wysp III: Denias, (ndz.), godz. 18.00, bilet: 8 zł, karnet: 40 zł.		
Przegląd Filmów Indonezyjskich – Opowieści z Wysp III: Merantau, (ndz.), godz. 20.00, bilet: 8 zł, karnet: 40 zł.		

KINO HELIOS
Galeria Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł (piątek, sobota, niedziela)	godzina
Nocny Maraton Filmowy – seanse tylko w nocy z piątku na sobotę: Fighter, Jak zostać królem, Czarny łabędź, Incepcja, godz. 23.00.	
3D Ksiądz	12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00.
Milion dolarów	13.45, 16.00, 18.15, 20.30.
3D Gnomeo i Julia	9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 19.00.
3D Thor	10.45, 13.15, 15.45, 18.30, 21.00.
3D Rio	10.00.
Szybcy i wściekli	10.00, 12.30, 15.00, 17.30, 20.15.
Tożsamość	12.00, 14.15, 16.30, 18.45, 21.15.
Kod nieśmiertelności	11.15, 13.15, 15.15, 17.15, 19.30, 21.30.
Jestem Bogiem	12.30, 19.15, 21.30.
Rytuał	14.45, 21.00.
Jan Paweł II. Szukałem Was...	9.30, 17.15.
Rio	9.45, 11.45.

KINO HELIOS
Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł (piątek, sobota, niedziela)	godzina
Lincz	12.15, 14.00, 15.45, 17.30, 19.15, 21.00.
Żona doskonała	10.00, 14.30, 19.00.
3D Gnomeo i Julia	10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00.
3D Rio	10.15.
Kod nieśmiertelności	10.15, 12.15, 14.15, 16.15, 18.15, 20.15, 22.15.
Szybcy i wściekli 5	10.30, 13.00, 15.45, 18.30, 21.00.
Między światami	18.45.
Krzyk 4	12.15, 16.45, 21.15.
Niepokonani	10.45, 16.00, 20.45.
Sala samobójców	13.30.
3D Thor	12.00, 14.30, 17.00, 22.00.

TEATRY
Teatr Dramatyczny

tytuł	godzina
Ożenek – spektakl przedpremierowy zarezerwowany, (pt.), godz. 16.00. Scena: duża. Cena: bilet 25 zł. (sb.), godz. 18.00, (ndz.), godz. 18.00 - premiera. Scena: duża. Cena: bilet 40 zł.	

Białostocki Teatr Lalek

tytuł	godzina
CDN	(pt.), godz. 9.00, (sb.), 16.00, (ndz.), godz. 11.00.
Księżniczka Angina	(pt.,ndz.), godz. 18.00.

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Białowieża Żubr	Jan Paweł II. Szukałem Was...	sobota, niedziela	brak
Dąbrowa Biał. LOTOS	Czarny Łabędź	niedziela	brak
Międzyrzec Podl. SŁAWA	Żona doskonała	piątek, sobota, niedziela	brak
	The fighter	piątek, sobota, niedziela	brak
Łosice DOM KULTURY	Poznasz przystojnego bruneta	piątek, sobota, niedziela	brak
Sokółka SOKÓŁ	Oczy Julii	piątek, sobota, niedziela	brak
Czeremcha TOR	Sala samobójców	piątek, sobota, niedziela	brak
	Los numeros	piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Suwałki CINEMA LUMIERE	Gnomeo i Julia 3D	(pt.,sb.,ndz.), 10.45, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30	
	Kod nieśmiertelności	(pt.,sb.,ndz.), 14.00, 16.00, 20.15	
	Sala samobójców	(pt.,sb.,ndz.), 11.45, 18.00	
	Thor 3D	(pt.,sb.,ndz.), 20.30	
	Ksiądz 3D	(pt.,sb.,ndz.), 13.00, 15.00, 17.00, 19.00, 21.00	
Gołdap DOM KULTURY	Niepokonani	piątek, sobota, niedziela	
	Oczy Julii	sobota, niedziela	
Augustów ISKRA	Kod nieśmiertelności	(pt.), 18.00, 19.45, (sb.,ndz.), 17.45, 19.30	
	Somewhere - między miejscami	(sb.,ndz.), 16.00	
Bilety: 15zł (20 zł 3D), normalny, 13 zł (18 zł 3D) ulgowy			

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ełk POLONIA	Kino nieczynne przerwa techniczna	brak	
Olecko MAZUR	127 godzin	piątek, sobota, niedziela	brak
	Los numeros	piątek, sobota, niedziela	brak
Mikołajki WOJTEK	Wojna żeńsko-męska	sobota, niedziela	brak
Ryn ŁABĘDŹ	Jan Paweł II. Szukałem Was...	piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	Rio	(pt.), 18.00, (sb.,ndz.), 16.00, 18.00	brak
	Jestem Bogiem	(pt.,sb.,ndz.), 20.00	brak
Kolno WRZOS	Sala samobójców	piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ostrołęka Jantar	Gnomeo i Julia	(pt.,ndz.), 16.00	
	Jestem Bogiem	(pt.,ndz.), 20.00, (sb.), 20.15	
	Somewhere. Między miejscami	(pt.,ndz.), 18.00	

Informator Handlowy nr 5/2011
ważny od 9 do 22 maja 2011.

PARTNER AGD·RTV

zbijamy ceny



~~79zł~~

49zł

MANTA Odtwarzacz MP3 MM267 2GB



~~329zł~~

299zł

Canon Aparat cyfrowy A800

- **Augustów**, ul. Młyńska 7, tel. 087 643 14 20
- **Augustów**, ul. Wypusty 1, tel. 087 641 25 52
- **Białystok**, ul. Legionowa 9/1, tel. 085 742 06 44
- **Białystok** ul. Przędzalniana 60 (C.H. FASTY), tel. 085 662 16 67
- **Białystok**, ul. gen. Wł. Andersa 38 (C.H. KWADRAT), tel. 085 653 98 08
- **Białystok**, ul. gen. Wł. Andersa 40 (GIEŁDA), tel. 085 662 34 73
- **Bielsk Podlaski**, ul. Szkolna 2, tel. 085 730 86 66
- **Brodnica**, **ul.** Mazurska 7, tel. 056 498 33 10
- **Chojnice**, ul. Jana Pawła II 2D, (PROXIMA PARK), tel. 052 334 20 40
- **Dąbrowa Białostocka**, ul. Solidarności 3, tel. 085 712 11 41
- **Działdowo**, ul. Jagiełły 22, tel. 023 697 51 24
- **Elbląg**, ul. Grunwaldzka 2 (obok NOMI), tel. 055 235 02 57
- **Ełk**, ul. Wojska Polskiego 26, (GALERIACENTRUM), tel. 087 621 68 31
- **Gdańsk**, ul. Przywidzka 7 (RENTAL PARK), tel. 094 715 15 15 w 201
- **Giżycko**, ul.Królowej Jadwigi 14 (C.H. INTERMARCHE), tel. 087 428 99 90
- **Gołdap**, ul. Królewiecka 13, tel. 512 087 669
- **Hajnówka**, ul. 3 Maja 62 (obok BIEDRONKI), tel. 085 682 42 62
- **Kętrzyn**, ul. Daszyńskiego 26 A (PELCOWIZNA) tel. 089 751 68 61
- **Kolno**, ul. Wojska Polskiego 46, tel. 086 278 19 94
- **Kołobrzeg**, ul. Sienkiewicza 19, tel. 094 352 24 86
- **Łomża**, Al. Piłsudskiego 6, tel. 086 218 01 40
- **Łuków**, ul. Przemysłowa 6, tel. 025 798 97 66
- **Maków Mazowiecki**, ul. Przasnyska 16, tel. 029 717 00 13
- **Malbork**, ul. Kościuszki 14, (GALERIA MALBORSKA)
- **Międzyrzec Podlaski**, ul. Brzeska 35A, tel. 083 371 62 91
- **Mława**, ul. Długa 7, tel. 023 654 52 12
- **Nidzica**, ul. Żeromskiego 12, tel. 089 523 68 59
- **Nowe Miasto Lubawskie**, ul. Działyńskich 12A, tel. 056 472 10 10
- **Olecko**, ul. Plac Wolności 12, tel. 087 520 09 88
- **Ostrołęka**, ul. Hallera 15, tel. 029 760 29 02
- **Ostrów Mazowiecka**, ul. Waryńskiego 9A, (PRZY PKS), tel. 029 760 00 05
- **Piastów**, Aleja Tysiąclecia 7 (TESCO), tel. 022 753 76 54
- **Płońsk**, ul. Warszawska 28, tel. 023 66 25 428
- **Przasnysz**, ul. Piłsudskiego 2,(DAWNA WENECJA) tel. 029 752 23 80
- **Pułtusk**, ul. Jana Pawła II 2/4, tel. 023 692 42 97
- **Siemiatycze**, ul. 11 Listopada 45, tel. 085 655 25 37
- **Sokółka**, ul. Wyszyńskiego 2, tel. 085 711 57 41
- **Suwałki**, ul. Szkolna 8, tel. 087 565 35 23
- **Węgrów**, ul. Żagania 1, tel. 025 792 60 65
- **Wyszków**, ul. Kościuszki 30, tel. 029 743 13 50
- **Zambrów**, ul. Legionowa 9 (ZAMTEX), tel. 086 271 04 90

Promocje nie sumują się. Firma nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku
Informacje zawarte w reklamie nie stanowią oferty w rozumieniu art. 66 §1 K.C

Nadaj drobne przez internet

Chcesz sprzedać, kupić lub zamienić?

Nadaj **OGŁOSZENIE** drobne nie wychodząc z domu. Wejdź do **Biura Ogłoszeń Online!**

www.wspolczesna.pl/nadaj

Nadaj drobne przez internet

PRACA

ZATRUDNIĘ

HOTEL Bartłowizna w Goniądzu zatrudni kierownika recepcji z doświadczeniem, tel. 502-377-550.

KELNERKĘ -restaurcja w Supraślu, tel. 508-351-200.

KIEROWCA kat. C +E z B-stoku, tylko UE, 660-464-946.

KIEROWCĘ autotransportera do przewozu aut osobowych na terenie UE i Rosji. Tel. 606-22-86-70, 664-015-021.

KIEROWCÓW do transportu drewna z uprawnieniami, Tel. 607-832-874.

KIEROWNIKA d.s. technicznych w ośrodku wypoczynkowym w okolicach Augustowa. Praca całoroczna w systemie tygodniowym, wskazane doświadczenie, min. średnie wykształcenie. praca.personel@gmail.com

KUCHARZA/ kucharkę do restauracji, Białystok, 608-454-290.

MĘŻCZYZNA, gospodarstwo, mieszkanie. 509-974-069

MĘŻCZYZNĘ do gospodarstwa. Tel. (87)644-67-69.

MĘŻCZYZNĘ do prac budowlanych. 500-061-660.

MŁODEGO do polbruku, 695-629-551.

MONTER balustrad nierdzewnych. 509-555-350.

OPERATOR wiertnicy (studniarz). Tel. 530-714-751.

OSOBĘ na overlock, pomoc krawcowej. (85)652-67-45.

POSADZKARZY lub brygadę (praca miksokretem), na podlasiu, tel. 605-300-397.

PRACA w Niemczech. Zatrudnię firmę jednoosobową budowlano-remontową lub dam pracę fachowcom bez nałogów, 00491739247429.

W gospodarstwie rolnym, pilnie! Atrakcyjne wynagrodzenie. (85)711-70-19, 507-123-709.

ZATRUDNIĘ pracowników do elewacji, delegacja, tel. 692-750-518

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór 503-163-134

KAŻDĄ starą Toyotę. 500-100-099, 600-879-067.

NATYCHMIASTOWY skup, do 50.000 zł, 500-008-130.

SKUP złomowanie, zaświadczenia. Tel. (85)869-14-31.

SPRZEDAM

FIAT Seicento, 900cm3, 2000r., benzyna, 3950PLN, Białystok, tel. 696 882 993.

FORD Fiesta 1.8 diesel, 1998, 5-drzwiowa, wspomaganie kierownicy, poduszka powietrzna, radio, cena: 6900 tel. 696 882 993

FORD Focus 1.8 TDI, 2002 rok, klimatyzacja, bogata wyposażenie, wersja hatchback cena: 14200 tel. 696 882 993

OPEL Corsa, 1,2B. 1997r. 4800 zł. tel. 692-222-317.

PEUGEOT 206 1.4, 1999, 5-drzwiowy, wspomaganie kierownicy, cena: 8900 tel. 696 882 993

RENAULT Clio 1.2, 2006, przebieg: 63 tys. km., serwisowany, I właściciel, salonowy, cena: 15500 tel. 696 882 993

SKODA Fabia 1.4 + GAZ, 2002, I właściciel, salonowa, bezwypadkowa, centralny zamek, wspomaganie kierownicy, cena: 13900 tel. 696 882 993

SKODA Octavia 1.6 + GAZ, 2002 rok, I właściciel, salonowa, pełna dokumentacja, cena: 13900 tel. 696 882 993

SYRENA 105, (1980), tel. 692-292-900.

TANIE części do aut, kasacje, płacimy już od 500 zł w górę. www.kon-pol.pl. (85)715-27-95, 501-206-406.

VOLSWAGEN passat (2006), diesel, 140KM, 18 koła, full opcja, 53.000 zł. 602-557-542.

VW Passat Kombi 1.9 TDI, 2002, klimatronik, udokumentowany przebieg, I właściciel, stan bardzo dobry, cena: 19900 tel. 696 882 993

CZĘŚCI

DAEWOO, Fiat-części, Sienkiewicza 77, (85)654-53-35.

OPONY letnie, felgi, duży wybór, tanio. 698-195-597.

AUTOKOMISY

****AUTO** KOMIS Konstytucji 3 Maja 3, między Blokową a Scaleniową naprzeciwko cmentarza. Skup, sprzedaż, zamiana, raty, tel 696 882 993, (85)654 76 53 www.komosa.regiomoto.net.pl

ZAKUPY

HURTOWNIE

MARS hurtownia odzieży używanej. Bezpośrednie dostawy z Anglii, Irlandii, Niemiec. Białystok ul. Kleeberga 22. (85)664-72-11, 602-393-013.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

225.000 zł, 2-pok., cegła, IIIp., umeblowane, 693-911-352.

3 działki: 890m2, 920m2, 1200m2, z pozwoleniem na budowę, Kolonia Księżyno. 604-246-539.

3- pokojowe, Białystok , II piętro, 606-904-945.

regiodom.pl

3000 m2, Nowosady, 30 zł/m2, 500-064-348

BARDZO solidne garaże, wzmocnione, (85)874-53-66.

BEZPOŚREDNIO, Nowe Miasto, 62,5m2. 500-104-774.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42

BLIŹNIAK -ul. Chłopska, tel. 502-061-299.

DOM 120 m2, stan surowy zamknięty, podpiwniczony, garaż. działka ogrodzona 860 m2. Grajewo. Lawędowa. 310000 zł. tel. 605-446-030, 697-914-341.

DOM 265/1250 mkw, pełne media, Wasilków, 1.250.000 zł. 883-756-457, 609-539-126.

DOM Sielachowskie Jaspis 5, pow. działki 958m2, pow. zabudowy 161m2, stan surowy zamknięty, 490.000zł. Promocja! 692-452-621.

DOM w zabudowie szeregowej, Łomża ul. Partyzantów, (86)216-61-83, 509-600-557.

DZIAŁKA budowlana Kuriany, media, dojazd z trzech stron. 105 zł/m2. 501-924-936.

DZIAŁKA budowlana zagospodarowana, 6000m2, pełne media, Wasilków. 185 zł/m2. 883-756-457, 609-539-126.

DZIAŁKĘ rekreacyjną 1486 m2, nad jez. Dręstwo, tel. 605-233-688 po 18.

DZIAŁKI nad J. Szelment Mały, 509-581-205.

EŁK mieszkanie 48,50mkw, centrum. 880-575-907.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe. Dowóz, montaż -gratis. Cały kraj, tel. 503-073-111, (85)667-21-08, (29)642-34-61, (89)741-38-75, www.konstal-garaze.pl

GARAŻE blaszane, transport, montaż gratis. Producent, Tel. (85)733-52-11, 512-245-075 www.robstal.pl, Raty.

GARAŻE, blaszaki- tanio, 505-126-033

MIESZKANIE 3-pok., 60 m2, Białostoczek, 609-636-300, (85)652-17-84.

MIESZKANIE 4-pok., 76 mkw. Chojniak k/Ełku 125.000 zł. (87)619-65-67, 515-283-684.

NOWY dom w Łomży ul. Modrzewiowa, 140 mkw plus garaż dwustanowiskowy, działka 650 mkw (86)216-61-83 - po godz. 17, 509-600-557.

PÓŁ bliźniaka 285 m2, działka 750m2 w trakcie wykończenia. 950.000zł. 883-756-457.

TEREN inwestycyjny 6,84 ha, Wasilków, 35 zł/m2. 883-756-457, 609-539-126.

WYJĄTKOWY dom w Niewodnicy Kościelnej, 668-400-444, www.domniewodnica.pl

ZABUDOWANĄ nieruchomość rolną o łącznej pow. : 5,00 ha w gm. Sokoły, tel: (85)740-98-08, 602-627-771.

WYNAJMĘ

2-POK., osobie pracującej, Piastowska. 600-807-344.

2-POK., ul. Pozioma 2 A lub sprzedam. 602-154-190.

KAWALERKA 34m2, tel. 502-420-237.

LOKAL 24 mkw nowy, bardzo ładny z pełnym sanitarnym Łapach ul. Główna, 604-219-503

LOKAL 65 m2, Upalna do wynajęcia. 512-776-667.

LOKALE usługowe do wynajęcia w centrum Augustowa, Młyńska 1 (przy Targowicy). Atrakcyjne ceny, 608-451-698.

MIESZKANIE 3-pok., Mickiewicza. (85)732-78-16.

MIESZKANIE 48 mkw, Suwałki, 516-822-679.

POMIESZCZENIA handlowo -biurowe, 350m2, Białystok, ul. Sowlańska. 601-082-150

POMIESZCZENIA magazynowe w Ełku, ul. Sikorskiego 19, 1000mkw. 607-239-359, 519-307-324.

SAMODZIELNE 2-pokojowe, wynajmę. (85)743-15-80.

STANCJE

DZIEWCZYNIE -umeblowany pokój w M3 na Witosa. Rozsądna cena! 888 835 843

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy, (85)732-76-85

TURYSTYKA

****BELGIA,** Holandia, Niemcy -sobota, niedziela - DVD, klimatyzacja - (85)747-00-01, 602-664-771.

***ANTWERPIA,** Belgia, Holandia, środa, piątek, sobota, niedziela, DVD, klima, 608-835-822, (85)662-16-00

BELGIA Holandia czwartek, środa, piątek, 502-701-966

BELGIA, Holandia, sobota, wtorek, 602-176-530.

FRANKFURT nad Menem, Mannchain, Kaizeslauter -busem, video, klima -Wtorek, Sobota. 516-800-066.

HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek, 518-349-303.

RAJGRÓD, pokoje do wynajęcia, jezioro. 694-043-988

BIZNES

KREDYTY

MIAŁEŚ problem z otrzymaniem kredytu hipotecznego? Czyszczenie rejestru BIK. Zadzwoń! 691-977-878.

SZYBKA POŻYCZKA JUŻ OD 300ZŁ! BŁYSKAWICZNA DECYZJA, MINIMUM FORMALNOŚCI BEZ UKRYTYCH OPŁAT. 7 DNI W TYGODNIU 7:00 – 21:00. DZWOŃ 600-400-295. PROVIDENT.

POŻYCZKI

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka chwilówka. Najniższe koszty, bez BIKu, wypłata natychmiast, emeryci, bez ograniczeń wiekowych, również zajęcia komornicze. Oprocentowanie wynosi 4% w skali roku. RRSO podajemy na życzenie klienta, tel. 600-700-304.

DOBRE POŻYCZKI! POD DOPŁATY DLA ROLNIKÓW, TANIE KONSOLIDACYJNE, NA OŚWIADCZENIE, WYSOKIE LOKATY, PEWNE UBEZPIECZENIA. SKOK „RAFINERIA". BIAŁYSTOK TEL. (85)742-70-47, ŁOMŻA TEL. (86)215-12-10. ZAPRASZAMY!

GOTÓWKOWE, konsolidacyjne, inne, tel. (515)048-900.

POŻYCZKA 500zł, natychmiastowa, całe województwo, bez zaświadczeń, tel. (85)732-30-22.

POŻYCZKA bez BiK do 6000 zł. Dzwoń lub wyślij sms-a GOTÓWKA, całe województwo, tel. (664)741-747.

ROLNICTWO

KUPIĘ

**********SKUP** bydła pourazowego. Wyrejestrowanie, faktura. Maciory, knury. Najwyższe ceny, 663-041-519, 695-187-861.

**********UBOJNIA** kupi bydło rzeźne, pourazowe, maciory. Odbiór z gospodarstwa. Faktura. Teren: Zambrów, Wysokie Mazowieckie, Mońki. 512-784-699

**********FIRMA** kupi bydło pourazowe, maciory, knury. Dojazd 24 h. Całe Podlasie. Najwyższe ceny płatne przy odbiorze lub po uboju., tel. 508-694-061, 507-367-541.

3 tony ziemniaków jadalnych kupię, tel. 600-216-939.

KNURY SKUPUJĘ. TEL. (85)685-22-45, 694-933-680.

SKUP bydła pourazowego. od 5 zł/kg. 516-347-901.

SKUP bydła pourazowego. Odbiór z gospodarstwa. Całe Podlasie. Najwyższe ceny. tel. 518-387-236.

SKUP koni rzeźnych eksportowych, 606-954-202.

SKUP koni, źrebiąt, 603-651-516.

SPRZEDAM

***500** maszyn ze Szwecji, kombajny zbożowe różne 30 sztuk, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, przednie napędy. Raty. Przasnysz, 692-999-007.

BECZKOWÓZ 10 tyś. litrów, stan bdb, niedrogo. Sprzedam - zamienię na mniejszy, 601-787-601.

BECZKOWÓZ ocynk. 6000 l. k/Grajewa. 605-418-741.

BYCZKI miesne -cieleta sprzedam "BYKPOL". Tel. 696-137-837.

C-330, zarejestrowany, pług, kultywator, 784-190-380.

C-360/3P, przyczepa 4T, cyklop Troll. 507-240-014.

CIĄGNIK C-330 (1980), stan bdb. 602-857-081.

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, (87)423-48-77, 603-860-885.

HURTOWNIA środków ochrony roślin, folii, siatki - ceny promocyjne, tel. 86/2755-237.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut. Tel. (65)572-73-36, fax.(65)573-86-31, 602-666-196, (86)476-16-91.

JAŁÓWKA wysokocielna. k/Grajewa. (86)261-11-45.

JAŁÓWKI Limusine 100% do krycia i odstadki. 602-538-005.

KURY Nioski Sprzeda Ferma Drobiu Banaś, Wincenta 71 koło Kolna. tel. (86)278-32-89

KURY nioski, 15 zł/szt. Skrybicze, (85)741-94-74.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27.

SIANO w kostkach, 2,50 zł/szt. 662-642-858.

SIEWNIK do kukurydzy z dozownikiem 4- rzędowy . Kosiarka dyskowa Krone AM 320S, 502-273-367.

SPRZEDAM kombajn 20-56 (1985), 662-163-382.

ZBIORNIK mleka 1060 l, wannowy. tel. 604-239-722.

ZIEMIĘ z pokładem żwiru, 10ha, gm. Knyszyn, woj. podlaskie. 603-128-093.

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** KUPIĘ, ODBIORĘ, tel. 508-127-829.

BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, tel. 661-921-290.

KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.

LAS, wyręby, wycinka tel. 694-426-665.

SOSNA, świerk, papierówka, 694-426-665.

SOSNĘ, świerk, brzozę, olchę, dąb, 608-713-032.

SPRZEDAM

BRYKIET z torfu -Krupniki. 502-539-182. Promocja!

DESKA sucha, świerkowa, sosnowa, 50x155x4000 - 17 m3, 67x118x4000 -7 m3. 783-190-455.

DOMKI holenderskie, Augustów, 606-609-477.

DREWNO opałowe sprzedam. Tel. 695-376-791.

MASZYNĘ do lodów włoskich, tel. 603-620-210, (85)718-50-39.

INNE

SPRAWDŹ dłużnika: www.aliant.de

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

– Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak (prosimy nie używać polskich znaków):
wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456

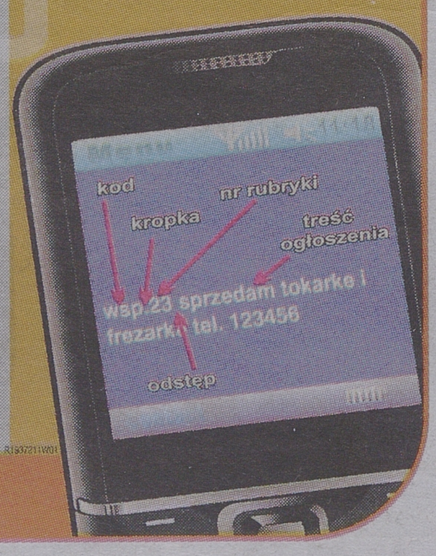
– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
79988 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
91455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.

– Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
– Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
– Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
– Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



CENTRUM POGRZEBOWE
Jacek Komarnicki
tel. 85 744 33 88
Białystok, ul. Wojskowa 3 (Biuro) / ul. M.C. Skłodowskiej 22
www.pogrzeb.bialystok.pl

NAGROBEK GRANIT
tel. kom. 795-531-218, 795-531-215

CENA 2499 zł
• montaż
• transport
R423011E01

TARTAK SUPRAŚL
BIAŁOSTOCKA 13
tel. 085 718 30 70
fax 085 718 33 55
e-mail: zpdts@o2.pl
100 lat działalności
- elementy budowlano szkieletowe
- więźby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale - różne wzory
- impregnacja ciśnieniowa
- transport
SUSZENIE TARCICY
pon.-pt. 7.00-16.00, soboty 8.00-15.00
R3499711W01

www.ELMiR.pl
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY
RABATY
MEBLE NA WYMIAR
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, UL. SZOSA BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL, ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111 tel. 744-44-30
R3494711W01

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

KIEROWCĘ C+E, doświadczenie międzynarodowe, 668-239-423.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

DZIAŁKI, k/Królowego Mostu, od Grabówki 12 km, tel. 661-922-120.

KRASZEWSKIEGO 48m2, cegła, tel. 502-726-264.

WYNAJMĘ

INSTYTUT Meteorologii i Gospodarki Wodnej PIB Oddz. Kraków wynajmie pomieszczenia o łącznej powierzchni 410m2 w 3-kondygnacyjnym budynku przy ul. Ciołkowskiego 2/3 w Białymstoku. Budynek wyposażony jest we wszystkie podstawowe media i posiada całodobową ochronę mienia. Wokół budynku znajdują się miejsca parkingowe oraz istnieje możliwość wynajmu garaży. Zainteresowanych prosimy o kontakt (85) 74 8-61-70 lub 100.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ALTANKI, dacze, tel. 693-269-995.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE dywanów, odbieramy. 607-149-302

ZDROWIE

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6, 602-170-344.

GINEKOLOG A-Z 506-553-556

GINEKOLOG kobieta 504-444-874

PSYCHIATRA

ALKOHOLOWE odtrucia, codziennie, całotygodniowo (także domowe). Esperal (przez chirurga). Dr Choroszucha, Podleśna 16, tel. (85)732-77-35.

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10. (85)661-53-33.

CENTRUM PSYCHIATRYCZNE DR CHOROSZUCHA. ALKOHOLOWE ODTRUCIA, NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA SEKSUALNE, ESPERAL(PRZEZ CHIRURGA) PODLEŚNA 16, TEL. (85)732-77-35..

ESPERAL (przez chirurga), tel. (85) 732 77 35.

OKULISTA

OŚRODEK OKULISTYCZNY "TĘCZÓWKA" BIAŁYSTOK- PORADY I ZABIEGI OKULISTYCZNE; OPERACJE ZAĆMY W CENIE 2.800 ZŁ (JEDNO OKO), TEL. 664-478-699, (85)869-15-21

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

BLACHODACHÓWKA 17,90 zł/netto/m2. Grajewo. 505-303-465.

USŁUGI

PRAWNICZE

PORADY prawne i inne PROFESJONALNE USŁUGI PRAWNICZE. Zadzwoń, 606-749-917 lub napisz: szymon.baginski@gmail.com; Szczegóły na: www.szymonbaginski.pl

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE 24h, auta, busy, inne, 604-359-907

AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, okolice, 510-412-369.

TYNKI gipsowe, szybko, tanio, tel. 722-140-184.

TYNKI tradycyjne 10 zł, tel. 502-053-516.

BUDOWA, REMONT

ADAPTACJA poddaszy, remonty, elewacje- struktury, terakota, szpachlowanie, Suwałki, ok. 510-412-369..

AGREGATEM posadzki, tel. 516-096-378.

Szukasz firmy budowlanej?
regiofirma.pl

ARCHITEKT- projektowanie, tel. 889-726-477.

BUDOWA budynków. Tel. 785-199-873.

BUD-ROM Szalówka, siding, okna, tanio. 533-339-988.

DOMY, obory, szamba, elektryka., tel. 663-481-621.

GLAZURNIK, kominki, inne solidnie. 504-353-517.

KOMINKI budowa, projekt, tanio, 698-286-906.

KOPARKO -ładowarką, Białystok -tanio, 668-858-999.

MALOWANIE, szpachlowanie, tapety. 600-249-111.

OGRODY, nawodnienia, najtaniej!!! 604-590-996.

POLBRUK, granit -kompleksowo, tel. 605-371-441.

POLBRUK, gwarancja jakości, tel. 505-150-437.

POLBRUK, odwodnienia, tanio, tel. 507-569-350.

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.

POSADZKI agregatem, 508-724-359.

POSADZKI agregatem, tel. 604-400-174.

POSADZKI agregatem. Tel. 785-199-873.

REMONTY kompleksowo, instalacje, 516-252-931.

SILOSY na kiszonkę -własne szalunki. Tel. 605-300-397.

STANY surowe, Tel. 510-571-516, 506-786-316.

STUDNIA, pompy ciepła, (85)654-70-00 604-651-727.

STUDNIE abisynki, głębinowe, solidnie !!! 504-320-592

STUDNIE głębinowe tanio, sprawdź! Tel. 600-772-149.

STUDNIE głębinowe-abisynki. 507-519-151.

SZAMBA betonowe na ścieki, gnojowicę, atest PHZ, od 4000l, transport z HDS. Producent, 600-588-666,

SZAMBA BETONOWE, ATEST PZH, ZAPEWNIAMY TRANSPORT, MONTAŻ, TEL. 516-081-614, WWW.RADBUD.COM

TYNKI agregatem. Tel. 785-199-873.

UKŁADANIE, cyklinowanie, bezpyłowo. 507-641-611.

UTWARDZANIE terenu. Tel. 605-300-397.

WYWÓZ szamba, tel. 697-974-021.

ZAKŁAD stolarski-altany, meble. 510-116-374.

ZBIORNIKI na gnojówkę. Tel. 605-300-397.

OGRODZENIA

KLINKIER, siatka, fundamenty, 600-220-366.

POGOTOWIE Bramowe, słupki parking, (85) 663-26-39.

PRODUCENT ogrodzeń, betonowe, panelowe, drewniane, metalowe, bramy, siatki, podmurówki fundamentowe, fundamenty, montaż, tel. 609-554-376.

ELEKTRYCZNE

INSTALACJE elektryczne, montaż, pomiary, kompensacja mocy, www.jkcomplex.pl, 504-596-466.

HYDRAULICZNE

PRZYŁĄCZA, instalacje sanitarne, tel. 668-401-313.

ANTENY

SATELITARNE, montaż, naprawa, tel. 603-220-913.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA RTV i LCD, (85)661-76-31, 602-120-966.

TELENAPRAWA, LCD, 603-220-913, (85)675-40-24.

PRZEPROWADZKI

WWW.PRZEPROWADZKI.BIALYSTOK.PL, 693-433-543.

OKNA I DRZWI

ATESTOKNA tanio. Handlowa 7. (85)652-70-71.

OKNA PCV, najniższe ceny w mieście, profesjonalny montaż, (85)746-14-46, 600-380-772, 602-488-413.

DACHY

DACHY NAPRAWY. 504-080-843.

DACHY, więźby, krycie. 519-438-340.

KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.

KRYCIE dachów, więźba, najtaniej!!! 796-996-646.

KRYCIE, naprawa, obróbki blacharskie, 604-927-968.

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów, Suwałki, okolice, 501-564-471.

MALOWANIE dachów -dobre, Alpin-Dach, 664-367-003

MALOWANIE dachów. 668-141-137.

PAPĄ termozgrzewalną, solidnie, tel. 516-321-649.

TRANSPORT

ŻWIR, pulpa, czarnoziem, obornik worki, 694-434-392.

TRANSPORT

AUTOLAWETA do 4t, Dobrzyniewo. 601-735-558.

INNE

NAGROBKI granitowe, stare ceny. Wystawa Boguszewo koło Moniek. 601-924-904

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników, silników i osi. 607-607-679.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO "Mariaż". 604-167-379, (85)675-13-15.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Chelatacja – stop dla miażdżycy

Choroba wieńcowa, zawał serca, cukrzyca ▪ skutki miażdżycy są łatwe do przewidzenia i... bardzo nieprzyjemne. Miażdżycy trzeba więc zapobiegać ze wszystkich sił. A gdy już się pojawi - skutecznie ją leczyć.

Pani Katarzyna ma 71 lat. Ciężko jej chodzić. Mówi, że bez bólu nie jest w stanie przejść 50 metrów. Jeszcze do niedawna ciężka też była każda noc. Dlatego zdecydowała się na chelatację.

– Budziłam się, tak mnie bolały nogi. Smarowałam je najprzeróżniejszymi maściami. Dzieci znosiły mi różne nowości, ale nic nie pomagało – opowiada. – W końcu córka przeczytała o chelatacji. Zapisała mnie na zabiegi. Wzięłam już sześć kroplówek. I już czuję ulgę - zwłaszcza noce są już o wiele lżejsze. Mogę spać! – cieszy się pani Katarzyna.

I planuje, jak spędzi wakacje: – Mam działkę. Uwielbiam tam wypoczywać. Do tej pory woziły mnie tam dzieci. Jeszcze kilka kroplówek i może uda mi się tam samej zajść.

Pan Robert jest młodym człowiekiem. Ma dopiero 41 lat, ale miażdżyca już mu się daje we znaki.

– A mi przy większym wysiłku drętwieją nogi, szybko się męczę. Prowadzę firmę budowlano-remontową. To bardzo przeszkadza mi w pracy, czasami wręcz ją uniemożliwia.

To rodzinne – jego mamie też ciężko było chodzić. Dlatego zaczęła szukać ratunku w chelatacji i teraz czuje się o niebo lepiej. Dlatego pana Roberta nie trzeba było długo namawiać na kroplówki.

- Mamie pomogły, to i mnie pomogą - nie ma wątpliwości.

Pan Wiesław wziął całą serię zabiegów. Zdecydował się na nie, gdyż zaczęło mu poważnie szwankować zdrowie. Po pierwszej



serii kroplówek poczuł się niemal jak nowo narodzony.

– Często miałem tzw. ciężkie nogi. Szybko się męczyłem. Poza tym bardzo przeszkadzały mi, no i niepokoiły, szumy w uszach. Dziś wiem, że powodowały je przewężenia w tętnicach szyjnych. Na szczęście gdzieś przeczytałem o chelatacji. Wziąłem 32 kroplówki. Zapomniałem o szumach w uszach i ciężkich nogach. Poczułem się dużo lepiej. Mogłem znów uprawiać swoje ulubione sporty: jazdę na rowerze, spacery i pływanie – opowiada pan Wiesław. Przyznaje, że nadal dobrze się czuje, mimo że jest już dobrze po sześćdziesiątce. Teraz chodzi na kroplówki profilaktycznie, aby utrwalić efekty terapii.

O tym, że mamy skłonności do miażdżycy, przypominamy sobie dopiero, gdy zaczynamy mieć problemy ze zdrowiem: drętwieją kończyny, ciężko jest chodzić. Bóle i bolesne kurcze dotyczą najczęściej łydek, a wraz z rozwojem choroby również ud i pośladków. Wielu chorych uskarża się na chłodne stopy, które od pewnego czasu marzną szybciej w chłodne dni niż zazwyczaj. Wielu mężczyzn zgłasza również pojawienie się problemów z potencją.

Zwężenia miażdżycowe tętnic szyjnych (domózgowych) powodują najczęściej szumy w uszach, ale też chwilowe utraty przytomności, przemijające zaburzenia widzenia i mowy lub nawet krótkotrwały niedowład połowy ciała. Czasami objawy nie są tak charakterystyczne i chory odczuwa tylko okresowe bóle i zawroty głowy. Jeśli do dużych zmian miażdżycowych dochodzi w naczyniach wieńcowych, wtedy mówimy o chorobie serca, o chorobie wieńcowej, co w nagłych przypadkach prowadzi do zawału mięśnia sercowego. Gdy zmiany miażdżycowe występują w tętnicach jamy brzusznej - pojawiają się zaburzenia trawienia. Skutkiem zaatakowania tętnic trzustki może być nawet cukrzyca.

Możliwości leczenia miażdżycy jest wiele, ale zwykle związane są one z leczeniem powikłań będących następstwem rozwijającego się procesu miażdżycowego.

W przypadku udarów mózgu pacjenci kierowani są do neurologa, przy chorobie wieńcowej – do kardiologa, przy nadciśnieniu – do internisty, przy cukrzycy II stopnia – do diabetologa. Mamy więc do czynienia z sytuacją, gdy różne jednostki chorobowe leczone są przez różnych specjalistów, chociaż podłoże choroby jest jedno.

Tymczasem miażdżycę trzeba leczyć kompleksowo. Jedyną metodą, która w taki sposób traktuje pacjenta i leczy przyczynę miażdżycy jest chelatacja. Polega na wprowadzeniu w postaci kroplówki substancji EDTA. Podczas chelatacji EDTA usuwając wapń z blaszek miażdżycowych powoduje „czyszczenie" naczyń krwionośnych ze złogów lipidowo-cholesterolowych. To jedyna tak skuteczna metoda bezinwazyjnie wypłukuje zmiany miażdżycowe. I to z całego organizmu! Działa więc terapeutycznie na cały organizm.

Główne wskazania dla chelatacji:

- ❑ Choroba wieńcowa.
- ❑ Przed i po by-passie lub innych zabiegach na naczyniach wieńcowych.
- ❑ Zawał serca, udar.
- ❑ Cukrzyca typu II.
- ❑ Zaburzenia krążenia w nogach (chromanie przestankowe).
- ❑ Zaburzenia krążenia mózgowego.
- ❑ Choroba Alzheimera.
- ❑ W zatruciach szkodliwymi w nadmiarze metalami ciężkimi takimi jak rtęć, ołów, kadm.

Gabinet Lekarski – Dr Dariusz Siwik

Białystok ul. Rzymowskiego 43/28,

tel. 85 744-97-97
tel. kom. 604 450 000

www.chelatacja.com

Artykuł 3062311W01

Osładzamy życie.

sweetdeal



Kupuj taniej!

Rabaty do 70%

Codziennie nowe oferty!

Korzystaj z przyjaciółmi
www.sweetdeal.pl

Osładzamy życie.

sweetdeal



Twój pociąg do imprez

fadbet s.a.
ul. 27 Lipca 60,
15-182 Białystok
tel. 85 664 40 71,
tel. kom. 606 992 222
www.fadbet.com.pl

Budynek handlowo-usługowo-biurowy



Białystok, ul. Stołeczna 2



ostatnie mieszkania na ul.Św. A. Boboli 3a



Nowa inwestycja przy ul. 27 lipca 23

regiofirma.pl



Fachowcy z Twojego regionu!

GAZETA WSPÓŁCZESNA

co murarz
np. firma budowlana

gdzie Białystok
np. woj. podlaskie

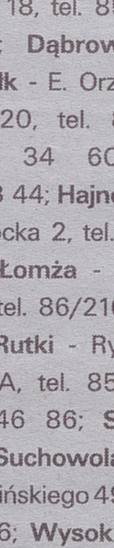
SPRAWDŹ

szukaj »

Sprostasz każdemu wyzwaniu

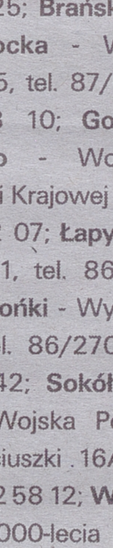
STIHL

Kosa STIHL FS 38



529,-

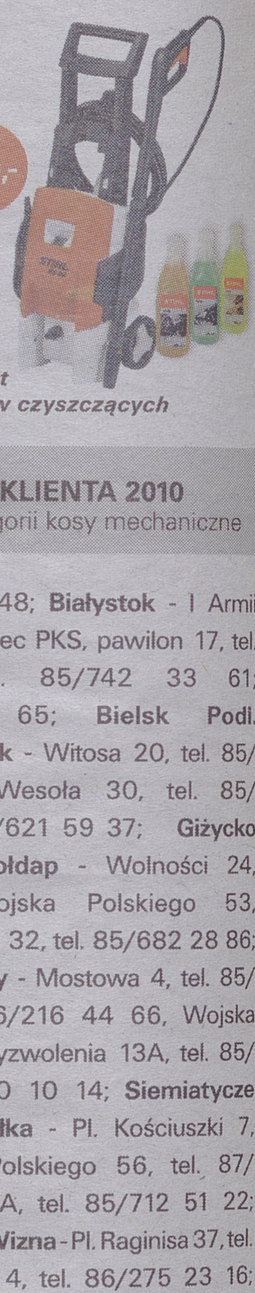
Kosa STIHL FS 56



999,-

Myjka STIHL RE 98

599,-



+ Komplet środków czyszczących

Sugerowane ceny detaliczne.

PROMOCJA!

LAUR KLIENTA 2010
w kategorii kosy mechaniczne

Augustów - Wierzbna 11, tel. 87/643 62 48; **Białystok** - I Armii Woj. Polskiego 8C, tel. 85/664 71 12; Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 85/745 14 02, Towarowa 5A, tel. 85/742 33 61; Zwycięstwa 10, tel. 85/651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 85/730 75 25; **Brańsk** - Witosa 20, tel. 85/737 56 35; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 85/712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 87/621 59 37; **Giżycko** - Suwakska 20, tel. 87/428 78 10; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 87/615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 53, tel. 86/272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 85/682 28 86; **Knyszyn** -Tykocka 2, tel. 85/716 72 07; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 85/715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 86/216 44 66, Wojska Polskiego 51, tel. 86/216 07 00; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 85/716 24 76; **Rutki** - Rynek 1A, tel. 86/270 10 14; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 85/655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 85/711 46 86; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 87/566 61 91; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 16A, tel. 85/712 51 22; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 86/272 58 12; **Wizna** - Pl. Raginisa 37, tel. 86/219 66 66; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 86/275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 86/271 69 07

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 61/816 62 16, www.stihl.pl

R1103119018

JAZ-BUD
WWW.JAZ-BUD.PL

Budujemy radość

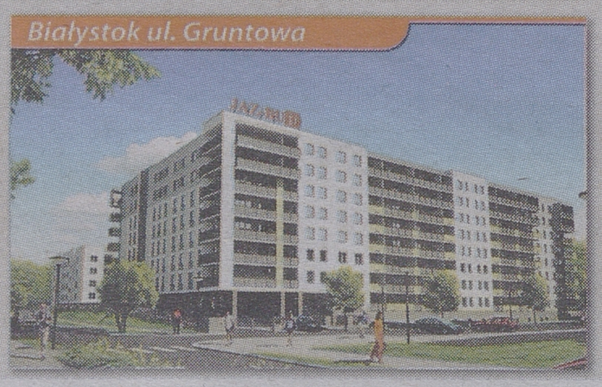
Białystok ul. Świętokrzyska



Białystok ul. Ryska



Białystok ul. Gruntowa



Warszawa ul. Skoroszewska



Galeria Antoniuk
ul. Antoniukowska 56
www.galeriaantoniuk.pl

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Wasilkowie
Osiedle "Lisia Góra"
mieszkania w cenie już od 3585zł/m2
tel. 85 718 53 98,
ul. Nadrzeczna 1, Wasilków
Ekologiczne położenie na skraju lasu i dogodny dojazd

Przedsiębiorstwo Budowlane
JAZ-BUD Sp. z o.o.

15-843 Białystok, ul. Świętokrzyska 3
tel. 85 651 49 49
e-mail: biuro@jaz-bud.pl

03-438 Warszawa, ul. Kowieńska 24 lok. 3
tel. 22 698 22 23
e-mail: warszawa@jaz-bud.pl

zadzwoń do reportera
Miłosz Karbowski
85 748 74 80





Na dwie kolejki przed końcem rozgrywek Barcelona po remisie z Levante 1:1 zapewniła sobie mistrzostwo Hiszpanii. To trzeci z rzędu i 21. tytuł w historii klubu.

Siatkówka >> I liga

Kapitan drugim trenerem Ślepska



W. Dzięcioł

Na boisku Jacek Malczewski (w parterze) walczył do upadłego

Jacek Malczewski, dotychczasowy rozgrywający i kapitan Ślepska Suwałki, prawdopodobnie zasiądzie na ławce trenerskiej swojego zespołu. Przejmie rolę drugiego szkoleniowca, Piotra Poskrobko, który wstępnie przyjął atrakcyjną ofertę z AZS-u Olsztyn, gdzie zostanie asystentem Tomaso Totolo.

– Nie kończę kariery zawodniczej, ale ją zawieszę – zaznacza Malczewski. – Mam wciąż kłopoty zdrowotne związane z moimi ścięgnami Achillesa. Być może teraz je wreszcie wyleczę. To dla mnie pierwsza praca trenerska na takim poziomie. Na pewno mam mniejsze doświadczenie niż Piotrek, gdy do nas przychodził, ale zamierzam się szybko uczyć – dodaje Jacek.

Malczewski od kilku lat prowadzi młodzieżowy zespół Ślepska. Chłopcy są obecnie w drugiej klasie gimnazjum i w następnym sezonie wystartują w rozgrywkach kadetów.

Póki co, odejście Piotra Poskrobki, to jedyna pewna informacja dotycząca kadry Ślepska. Żaden z zawodników jeszcze nie przedłużył umowy, a każda z nich wygasa 31 maja. Do tej właśnie pory zespół będzie lekko trenował. Od przyszłego składu swoje ostateczne decyzje co do pracy z drużyną uzależniają pierwszy szkoleniowiec Adam Aleksandrowicz, jak i wspomniany Malczewski. Najbliższe dni powinny więc sporo wyjaśnić.

(milk)

Siatkówka >> Akademiczki zagrożone osłabieniem w meczach barażowych

Chcą „skrócić" AZS o 4 metry

AZS Białystok na koniec sezonu stoczy rywalizację z Murowaną Goślina i... krajowymi federacjami Rumunii oraz Trynidadu i Tobago.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Daiana Muresan, Sinead Jack i Channon Thompson otrzymały powołania do reprezentacji swoich krajów. Po 15. maja powinny stawić się na zgrupowaniach. A ostateczne terminy meczów o być albo nie być z Murowaną Goślina to 21., 22. i 25. Ewentualnie 26. i 29. maja. Szybciej niż 25. – a więc w Dzień Matki – walka się nie skończy, bo gra się do trzech zwycięstw.

– Ze swojej strony zrobiliśmy wszystko, by te spotkania przełożyć i zacząć rywalizację 14. maja w Białymstoku. Co więcej, udało nam się porozumieć z federacjami i nieco opóźnić wyjazd dziewczyn. Niestety, na przełożenie meczów zgody nie wyraziła Murowana Goślina, a także PlusLiga. A takiego przedłużenia pobytu siatkarek u nas ich federacje już nie akceptują – mówi dyrektor sportowy AZS-u Sebastian Humbla.

Decydujące jest oczywiście stanowisko rywala, z którym nie udało się dojść do porozumienia. Prawdopodobnie Murowana Goślina jednak i tak nie skorzysta na całej sytuacji. Trudno sobie bowiem wyobrazić, by AZS wypuścił trzy zawodniczki, w tym dwie z podstawowego składu, gdy walczy o przetrwanie w ekstraklasie. Muresan i Jack bez najmniejszych wątpliwości wyjdą na boisko w pierwszej szóstce. Obie dziewczyny mierzą ponad 190 cm, tworzą wysoki blok, a Sinead to jedna z dwóch środkowych, jakie w ogóle są w drużynie. Nie ma opcji, by zagrać bez nich. Tyle, że za zatrzymanie zawodniczek można słono zapłacić.

– Grożą nam kary finansowe, ewentualnie zawieszenie siatkarek w kadrze narodowej – mówi Humbla. – Robimy jednak wszystko, by nie wchodzić w spór z federacjami Rumunii oraz Trynidadu i Tobago. Możemy np. puścić Daianę na mecz już 27 maja. Same dziewczyny też zdają sobie sprawę, że są dla nas bardzo potrzebne i chcą nam pomóc w tych ważnych momentach – kończy dyrektor do spraw sportowych AZS-u.

W. Olkstol



Bardzo wysoki blok Sinead Jack (nr 13) i Daiany Muresan (nr 17) powstrzymał wiele ataków. Na pewno boją się go też siatkarki z Murowanej Gośliny.

PlusLiga Kobiet

▲ **O miejsca 1-4 (do 3 zwycięstw):**
Aluprof Bielsko-Biała – Muszynianka Muszyna (13. i 14.05). Stan rywalizacji 1:1.
MKS Dąbrowa Górnicza – Trefl Sopot (14. i 15.05). Stan rywalizacji 1:1.

▲ **O miejsca 5-8 (do 2 zwycięstw):**
Centrostal Bydgoszcz – Budowlani Łódź (14., ew. 15.05). Stan rywalizacji: 0:1.
Gwardia Wrocław – Stal Mielec (13., ew. 14.05). Stan rywalizacji: 1:0.

Sport masowy >> W siedem miesięcy dwanaście imprez dla miłośników długodystansowego biegania

Biegowe Cztery Pory Roku na Podlasiu. Zaczynamy w Grajewie.

Sobotni XIII Międzynarodowy Bieg Wilka w Grajewie rozpocznie cały cykl zawodów długodystansowych w województwie podlaskim, które będą wliczane do punktacji „Biegowych Czterech Pór Roku na Podlasiu".

Z godną pochwały inicjatywą zorganizowania takiego konkursu, podsumowującego nie tylko wyniki, ale i organizację zawodów wystąpił rok temu organizator wielu imprez biegowych Stefan Sołomianko.

„Na Podlasiu zawsze mieliśmy wspaniałych biegaczy długodystansowych i dużo cyklicznych imprez biegowych. Z roku na rok przybywa coraz więcej amatorów biegania i organizowane są nowe zawody. Dzięki nam startującym już biegaczom i organizatorom zawodów kolejni ludzie poznają walory biegów długodystansowych. W naszym regionie jest wielu nietuzinkowych miłośników tego sportu, o których warto opowiadać i doceniać ich wyczyny – piszą na swojej stronie internetowej organizatorzy cyklu Biegowych Czterech Pór Roku.

W 2010 roku kapituła najlepszym zawodnikiem wybrała Andrzeja Zieniewicza, najlepszą zawodniczką Sylwię Cymek, a najlepszą imprezą na Podlasiu Półmaraton Hajnowski.

W tym roku oceniane będą następujące zawody: XIII Międzynarodowy Bieg Wilka, XI Półmaraton Hajnowski, XV Cross Trzeźwości w Suchowoli, XII Bieg Szlakiem Tatarskim w Prostkach, XX Półmaraton Mleczny w Korycinie, V Bieg Godzinny w Grajewie, IV Półmaraton Ełcki, Bieg o Puchar MSiT w Łomży, XIII Bieg Godzinny w Białymstoku, II Hajnowska Dwunastka w Hajnówce, XI Bieg Niepodległości w Białymstoku, I Półmaraton Augustowski.

W sobotę, podlascy miłośnicy biegania zjadą do Grajewa. O godz. 9.30 przy UM nastąpi uroczyste otwarcie XIII Biegu Wilka. **(mark)**

J. Sarnacki



Przedszkolaki na trasie ubiegłorocznego, 12. Biegu Wilka były dopingowane przez rodziców

▲ **Program XIII Biegu Wilka**
9.40 – biegi przedszkolaków i „0" (150 m),
9.50 – kl. I – II. (dz. 450 m),
9.55 – kl. I – II (chł. 450 m),
10.00 – kl. III – IV (dz. 700 m),
10.10 – kl. III – IV (chł. 700 m),
10.20 – kl. V – VI (dz. 700 m),
10.30 – kl. V – VI. (chł. 700 m),
10.40 – biegi niepełnosprawnych,
10.45 – gimnazja (dziewczęta 700 m),
10.55 – gimnazja. (chłopcy 1000 m),
11.05 – szkoły ponadgimnazjalne (dziewczęta 1600 m),
11.15 – szkoły ponadgimnazjalne (chłopcy 1600 m),
11.25 – bieg otwarty (700 m),
11.30 – bieg główny (10 000 m)
11.30 – nordic walking (3 500 m)

Piłka nożna >> Wigry w Olsztynie, Sokół w Pruszkowie, a Ruch u siebie

Nikt nie odpuszcza

Drugoligowe rozgrywki wchodzą w decydującą fazę. W ostatnich meczach nikt nie odpuszcza i gra na maksa.

Mariusz Klimaszewski, Krzysztof Sokólski, Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl


A. Chomicz

Spotkania Ruchu Wysokie Mazowieckie ze Startem Otwock były zawsze zacięte

Suwalczanie jadą do Olsztyna na spotkanie ze starymi znajomymi – trenerem Zbigniewem Kaczmarkiem oraz Januszem Bucholcem, Pawłem Baranowskim, Arkadiuszem Kopruckim i Jakubem Kowalskim, byłymi zawodnikami Wigier.

– Gracze OKS są silnie zbudowani, czeka nas niezwykle ciężka walka – mówi Marek Witkowski, szkoleniowiec suwalskiej drużyny. – Gospodarze są teraz na wysokiej fali, ale postaramy się ją przydusić. Musimy tylko wykorzystywać stwarzane sytuacje i nie popełnić karygodnych błędów w obronie, jakie zdarzyły się nam w zremisowanym 3:3 meczu w Otwocku.

Zespół z Olsztyna jest rewelacją wiosny. Z 11 meczów wygrał sześć, a przegrał tylko jeden, z liderującym Okocimskim. W ostatnich trzech spotkaniach z innymi ekipami ze ścisłej czołówki zremisował z Wisłą Płock oraz pokonał Świt i Olimpię.

– Ponieśliśmy za duże straty jesieni, żeby teraz myśleć o awansie – przekonuje trener Kaczmarek. – Nie oznacza to jednak, że Wigrom odpuścimy. Suwalczanie przegrali najmniej meczów w lidze, ale w niedzielę znajdziemy na nich jakiś sposób.

W Wigrach nie zagrają pauzujący za kartki Przemysław Makarewicz oraz kontuzjowani Daniel Ołowniuk, Michał Danilczyk i Damian Sobolewski.

W Ruchu lepsze humory

W Ruchu Wysokie Mazowieckie humory nieco się poprawiły po środowym remisie 1:1 w Łowiczu z Pelikanem.

– Przed meczem z Pelikanem przegraliśmy cztery spotkania z rzędu. Ten punkt oznacza powiew optymizmu, choć zdajemy też sobie sprawę, że nasza sytuacja w tabeli jest kiepska – mówi Sławomir Kopczewski, trener „Mlecznych".

Ruch liczy, że w niedzielę poprawi swoje położenie. Do tego potrzebne jest zwycięstwo ze Startem Otwock (początek meczu o godz. 16).

– Start zajmuje ostatnie miejsce w tabeli, ale to o niczym nie świadczy. Poprzednie nasze spotkanie w Wysokiem Mazowieckiem z outsiderem Puszczą Niepołomice zakończyło się klęską 1:5. Wierzę, że teraz przed własną publicznością postaramy się o rehabilitację – dodaje Kopczewski.

Nastroje w Ruchu są bojowe. Otuchy dodaje fakt, że wszyscy zawodnicy – poza leczącym kontuzję Arkadiuszem Nowickim – gotowi są do gry.

Sokół zamyka kolejkę

Sokół niedzielnym spotkaniem w Pruszkowie ze Zniczem (początek o godz. 18) zamknie 29. kolejkę spotkań II ligi grupy wschodniej.

Podopieczni trenera Witolda Mroziewskiego po dobrym, chociaż zakończonym remisem meczu ze Stalą Rzeszów (0:0), jadą po kolejne zdobycze punktowe.

– Musimy w każdym spotkaniu wyrywać punkty, tak potrzebne w utrzymaniu się w lidze. Po spotkaniu ze Stalą, jedynie Grzegorz Jóźwiak narzekał na lekki uraz, ale myślę, że zagra w niedzielę. Nasz przeciwnik miał pierwszoligowe aspiracje, ale będzie musiał je odłożyć do przyszłego sezonu. To wcale nie znaczy, że nam odpuści. Na pewno będzie to trudny pojedynek – mówi trener Sokoła.

Jeszcze w czwartek nie wiadomo było czy w spotkaniu ze Zniczem zagra w bramce Sokoła Kamil Ulman, ktory nie był potwierdzony w PZPN. ▲

Relaks na sportowo

PIŁKA NOŻNA
Ekstraklasa. Jagiellonia Białystok – Legia Warszawa (piątek, godz. 20, Stadion Miejski w Białymkstoku).
II liga. Ruch Wysokie Mazowieckie – Start Otwock (niedziela, godz. 16).
III liga. Sobota: MKS Korsze – Huragan Morąg (17), Wissa Szczuczyn – Zatoka Braniewo (17), Czarni Olecko – Dąb Dąbrowa Białostocka (16), Concordia Elbląg – Olimpia Zambrów (14), Promień Mońki – Vęgoria Węgorzewo (16), Warmia Grajewo – Start Działdowo (16), Mrągowia Mrągowo – Pogoń Łapy (17). **Niedziela:** Mazur Ełk – Motor Lubawa (17).
IV liga. Sobota: Hetman Tykocin – KS Michałowo (11, w Krypnie), Piast Białystok – Włókniarz Białystok (11), Hetman Białystok – LZS Narewka (11, w Juchnowcu Dolnym), MKS Mielnik – Rudnia Zabłudów (16), Cresovia Siemiatycze – Sparta Augustów (17). **Niedziela:** Znicz Suraż – ŁKS 1926 Łomża (14), Perspektywa Łomża – Gryf Gródek (15), Orzeł Kolno – Tur Bielsk Podlaski (17).
Klasa okręgowa.
Sobota. Sudovia Szudziałowo – Sokół II Sokółka (15), Kolejarz Czeremcha – Puszcza Hajnówka (16), Pomorzanka Sejny – Krypnianka Krypno (16), Magnat Juchnowiec – Polonia Raczki (16.30). **Niedziela:** KS Sokoły – Forty Piątnica (15), Sparta 1951 Szepietowo – Korona Dobrzyniewo (15).
Klasa „A". Sobota: Iskra Narew – Skra Wizna (16). **Niedziela:** KS Śniadowo – BKS Jagiellonia Białystok (12), Victoria Jedwabne – Pionier Brańsk (14), Biebrza Goniądz – Rospuda Filipów (14), Gieret Giby – KS Miastkowo (16), Orlęta Czyżew – KS UM Krynki (16).
Klasa „B". Grupa I (niedziela, godz. 13): KS Uhowo – Orkan Poświętne (13), COKiS Ciechanowiec – GKP Orla (13), Bocian Bocki – Czarni Gródek (13), KS Berezowo – Orzeł Kleszczele (13), MKS II Mielnik – KS Krynickie (13). **Grupa II (niedziela):** GKS Łomża – Wigry II Suwałki (13), Skra Czarna Białostocka – GKS Stawiski (13), KS Studzianki – Jasion Jasionówka (13), Pogranicze Kuźnica Białostocka – Grab Janówka (16)
SHINDOKAI KARATE i MUAYTHAI
Gala „Night of White Bears II (sobota, godz. 18 w hali MOSiR (lodowisko) w Białymstoku).
BIEGI
XIII Międzynarodowy Bieg Wilka (sobota, godz. 9.30 start przy UM ul. Mickiewicza w Grajewie). **(mark)**

Piłka nożna >> 24. kolejka III i IV ligi

Debiut pod ciśnieniem

Promień Mońki ma praktycznie ostatnią szansę by włączyć się do walki o utrzymanie w III lidze. Spotkanie u siebie z Węgorią Węgorzewo będzie pierwszym meczem „Promiennych" pod wodzą trenera Zbigniewa Skoczylasa.

– Na razie jestem w Mońkach do końca sezonu – mówi Skoczylas. – Jest perspektywa budowy zespołu na ewentualną grę w IV lidze, jednak na razie interesuje mnie tylko najbliższy mecz. Możemy go wygrać, a potem gramy z innymi drużynami z dołu tabeli. Mam swoje przemyślenia co do ustawienia. Na treningach piłkarze nie wyglądają przecież źle – mówi Skoczylas.

„Czerwona latarnia" III ligi, Promień, traci 4 punkty do przedostatniej w tabeli Wissy Szczuczyn, 5 do sobotniego przeciwnika – Vęgorii, a 6 do 13. Motoru Lubawa. Do końca rozgrywek zostało jeszcze sześć spotkań.

Po ostatniej kolejce do dymisji podał się Leszek Zawadzki. Dotychczasowy grający trener Promienia już nie poprowadzi, ale nadal będzie w występował na boisku. – Przekonałem Leszka, by został do końca sezonu. Jest ważną postacią zespołu – mówi Skoczylas.

Trwa korespondencyjna walka o pozycję lidera. Olimpię Zambrów czeka trudny mecz w Elblągu z Concordią. Obecnie drugi w tabeli Huragan Morąg zagra w Korszach z MKS-em.

W podobnym wyścigu o 2. miejsce, premiowane awansem, walczą natomiast w IV lidze Hetman Tykocin i Orzeł Kolno. Obie drużyny są faworytami najbliższych meczów. „Hetmańscy" podejmą KS Michałowo, a Orzeł Tura Bielsk Podlaski. **(milk)**

Przed meczem Jagi z Legią

▲ **Probierz: Nie jestem wielbłądem.** Trener Jagiellonii Michał Probierz nadal wypełnia wiążący go kontrakt z Jagą, a w mediach po raz kolejny ukazują się informacje o prowadzonych przez niego negocjacjach z Lechem Poznań. Można nawet odnieść wrażenie, że im bardziej Probierz zaprzecza, tym więcej szczegółów ukazuje się w prasie i Internecie. Według nich Probierz jest już prawie dogadany z Lechem, dokąd zabrać chce z Jagi Tomasza Kupisza. – Ponownie dementuję wszystkie pogłoski. Z żadnym innym klubem nie rozmawiam. Wygląda to tak, jakbym musiał udowadniać, że nie jestem wielbłądem – mówi opiekun żółto-czerwonych.

▲ **Sandomierski wierzy w Słowika.** W meczu z Legią w Jadze nie zagra pauzujący za kartki Grzegorz Sandomierski. Bramkarz żółto-czerwonych opuści pierwsze spotkanie w sezonie. – Broniłem się przed czwartą żółtą kartką przez większą część rundy wiosennej – mówi reprezentant Polski. – W meczu z Polonią Warszawa jednak nie wytrzymałem. Czasu nie cofnę i teraz trzymam kciuki za Kubę Słowika. Jestem pewien, że sobie poradzi.

▲ **Skorża: Zamieszanie z Probierzem pozytywnym bodźcem.** – Zamieszanie z trenerem Probierzem może być dla Jagi pozytywnym bodźcem – powiedział trener Legii Maciej Skorża podczas czwartkowej konferencji prasowej. – Michał poprowadzi pewnie białostoczan do końca sezonu, co będzie dobre dla Jagiellonii – dodał. Skorża podkreślił też, że jego zawodnicy muszą zwrócić uwagę na Tomasza Frankowskiego. – Frankowski strzelił 11 goli i walczy o koronę króla strzelców. Liczę jednak na naszą defensywę i mam nadzieję, że zdołamy go zneutralizować. Jaga ma również ciekawą pomoc. Siłą ekipy Michała Probierza była jednak dyscyplina taktyczna i tego musimy się obawiać. Jeżeli zagramy lepiej, to powinniśmy stworzyć więcej sytuacji do strzelenia gola, niż rywal. Chciałbym żebyśmy zagrali tak jak w drugiej połowie w Zabrzu. Zadaliśmy tam kłam opiniom, że Legia jest źle przygotowana fizycznie do sezonu.

▲ **Równe szanse.** Bukmacherzy nie wskazują faworyta piątkowego meczu. Szanse na zwycięstwo Jagiellonii i Legii oceniane są niemal po równo, a kurs na triumf jednej lub drugiej drużyny w większości firm wynosi w granicach 2,60. Najwięcej można zarobić obstawiając remis – kurs waha się w okolicach 3,00-3,10.

▲ **Minusowy bilans.** Jagiellonia ma niekorzystny bilans spotkań z Legią. Na 22 mecze wygrała tylko cztery. 12 razy górą była Legia, zanotowano 6 remisów. Bramki 29:17 dla Legii. **(KS)**



Marcin Sasal nie jest już trenerem piłkarzy Korony Kielce. Wczoraj został on odwołany z funkcji szkoleniowca, po tym jak kielczanie przegrali z Lechią Gdańsk 2:3.

zadzwoń do reportera
Krzysztof Sokólski



Piłka nożna >> Jaga z debiutantem w bramce broni drugiej pozycji w tabeli

Nie damy się Legii!



W. Oksztol

Jakub Słowik nie ma tremy przed meczem z Legią. Trzymamy kciuki za młodego bramkarza Jagiellonii!

Przed meczem z Legią wokół Jagi panuje gęsta atmosfera. – To najlepszy czas na przełamanie – ze spokojem mówi Jakub Słowik, który w piątek zadebiutuje w Ekstraklasie.

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl

Jagiellonia nadal zajmuje drugie miejsce w tabeli, ale tłok za jej plecami zrobił się niesamowity. Nad Śląskiem Wrocław mamy już raptem punkt przewagi, nad Lechią Gdańsk i Legią Warszawa – dwa. Trzeba odpierać ataki, a kłopotów jest mnóstwo. Żółto-czerwoni przegrali trzy mecze z rzędu. Po porażce 0:2 z Polonią Warszawa do dymisji podał się trener Michał Probierz. Na dodatek po spotkaniu z Czarnymi Koszulami ze składu wypadli kartkowicze – Grzegorz Sandomierski i Thiago Rangel Cionek.

Ciągniemy wózek

Przed piątkowym meczem z Legią mieliśmy zatem w Jadze pożar, ale wydaje się, że udało się go trochę przygasić. Probierz zostaje w klubie, bo jego dymisji nie przyjęto: Sandomierskiego gotów jest zastąpić utalentowany Słowik, a do gry na środku obrony w miejsce Cionka też nie brakuje kandydatów.

– Spotkałem się z szefami Jagiellonii i zdecydowaliśmy, że razem dalej ciągniemy wózek – mówi Probierz. – Do końca sezonu zostały cztery kolejki. Trzeba zrobić wszystko, aby utrzymać wysoką pozycję w tabeli.

Szkoleniowiec wierzy, że zawodnicy przystąpią do pojedynku z Legią maksymalnie skoncentrowani, a ostatnie zamieszanie nie wpłynie negatywnie na ich morale. – Na Legię nie muszę ich nawet specjalnie mobilizować – dodaje opiekun Jagiellonii.

Probierz nie zadręcza się też kłopotami ze składem. – Jestem spokojny, że Jakub Słowik sobie poradzi – mówi, pytany o zastępcę Sandomierskiego.

Słowik jak Szczęsny

– Wojtek Szczęsny debiutował w Arsenalu w spotkaniu przeciwko Manchesterowi United i dał sobie radę, dlaczego więc ja miałbym nie dać rady w meczu z Legią Warszawa? – rezolutnie pyta Słowik. Niespełna 20-letni bramkarz Jagi w piątek po raz pierwszy wystąpi w Ekstraklasie.

– W nocy śpię spokojnie. Czeka mnie normalny mecz. Długo czekałem na swoją szansę, ale taka przecież rola drugiego bramkarza. Zrobię wszystko, żeby godnie zastąpić Grześka – dodaje Słowik.

Jagiellończycy – choć pogrążeni w kryzysie – nie tracą rezonu i zapowiadają, że w piątkowy wieczór dadzą z siebie wszystko. Legia znajduje się na fali, ale niedawno w Zabrzu tylko zremisowała 1:1 z Górnikiem. Starta punktów to efekt kolejnego błędu chimerycznego Wojciecha Skaby. W Białymstoku być może zastąpi go w bramce Marijan Antolović. Ten też nie zachwyca i brany jest pod uwagę debiut młodego Jakuba Szumskiego. Z Jagiellonią na pewno nie zagra Jakub Rzeźniczak. Konjtuzje leczą Inaki Astiz, Dickson Choto i Bruno Mezenga. Ale podbudowani zdobyciem Pucharu Polski legioniści i tak wydają się faworytem piątkowej potyczki.

Żółto-czerwoni będą jednak walczyć. A tak ku pokrzepieniu serc, przypomnijmy mecz z 13 marca 2009 roku. Jagiellonia wygrała wtedy z Legią (2:1 po bramkach Tomasza Frankowskiego i Dariusza Jareckiego) po raz pierwszy od 17 lat. Był piątek. Dzisiaj też mamy piątek, trzynastego.

– Nie jestem przesądny, ale nie miałbym nic przeciwko, aby historia się powtórzyła – uśmiecha się Probierz.

Mecz Jagiellonia – Legia rozpocznie się o godz. 20. ▲

Opinia

> Stefan Białas
były trener Legii i Jagiellonii



Legia wydaje się faworytem piątkowego meczu w Białymstoku. Zdobycie Pucharu Polski dodało wiary we własne umiejętności i swobody w poczynaniach na boisku. Gdyby nie dobra ostatnio gra Wisły Kraków oraz remis Legii w Zabrzu, to widziałbym jeszcze szansę warszawskiego zespołu nawet na mistrzostwo Polski. Ale drugie miejsce znajduje się w zasięgu legionistów. Choć ciężko będzie wyprzedzić Jagiellonię. Jaga ma trochę problemów. Wokół klubu powstał chaos. Wydaje mi się, że u podstaw słabszej dyspozycji w rundzie wiosennej leży fakt odpadnięcia z Pucharu Polski. To wprowadziło sporo zamieszania. Potem Jaga przegrała z Wisłą rywalizację o mistrzostwo Polski, a trener Probierz podał się do dymisji. Doszło do kolejnego niepotrzebnego zamieszania, a Michał nie wytrzymał presji. Szkoda, że tak się stało. Trzeba pamiętać, że sukcesy białostockiego klubu, to zasługa wielu osób, które budowały ten zespół. Ale Probierz został w Jagiellonii, a piłkarze są świadomi o co grają z Legią. Spodziewam się w piątkowy wieczór otwartego futbolu, w którym praktycznie każdy wynik jest możliwy. Sądzę też, że i Jagiellonia, i Legia znajdą się na koniec sezonu na podium Ekstraklasy. Taką przynajmniej mam nadzieję. Liga jest jednak do tego stopnia nieprzewidywalna, że trudno cokolwiek prognozować. O wysokie lokaty walczy Śląsk, który wiosną ma niewyobrażalne wprost szczęście. Po środowym zwycięstwie 3:2 z Koroną nadzieje na podium przedłużyła również Lechia. Końcówka sezonu zapowiada się zatem bardzo ciekawie. Ale, co ważne Jagiellonia wciąż zależna jest tylko od siebie. Nie musi patrzeć na rywali, tylko sama zdobywać punkty. Co do Legii, to ona goni przeciwników i musi liczyć także na ich potknięcia.

W Jagiellonii >> Cionek ukarany

15 tysięcy złotych za faul

Jagiellonia nałożyła surową karę na Thiago Rangela Cionka. Decyzją zarządu klubu, Cionek został ukarany kwotą 15 tysięcy złotych oraz dziesięciu godzin pracy z młodzieżą. Sankcje są efektem czerwonej kartki otrzymanej przez Cionka w trakcie wtorkowego meczu z Polonią Warszawa (0:2).

Brazylijczyk zobaczył czerwoną kartkę po brutalnym faulu, jaki popełnił na Arturze Sobiechu. Przewinienie mogło zakończyć się bardzo poważną kontuzją napastnika Czarnych Koszul. (KS)



W. Oksztol

Thiago Cionek w meczu z Polonią mocno przesadził

W Ekstraklasie >> Derby Krakowa o wielką stawkę

W niedzielę możemy poznać mistrza

Piłkarze Wisły Kraków już w niedzielę fetować mogą mistrzostwo Polski. Tytuł zapewni zwycięstwo w derbach z Cracovią. Pierwsze miejsce w tabeli Biała Gwiazda zagwarantuje sobie także w przypadku remisu, jeżeli w piątek Jagiellonia także zremisuje z Legią, a w sobotę Śląsk nie pokona GKS-u Bełchatów. (KS)

▲ **Wyniki środowych wieczornych spotkań 26. kolejki:**

▲ **Wisła Kraków – Lech Poznań 1:0 (0:0). Bramka:** 1:0 – Genkow 73.

▲ **Korona Kielce – Lechia Gdańsk 2:3 (1:0). Bramki:** 1:0 – Jovanovic 24, 2:0 – Niedzielan 52, 2:1 – Hernani 67-sam., 2:2 – Surma 84, 2:3 – Nowak 90.

▲ **Widzew Łódź – PGE GKS Bełchatów 1:1 (1:0)**
Bramki: 1:0 – Grzelczak 34, 1:1 – Nowak 86.

▲ **Program 27. kolejki spotkań:**

▲ **Piątek:** Jagiellonia Białystok – Legia Warszawa (20.00), Polonia Bytom – Górnik Zabrze (20.00).

▲ **Sobota:** Korona Kielce – Arka Gdynia (14.45), Śląsk Wrocław – PGE GKS Bełchatów (17.00), Lechia Gdańsk – Polonia Warszawa (18.15), Lech Poznań – Ruch Chorzów (19.15).

▲ **Niedziela:** Wisła – Cracovia (14.45), Widzew – Zagłębie (17.15).

1. Wisła Kraków	26	50	40:25
2. Jagiellonia	**26**	**41**	**32:28**
3. Śląsk Wrocław	26	40	34:28
4. Lechia Gdańsk	26	39	34:32
5. Legia	26	39	34:36
5. Ruch Chorzów	26	38	27:24
7. Polonia W-wa	26	36	36:26
8. GKS Bełchatów	26	36	28:27
9. Górnik Zabrze	26	36	27:37
10. Lech Poznań	26	36	29:20
11. Widzew Łódź	26	34	36:28
12. Zagłębie Lubin	26	33	26:32
13. Korona Kielce	26	31	32:40
14. Polonia Bytom	26	27	26:35
15. Cracovia	26	26	33:43
16. Arka Gdynia	26	25	18:31

ISSN 0137-9488

OD PONIEDZIAŁKU DO CZWARTKU
w Gazecie Współczesnej

POLSKA atlas plus przewodnik

MAPA SAMOCHODOWA POLSKI Z PRZEWODNIKIEM TURYSTYCZNYM

- pełna sieć dróg
- drogi budowane i planowane
- parkingi, miejsca noclegowe
- stacje benzynowe
- 53 plany miast
- 200 zdjęć
- opisy 800 najpiękniejszych zakątków Polski





PONIEDZIAŁEK, 16 MAJA
- Łódź
- Lipce Reymontowskie
- Góra Kalwaria
- Grójec



WTOREK, 17 MAJA
- Radzyń Podlaski
- Biała Podlaska
- Siedlce



ŚRODA, 18 MAJA
- Zgorzelec
- Lwówek Śląski
- Muzeum Kargula i Pawlaka w Lubomierzu



CZWARTEK, 19 MAJA
- Wrocław
- Olesnica
- Załęczański Park Krajobrazowy

promocja

ZAGŁOSUJ NA MISS POLONIA WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO GAZETY WSPÓŁCZESNEJ 2011



1. Martyna Adamiak (Białystok)
treść SMS-a: korona.1



2. Monika Górska (Suwałki)
treść SMS-a: korona.2



3. Magdalena Barwicka (Suwałki)
treść SMS-a: korona.3



4. Anna Małoń (Kurowszczyzna, gm. Sokółka)
treść SMS-a: korona.4



5. Ewelina Jaworska (Białystok)
treść SMS-a: korona.5



6. Paulina Szczyglewska (Rydzewo)
treść SMS-a: korona.6



7. Joanna Dębowska (Choroszcz)
treść SMS-a: korona.7



8. Katarzyna Żuk (Łomża)
treść SMS-a: korona.8



9. EwaWalejewska (Białystok)
treść SMS-a; korona.9



10. Magdalena Gutowska (Grajewo)
treść SMS-a: korona.10



11. Benita Poniatowska (Ciechanowiec)
treść SMS-a: korona.11



12. Magdalena Grodzka (Łapy)
treść SMS-a: korona.12



13. Angelika Buzun (Białystok)
treść SMS-a: korona.13



14. Katarzyna Czyż (Leman, pow. Kolno)
treść SMS-a: korona.14



15. MartynaWyszkowska (Suraż)
treść SMS-a: korona.15



16. Dominika Wojno (Zambrów)
treść SMS-a: korona.16



17. Wiktoria Lagonda (Grodno/Białystok)
treść SMS-a: korona.17

Wyślij SMS
pod numer **72069**
(koszt 2,46 z VAT
wpisując w treś
kod kandydatk
np. **korona.1**

GAZETA WSPÓŁCZESNA

gw magazyn tydzień

13 maja 2011
piątek
91(17279)

B. Maleszewska

Jak się malować na co dzień, a jak na wieczorne wyjście, uczą się finalistki naszej akcji „Metamorfozy". Specjaliści badają stan ich cery oraz wykonują zabiegi upiększające. Na zdjęciu obok: wizażystka Iwona Kuźmicz z Wyższej Szkoły Kosmetologii i Ochrony Zdrowia w Białymstoku uczy 24-letnią Paulinę Klicką z Sokółki trudnej sztuki naturalnego makijażu. Co jeszcze czeka trzy nasze finalistki?

>>12

Piękną być... Ach, piękną być...

w magazynie

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Dzisiaj w Magazynie dominują historie niezwykłych ludzi, którzy poświęcają się swoim pasjom, marzeniom, realizują zamierzone cele. A także tych, którzy robiąc coś dla siebie, przy okazji robią naprawdę wiele dla innych.

30 lat temu na kilku uczelniach w Białymstoku zawiązało się Niezależne Zrzeszenie Studentów. Tamci młodzi ludzie wspominają dzisiaj jak tworzyła się historia. To oni walczyli o wolną Polskę i przy okazji zmiany w szkolnictwie. Wspomnienia kilku ówczesnych działaczy NZS-u zamieszczamy na str. 4.

Piszemy też o dwóch księżach z naszego regionu, którzy robią coś dla lokalnych społeczności. Ksiądz Dariusz Rogiński z Wigier ma przed sobą nie lada wyzwanie - postawić na nogi pokamedulski klasztor. Chce, aby Wigry stały się znane ze swojej kuchni, by ludzie przyjeżdżali tu specjalnie na obiady czy kolacje. I aby to miejsce tętniło życiem przez cały rok, nie tylko w sezonie wakacyjnym. Planuje remonty, inwestycje, zmiany. Bo to ksiądz od zadań specjalnych - piszemy o nim na str. 5.

Mamy też rozmowę z księdzem Dariuszem Niewińskim z podbiałostockich Łap, który dwa tygodnie temu przywiózł do swojej parafii relikwie Jana Pawła II. Nam opowiada, jak wyglądała cała procedura i o tym, jaką role w jego życiu pełnił (i nadal pełni) papież Polak - o tym wszystkim można przeczytać na str. 9.

A o swojej wielkiej pasji - lataniu balonem opowiada białostoczanin Jerzy Borowski. Wielokrotnie startował w balonowych zawodach, dzisiaj jest już sędzią takich zmagań. Nam opowiada o tym, co jest najfajniejsze w lotach i dlaczego balonem nie da się sterować. O tym wszystkim można przeczytać na str. 10-11.

Mamy też rozmowę ze znakomitym reżyserem, Krzysztofem Zanussim, który niedawno odwiedził Białystok. Ale opowiada nie tylko o swojej największej pasji - robieniu filmów, ale też o tym, dlaczego zawsze chodzi w garniturach oraz kim jest dla niego Maja Komorowska. To wszystko na str. 7.

przegląd tygodniowy

Białystok



Przed białostockim sądem rozpoczął się proces o odszkodowanie za niesłuszny areszt znanego białostockiego kardiochirurga, Tomasza Hirnle. – Kiedy trafiłem do aresztu to był wielki cios dla całej mojej rodziny, w szczególności dla żony – opowiadał przed sądem lekarz, oskarżony o przyjęcie łapówki, a po latach uniewinniony. – Osadzono mnie z pospolitymi przestępcami. O ile w celi byli to ludzie, na których ciążyły zarzuty o oszustwa finansowe, to na spacerach spotykałem się z oskarżonymi o morderstwa. Po 7 tygodniach pobytu za kratkami stan zdrowia Tomasza Hirnle, leczącego się na nadciśnienie, pogorszył się. Szpital rozwiązał z nim umowę o pracę. Kiedy po latach procesów sąd uznał ostatecznie jego niewinność, doktor złożył wniosek o odszkodowanie, m.in. za niesłuszny areszt i utratę zarobków, w wysokości ponad 500 tys. zł. W ub. piątek przed Sądem Okręgowym w Białymstoku odbyła się pierwsza rozprawa.

Białystok



79- letni mieszkaniec Białegostoku jest podejrzany o to, że zabił swoją żonę. Do zdarzenia miało dojść w ubiegłą niedzielę.

Wczesnym popołudniem 54-letni mieszkaniec ul. Baranowickiej w Białymstoku postanowił odwiedzić teściów. Gdy wszedł do ich domu, znalazł zakrwawioną 81-letnią teściową. Zawiadomił pogotowie i policję. Lekarz, który przyjechał na miejsce, stwierdził zgon kobiety. Policjanci zabezpieczyli ślady i zajęli się szukaniem możliwego sprawcy śmierci 81-latki. Do wyjaśnienia zatrzymali 79-letniego męża ofiary, który w tym czasie przebywał w domu.

Mężczyzna usłyszał zarzut zabójstwa, przyznał się do winy. Został aresztowany na 3 miesiące.

Śledczy nie ujawniają okoliczności śmierci kobiety. Wiadomo jednak, że miała liczne rany, głównie kłute.

Ełk

Cezary Bastek, przedsiębiorca z Ełku wpadł na pomysł produkcji taśm akustycznych tłumiących drgania. – Nie było jeszcze czegoś takiego na rynku – mówi. – Na pomysł wpadłem ok. trzech lat temu. Od pomysłu do realizacji minęło osiem miesięcy. Swój sposób produkcji taśmy ełczanin dwa lata temu zgłosił do Urzędu Patentowego RP. Proces rejestracji jest na ukończeniu. Wszystko wskazuje na to, że jest jedynym twórcą takiej taśmy na świecie. Technologia produkcji



taśm i wprowadzenie ich na rynek zostały właśnie docenione przez Warmińsko-Mazurską Agencję Rozwoju Regionalnego w Olsztynie. W konkursie „Warmińsko-Mazurski Lider Innowacji 2010" w kategorii mikroprzedsiębiorca Cezary Bastek odebrał główną nagrodę.

Grajewo

Zabiłem swoją żonę, a jej ciało ukryłem w piwnicy – powiedział 27-letni Grzegorz L. z Grajewa., który tydzień temu w czwartek około godz. 22 przyszedł do Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. Mężczyzna ze szczegółami opowiedział dyżurnemu jak dokonał zbrodni. Funkcjonariusze natychmiast pojechali z nim na wskazane miejsce.

W piwnicy bloku przy ul. Wojska Polskiego w Grajewie policjanci znaleźli zakrwawione ciało 30-letniej kobiety. Z ustaleń prokuratury wynika, że morderca zadał jej co najmniej siedem ciosów nożem. Uderzał w klatkę piersiową i ramię powodując obrażenia płuc, serca oraz innych organów. Kobieta zginęła na miejscu. Do tragicznego zajścia doszło w środę. Mężczyzna przyznał się do zabójstwa, wyjaśnił okoliczności zdarzenia. Trafił do aresztu.



Olecko

Wychowanka domu dziecka skoczyła z dachu dwupiętrowego budynku placówki. Ewa ma złamany kręgosłup i urazy nóg. Prawdopodobnie nie będzie mogła chodzić.

Do wypadku doszło we wtorek tydzień temu Około godziny 21 na policję zadzwoniła wychowawczyni z Domu im. Janusza Korczaka i poinformowała, że ich podopieczna skoczyła z dachu. Na ulicę Gołdapską natychmiast przyjechali policjanci i pogotowie ratunkowe.

Śledczy z Olecka ustalili, że dziewczyna sama weszła na dach budynku. Ewa nie posłuchała próśb koleżanek, które namawiały ją do zejścia. Skoczyła z wysokości drugiego piętra. Spadła na trawnik.

Stary Folwark



„Podwodną dżunglę" jeziora Wigry można zobaczyć już przez przeszklone dno Leptodora II, który wczoraj został ochrzczony. To jedyna, tego typu łódź w kraju. Będzie więc sporą atrakcją dla turystów, ale nie tylko. W czasie rejsu uczestnicy będą mogli poznać podwodny wigierski świat przez trzy szklane otwory, które są zamontowane w podłodze.

Nietypową łódź kupił Wigierski Park Narodowy. Łódź z napędem silnikowym ma siedem metrów długości. Na rejs może zabrać 12 osób. Podróż możliwa jest zarówno w dzień, jak i w nocy, bo okna są podświetlane. Szyby zamontowane w dnie mają sześć centymetrów grubości. Są mocne, ale nawet gdyby przypadkiem pękły, łódź nie powinna utonąć.

Zabłudów

Kompletnie pijany kierowca autokaru chciał wieźć gimnazjalistów do Warszawy. Wsiadł za kierownicę po siedmiu piwach. Daleko, na szczęście, nie dojechał, bo skontrolowali go policjanci.

W ub. sobotę rano patrol z Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku pojechał do Zabłudowa. Tam funkcjonariusze mieli sprawdzić zgłoszony wcześniej do kontroli autokar.

Wstępne czynności kontrolne funkcjonariuszy wykazały, że stan techniczny autobusu budzi poważne wątpliwości. Niesprawny był m.in. hamulec awaryjny i oświetlenie. Najpoważniejsze zastrzeżenia policjanci mieli jednak do trzeźwości 40-letniego kierowcy, który przyjechał tym autokarem z Gródka. Badanie alkomatem wykazało, że miał on blisko 1,6 promila alkoholu w organizmie i w takim stanie chciał wieźć dzieci w ponad dwustukilometrową podróż.

kronika wypadków umysłowych

Wielki projekt

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Jarosław Kaczyński na kongresie pisowskiej inteligencji zatytułowanym „Polska - wielki projekt" wyraził potrzebę. Bo już nadszedł na nią czas - czas by zbudować nową inteligencję. Tak powiedział. Jest to zrozumiałe, zwłaszcza, że stara się zupełnie nie sprawdziła. Nie chce stać pod krzyżem na Krakowskim Przedmieściu i go bronić.

Budowa nowej inteligencji to jest naprawdę wielki projekt. Niektórzy już tego próbowali - na przykład towarzysz Dżugaszwili - i nie za bardzo im wyszło. Pojawiały się bowiem nieprzewidziane trud-



ności. Na przykład zbyt mała liczba łagrów dla tych, którzy tą nową inteligencją nie za bardzo umieli się stać.

Dlatego, jak się wydaje, Jarosław prezes Kaczyński ma inny sposób. Sposób ten polega na znalezieniu odpowiednich kandydatów na nowych inteligentów. I w tej sprawie prezes już podjął pewne, całkiem rozsądne działania. Poparł mianowicie niedocenianą przez władzę inteligencję stadionową, czyli grupę wrażliwych młodych ludzi, niesłusznie nazywanych kibolami. Prezes Kaczyński nie nazywa ich kibolami, tylko publicznością, niczym jakąś społeczność teatralną. I domaga się od rządu otwarcia dla tej publiczności zamkniętych stadionów, gdyż jej potrzeby duchowe nie są zaspokajane.

Kibole oczywiście bardzo na nową inteligencję się nadają. Mają na to zadatki. Na przykład, jak na porządną inteligencję przystało, mają swoją elitę. Należy do niej Staruch, szef kiboli warszawskiej Legii, człowiek wyposażony w niezwykłą siłę argumentacji, do której to siły jeszcze wrócimy.

A stare elity? Co to za elity? Skompromitowane! Gdzie tam jakiemuś Michnikowi do Starucha. Facet jąka się i ma wątpliwości. A Staruch wątpliwości nie ma i argumentuje dosadnie.

Dodatkowo kibole mają charakterystyczną dla inteligencji wrażliwość. I z powodu naruszenia tej wrażliwości łatwo dają się sprowokować, zwłaszcza policji. To zauważył już obecny prezydent Poznania pan Grobelny, który powiedział, że policja sprowokowała kibiców Lecha i w związku z tym postanowili oni przy pomocy kamieni wytłumaczyć policji, że mają kruchą wrażliwość. Wiedząc o tym, że może w każdym momencie zostać sprowokowany, prawdziwy kibic bierze ze sobą na mecz kominiarkę. Zasłania nią twarz, żeby w kamerach nie było widać łez, którymi się zalewa z powodu wątłej struktury psychicznej.

A stara inteligencja? Czy ona w ogóle ma jakąś wrażliwość?! Mówią, że się wzrusza na widok dzieła sztuki. Czy komuś takie wzruszenie jest w ogóle do czegoś potrzebne? Lepiej żeby się wzruszała na widok umundurowanego gliniarza. Byłby z tego jakiś przynajmniej pożytek. Bo jak wiadomo „zawsze i wszędzie policja j...a będzie". Jak mówi jedno z fundamentalnych śpiewanych dzieł przyszłej nowej inteligencji, bowiem jak przystało na nową inteligencję, kibole tworzą swoje własne, oryginalne dzieła. I nawet je sami wykonują.

Kolejny argument przemawiający na rzecz inteligenckości kiboli jest taki, że są oni patriotyczni. Odkrył ten fakt publicysta „Gazety Polskiej" pan Lisiewicz, a podchwycił poseł PiS-u, pan Hofman. Według nich, kibole to najwartościowsza i najbardziej patriotyczna polska młodzież. Oddaje się ona powszechnemu patriotycznemu obowiązkowi „je...a", co uwypukla w tworzonych przez siebie dziełach. Oprócz „je...a" wrogiej polskiemu narodowi polskiej policji, patriotyczni kibice nawołują również: „j.....ać, j....ć PZPN".

I wreszcie ta umiejętność argumentacji. Żadna inteligencja w historii Polski nie miała takiej siły argumentów. Staruch po prostu dał w dziób piłkarzowi Legii Warszawa, a piłkarz nie dość, że się nie obraził to jeszcze pana Starucha przeprosił, że grał źle, więc w dziób mu się słusznie należało.

A stara inteligencja? Będzie mędzić, mnożyć wątpliwości, przerzucać się argumentami, zwlekać. A jechać z taką inteligencją. W dziób ją i tyle!

Słusznie postuluje prezes PiS, żeby zbudować nową inteligencję, bo jest taka potrzeba. Sojusz Kaczyńskiego ze Staruchem może okazać się ciekawą mieszkanką sojuszu inteligencji żoliborskiej z inteligencją stadionową. Z tej mieszanki może zrodzić się właśnie nowa inteligencja. Staruch nauczy Kaczyńskiego, że na boisku są dwie bramki i jak j....ć policję. A Kaczyński nie nauczy Starucha niczego, bo Staruch już wszystko umie.

Pan premier Tusk postępuje zaś jak barbarzyńca. Zamiast argumentować, zamyka stadiony. Dlaczego on nie pozamyka teatrów, do których jeszcze chodzi stara inteligencja? Dlaczego nie zamyka filharmonii? Dla nowej inteligencji stadiony są takimi samymi przybytkami sztuki, jak dla starej opery.

Dlatego słusznie argumentuje prezes Kaczyński, że czas zbudować nową inteligencję. I słusznie wspiera kiboli, bo jak widać z powyższego mają oni poważne zadatki na nową inteligencję. Sojusz Kaczyńskiego ze Staruchem może okazać się ciekawą mieszkanką sojuszu inteligencji żoliborskiej (powtórzę za profesor Staniszkis, która uważa, że Kaczyński wywodzi się z żoliborskiej inteligencji)) z inteligencją stadionową. Z tej mieszanki może zrodzić się właśnie nowa inteligencja. Staruch nauczy Kaczyńskiego, że na boisku są dwie bramki i jak j....ć policję. A Kaczyński nie nauczy Starucha niczego, bo Staruch już wszystko, co jest potrzebne do życia, umie.

regionałki

Bo żona mi kazała zarabiać

W Zabłudowie policjanci zatrzymali kompletnie pijanego kierowcę, który zamierzał autokarem przewozić gimnazjalistów. Pił całą noc, a rano chciał wieźć dzieci na wycieczkę do Warszawy. Kierowca przyznał się do wypicia siedmiu piw i powiedział, że do prowadzenia pojazdu zmusiła go żona. - To ona kazała mi rankiem jechać i zarabiać pieniądze - zeznał.

A wcześniej kazała mi się upić.

Państwowe bobry

Wiesław Konopko, rolnik ze wsi Zaręby w gminie Bakałarzewo narzeka na bobry. Bo budują tamy i rzeka Szczeberka wylewa. – Wszystko przez bobry, które stawiają co kilka metrów swoje „konstrukcje" – informuje Konopko. – Woda nie ma gdzie spływać i po prostu wylewa się na nasze pola. U mnie to już w ogóle tragedia. Jak nie zasieję na dniach, to nie mam po co tego robić. Na razie wszystko jest pod wodą. Nawet chodzić po tym bagnie się nie da – twierdzi. Rolnik Konopko szukał pomocy u władz gminy.– Powiedzieli, że bobry są państwowe i że nic z tym nie mogą zrobić – narzeka.

Jeśli to pomoże, to niech te bobry sprywatyzują!

Bałwan majowy

W Augustowie spadł śnieg. Długo nie poleżał, bo to maj. Ale pozostał po nim nieco dłużej bałwan, którego ktoś ulepił na rondzie Marconiego. Miejscowi twierdza, że taki bałwan w maju to zjawisko niespotykane tu od wielu lat.

Szczęśliwi. My znamy takiej miejsca, w których bałwany są obecne przez cały rok.

Dlaczego pod ochroną

Do naszej redakcji w Suwałkach zadzwonił czytelnik, żeby pochwalić się znalezionymi smardzami. – Byłem w okolicach Osinek. Co roku jeżdżę tam na smardze – zeznał. – Zawsze trochę nazbierałem, ale było to najwyżej kilkanaście sztuk. Tym razem przywiozłem do domu całe wiaderko. Po otrzymaniu od nas informacji, że te grzyby są pod ścisłą ochroną zareagował tak: A dlaczego? Zbierałem i będę zbierał. I dodał, że smardze zje z boczkiem.

Informujemy zatem, że w tym zestawie tylko boczek nie jest pod ochroną. Nie wiemy, dlaczego.

Przepiłuję wam radiowóz

Policjanci z Prostek spotkali się z niepotykaną dotychczas groźbą. Namierzyli oni pojazd, który zamiast zatrzymać się do kontroli rozpoczął ucieczkę. Nie trwała ona długo, bo samochód zatrzymał się, ale już na prywatnej posesji w Wiśniowie Ełckim. Policjanci przystąpili jednak do czynności służbowych, czyli używania alkomatu. Wszyscy, i kierowca i pięciu jego pasażerów, byli przykładowo upici. W pewnym momencie jeden z pasażerów nie wytrzymał stresującej atmosfery kontroli, wysiadł z samochodu, poszedł do pobliskiej wiaty, wyniósł z niej szlifierkę, podłączył ją do prądu, podszedł do radiowozu i zagroził, że przetnie samochód na pół, jeśli funkcjonariusze nie zostawią go w spokoju. Został niestety obezwładniony.

Szkoda! Słyszeliśmy, że policji przydałby się drugi pojazd.

(kk)

Ludzie> Założycie białostockiego NZS-u wspominają wydarzenia sprzed 30 lat

Połączyła ich wspólna historia



– Oprócz tego, że byliśmy zaangażowani w działalność, byliśmy też znajomymi, przyjaciółmi – wspomina Zofia Butwiłowska (w środku). Założyciele NZS-u spotykają się do dziś.



Strajki NZS-u tworzą historię białostockiego życia akademickiego

– Wszystkie nasze spotkania miały przede wszystkim wymiar wolnościowy sprzeciwu wobec otaczającej rzeczywistości, która została nam narzucona – wspominają po latach założyciele Niezależnego Zrzeszenia Studentów na białostockich uczelniach.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Początek lat 80-tych, strajk, który zakończył się 12 grudnia 1981 r, stan wojenny, zatrzymania, represje, Proces 21 – te wszystkie wydarzenia szczególnie spowodowały, że mimo 30 lat, które minęły i mimo katastrofalnych różnic poglądów, lubimy się. Zintegrowaliśmy się wówczas – mówi Marek Powichrowski, jeden z założycieli Niezależnego Zrzeszenia Studentów Politechniki Białostockiej. On podobnie jak większość pionierów białostockiego NZS-u wspomina te czasy jako straszne, a jednocześnie mające swój koloryt. To wówczas studenci białostockich uczelni po raz pierwszy na tak wielką skalę zgromadzili się, by walczyć o wspólną sprawę.

– Kiedy wspominam czas studiów, to powstanie NZS-u i działalność w nim wydaje mi się czymś całkowicie naturalnym – opowiada Ewa Rogalewska, jedna z założycieli NZS-u na Wydziale Humanistycznym ówczesnej Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. – Postanowiliśmy założyć wydziałowe struktury we wrześniu 1980. To była konsekwencja strajków na Wybrzeżu.

Rozprowadzali literaturę zakazaną

Grupy studenckie organizowały się na poszczególnych wydziałach białostockich uczelni. Jak wspominają ówcześni studenci, w swych początkach bardzo mocno mogli liczyć na wsparcie wielu nauczycieli akademickich oraz oczywiście „Solidarności", której byli studenckim odpowiednikiem. Mieli swoje pokoje. Dostali krzesła, biurka, maszyny do pisania, na których powielając przepisywali zakazane wówczas działa Czesława Miłosza oraz inną literaturę, która legalnie nie była dostępna.

– Wszystkie nasze spotkania miały jednak przede wszystkim wymiar wolnościowy sprzeciwu wobec otaczającej rzeczywistości, która została nam narzucona – mówi po latach Zofia Butwiłowska (wówczas Samsonowicz), która studiowała pedagogikę.

I za tę walkę o wolność, przede wszystkim o wolność przekonań, przyszło im słono zapłacić. Gdy już, po wielu staraniach i protestach, udało im się zarejestrować zrzeszenie, pod koniec 1981 r. zorganizowali strajki. Ich powodem był konflikt wokół ustawy o szkolnictwie wyższym. W listopadzie rozpoczęli okupację budynku uniwersyteckiego przy ul. Mickiewicza w Białymstoku. Strajkowali też studenci PB i Wydziału Lalkarskiego PWST, dołączyła też Akademia Medyczna. Władze wszystkich uczelni na czas protestu zawiesiły zajęcia. Wydawano codzienną „Gazetę strajkową". W strajku uczestniczyła ponad połowa studentów wszystkich uczelni oraz pracownicy.

Skończył się strajk, zaczął stan wojenny

Dzień po zakończeniu strajku rozpoczął się zaś stan wojenny i NZS został zdelegalizowany. Oni jednak się nie poddali. Zeszli do podziemi i walczyli nadal. – Myśmy byli akurat w szczytowym momencie integracji. Była to duża grupa ludzi zdeterminowanych, młodych, wierzących w słuszność sprawy – wspomina Powichrowski. – Stanowiliśmy główną grupę uderzeniową, jeżeli chodzi o dostarczanie materiałów informacyjnych. Drukowaliśmy ulotki, biuletyny, plakaty, kalendarze.

W konsekwencji tych działań rozpoczęły się represje. Z początkiem 1982 r. studenci zaczęli trafiać za kraty.

– Na początku lutego aresztowano najpierw Agnieszkę Nowak, później naszych kolegów z uniwersytetu: Tomka Kleszczewskiego, Andrzeja Ciszewskiego. A potem, w końcówce kwietnia aresztowano zdecydowanie większą grupę, w której się też znalazłam – wspomina Zofia Butwiłowska. – Zarzucano mi niezaprzestanie działalności, działanie na szkodę państwa, publikowanie nielegalnych wydawnictw, rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących wywołać zamieszki i niepokój społeczny.

Jak wspomina, to były straszne i traumatyczne czasy. Za zarzucane im winy groziło od 3 lat pozbawiania wolności aż do kary śmierci.

– Zostałam wyizolowana, wrzucona w środowisko kryminalne, bez możliwości normalnego kontaktu z bliskimi – wspomina pani Zofia. – Musiałam dostosować się do warunków więziennych.

Niepokój towarzyszył wszystkim zatrzymanym oraz ich rodzinom, bliskim, innym działaczom NZS-u, bo ci ostatni nie tylko działali razem we wspólnej sprawie, ale również w tych trudnych czasach stali się znajomymi, a nawet przyjaciółmi.

Proces 21

– Ta druga strona spotykała się pod więzieniem na Kopernika. Rodziny zatrzymanych zapoznawały się, zaprzyjaźniały. Wspólnie przesyłaliśmy paczki – wspomina Marek Butwiłowski, ówczesny student historii, NZS FUW. Mąż pani Zofii.

To właśnie bliscy zatrzymanych i więzionych studentów zorganizowali się i sprowadzili na ich proces najznakomitszych wówczas adwokatów. Ten, zwany Procesem 21, toczył się na przełomie 1982 i 1983 r. przed Wojskowym Sądem Garnizonowym w Białymstoku. Przed budynkiem, gdzie doprowadzono ich na rozprawy, zebrali się ich bliscy i działacze. Pozdrawiali, okazywali wsparcie.

Udało się. Represjonowani działacze zaczęli wychodzić na wolność. Tu większość z nich nadal działała walcząc o to, by przyszli studenci mieli możliwość swobody zdobywania wiedzy nie narzuconej przez ustrój totalitarny. Część z nich dostała się do senatu i parlamentu studentów, by tam móc przemawia w imieniu swoich rówieśników.

Działacze NZS-u w kolejnych pokoleniach też walczyli o ważne sprawy. To m.in. po ich okupacji budynku KW PZPR, pozyskano go dla studentów.

W ten weekend przedstawiciele starego, średniego i młodego pokolenia NZS zbiorą się, by wspomnieć dawne czasy, ale też podyskutować o tym, co obecnie jest ważne dla NZS-u i o co należy znowu zawalczyć.

Ludzie >> Nowy gospodarz w pokamedulskim klasztorze

Ksiądz do zadań specjalnych

Znajomi mówili mu, że godząc się na zarządzanie pokamedulskim klasztorem zachowuje się jak samobójca. Sam długo się zastanawiał. – To była decyzja przemyślana i przemodlona – twierdzi. – Nigdy nie bałem się trudnych wyzwań.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Od początku maja ks. Dariusz Rogiński zarządza jednym z najbardziej znanych obiektów w tej części Polski – byłym klasztorem w Wigrach. Przeżył już długi weekend i związane z tym turystyczne oblężenie. – To, co niemal wszyscy zauważyli, to jakościowa zmiana w naszej kuchni – opowiada. – Serwowane w restauracji jedzenie było bardzo chwalone.

Ksiądz chce, aby Wigry stały się znane ze swojej kuchni, by ludzie przyjeżdżali tu specjalnie na obiady czy kolacje.

– Ceny są dostosowane do tego typu lokalu – mówi. – Mógłbym je oczywiście poobniżać, ale nie mogę tego zrobić właścicielom znajdujących się w okolicy pensjonatów i zabierać im klientów. Wszak to moi parafianie. A proboszcz o parafian musi dbać.

Najprościej byłoby odbudować

Kościół był zawsze właścicielem wigierskiego obiektu. W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku były klasztor został wydzierżawiony przez państwo na 50 lat. Niedługo później ministerstwo kultury powołało tu Dom Pracy Twórczej.

Ruszyły prace związane z odbudową obiektu. Nikt nie wie, ile milionów państwowych złotówek tu wpompowano. Efekt jest taki, że jak mówi ks. Rogiński, najprościej byłoby wszystko zburzyć i na powrót odbudować.

– Budynki nie mają odpowiedniej izolacji, kanalizacja i instalacja elektryczna położone są byle jak, źle funkcjonuje sieć centralnego ogrzewania – wylicza.

Przez lata ścieki z ośrodka wsiąkały w wigierskie wzgórze. Pojawiła się nawet groźba, że budynki zaczną się zapadać. Do tego wszystkiego doszło trzęsienie ziemi, które niespodziewanie nawiedziło Suwalszczyznę kilka lat temu. Popękane mury widać gołym okiem do dziś.

Odpowiedź na pytanie, dlaczego trwające praktycznie non-stop remonty przyniosły tak nędzny efekt, znana nie jest. Była wieloletnia dyrektorka DPT zasiadła nawet na ławie oskarżonych m.in. za niegospodarność i ustawianie przetargów, ale w wyroku niewiele się z tego ostało. Otrzymała karę w zawieszeniu za drobniejsze przestępstwa.

Wigierski ośrodek podlegał bezpośrednio pod ministerstwo. A z Warszawy trudno kontrolować to, co dzieje się na Suwalszczyźnie. Ministerstwo pewnie problem dostrzegało, bo kilkakrotnie, już za polskiej demokracji, proponowało Kościołowi, by umowę z lat siedemdziesiątych rozwiązać. Kościół się jednak do tego nie palił. Podobna sytuacja miała miejsce teraz, gdy z inicjatywą wystąpił minister Bogdan Zdrojewski. Był on skłonny dalej zarządzać pokamedulskim klasztorem pod warunkiem, iż Kościół podpisze umowę na kolejne pół wieku. To była, zdaniem ełckiego biskupa Jerzego Mazura, zbyt odległa perspektywa czasowa. Ostatecznie więc ministerstwo wypowiedziało umowę.

Tysiąc płyt w kolekcji

Ksiądz Rogiński pojawił się w Wigrach nie przypadkiem. Najpierw został proboszczem znajdującej się tu parafii. Ale wszyscy i tak wiedzieli, że jest po to, by zarządzać byłym klasztorem.

– On ma organizacyjną smykałkę – opowiada jeden ze znajomych księdza, który woli pozostać anonimowy. – I potrafi radzić sobie w naprawdę trudnych sytuacjach. To taki ksiądz do zadań specjalnych.

Kapłanem jest od 15 lat. Był w Augustowie, Sejnach oraz Okartowie. Przez pięć lat kierował też diecezjalną rozgłośnią Św. Wojciech w Ełku. Był także głównym organizatorem pielgrzymek na Jasną Górę, które wyruszały z Diecezji Ełckiej. A to pod względem logistycznym bardzo skomplikowane przedsięwzięcie. – Jakoś sobie poradziłem – kwituje pytania na ten temat.

W poszczególnych parafiach zasłynął też z... zakładania zespołów muzycznych. Sam gra na gitarze, trochę komponuje. W swojej płytotece ma ponad 1000 pozycji – od popu do metalu.

– Myślę o tym, by w Wigrach stworzyć studio nagraniowe – mówi. – Rozmawiałem już na ten temat m.in. z jednym z członków kapeli Armia, którego dobrze znam. Przypuszczam, że w tak pięknym miejscu, gdzie szczególnie po sezonie turystycznym można znaleźć spokój i natchnienie, nie mielibyśmy problemu ze znalezieniem chętnych do nagrywania muzyki.

Ksiądz zapowiada, że chce wykorzystać wszystkie możliwości komercyjne byłego klasztoru. Latem, to pół biedy, bo i tak turystów nie brakuje. Na ten sezon miejsc praktycznie już nie ma. Gorzej z pozostałą częścią roku. Jednym z pomysłów na to, by ludzie mieli cały czas pracę, jest też produkcja na miejscu sękaczy oraz ciasta o nazwie mrowisko. Miałyby one wejść do sprzedaży z ogólnopolskim logiem produktów klasztornych.

Daje sobie kilka lat

Z punktu widzenia zwykłego turysty w Wigrach nic się nie zmieni.

– A jeśli już, to na lepsze – zapowiada ks. Rogiński.

Będzie można wypożyczyć kajak, zjeść, wypić i zorganizować wesele. Wkrótce powstać ma program wakacyjnych imprez. Będą koncerty i spektakle.

– Najważniejsze jest zdobycie pieniędzy na wszystkie remonty, przeprowadzane tym razem nie tylko z wierzchu – mówi ksiądz. – Będziemy składać wnioski do różnych funduszy unijnych. Mam nadzieję, że w ciągu kilku lat uda się to wszystko porządnie zrobić.

T. Kubaszewski



Wigry, to piękne miejsce – mówi ks. Dariusz Rogiński. – Jak wyjeżdżam stąd na parę dni, to natychmiast zaczynam tęsknić.

Edukacja >> Rodzice przeciwni obniżeniu wieku szkolnego walczą o wybór

Ratują maluchy przed szkołą



B. Malaszewska

Obaj synowie Katarzyny Kurowskiej jako sześciolatki obowiązkowo pójdą do szkoły. Kobieta ma jednak nadzieję, że dzięki akcji „Ratuj maluchy" ustawę uda się zmienić.

To dziecko będzie musiało się dostosować do programu, a nie program do dziecka. To z kolei zahamuje jego rozwój i zmarnuje potencjał. Z drugiej strony, nie każdy 6-latek jest gotowy, by pójść do szkoły. Tak uważają rodzice przeciwni obniżeniu wieku szkolnego.

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl

Akcja „Ratuj malucha" zatacza coraz szersze kręgi. Zaangażowani w nią rodzice nie rezygnują z walki. Kiedy w 2009 roku weszła w życie reforma oświaty, głośno ją krytykowali. Najbardziej pomysł obniżenia wieku szkolnego, który między innymi wprowadza ustawa. Sześciolatki obowiązkowo pójdą do szkoły już we wrześniu przyszłego roku. Do tego czasu natomiast rodzice sami mają decydować. Rodzice związani z akcją chcą jednak, by ten wybór im pozostawiono. Przygotowali obywatelski projekt ustawy pod hasłem „Sześciolatki do przedszkola" i zbierają podpisy poparcia.

Reforma nie dba o dobro dzieci

– Kto odpowie za szkody, jakie wyrządzi nieprzygotowanemu na to dziecku wcześniejsze pójście do szkoły – pyta Katarzyna Kurowska, która zbiera podpisy w Białymstoku. – To prawda, że w wielu krajach nawet 5-latki idą do szkoły, ale to się nie może udać w naszych warunkach. Reforma jest źle przygotowana. Przygotowane na przyjęcie maluchów nie są także szkoły. Gdyby jeszcze stworzyć klasy, w których będą się uczyć same sześciolatki. Ale stłoczenie dwóch roczników to porażka.

Jako terapeuta pedagogiczny wie, jak bardzo może się różnić poziom rozwoju dziecka 6- i 7-letniego. Nie chodzi tu o rozwój intelektualny. Ten może być zbliżony. Istotniejszy jest rozwój emocjonalny.

– Dzieci w wieku 6 lat potrzebują spokojnego, bezpiecznego, a przede wszystkim znanego sobie miejsca i osób, z którymi przebywają na co dzień. Takie warunki mają zapewnione w przedszkolu – uważa pani Katarzyna, mama 5-letniego Krzysia i 3,5-letniego Piotra. – Teoretycznie jest nowa podstawa programowa i wyposażenie klas. Dla dziecka w takim wieku najlepiej jest, gdy uczy się przez zabawę, aktywnie. Obawiam się, że u nas dostanie plecak, książki i pracę domową. Znajdzie się też w nowym, obcym środowisku. Nie każde dziecko będzie gotowe na takie zmiany.

Zwraca uwagę na telewizyjny spot reklamowy ministerstwa edukacji promujący wcześniejsze posłanie dziecka do szkoły.

– Przypomina on reklamę leków. Na początku jest super, same zalety, a na końcu informacja, że każdy lek ma skutki uboczne i należy skonsultować zażywanie z lekarzem lub farmaceutą – podaje przykład. – Tylko, że tutaj skutki są dużo poważniejsze, bo chodzi o dobro naszych dzieci.

Podstawa programowa ma dużo wad

Argumentów przeciw ustawie rodzice mają dużo więcej. W ich ocenie, lista jej wad jest bardzo długa. Wskazują na przykład na kwestię tzw. dojrzałości szkolnej. Dotyczy ona dzieci 6-letnich, które mają iść do szkoły. Przed reformą dojrzałość oceniał nauczyciel pracujący z dzieckiem, a w razie wątpliwości miał obowiązek wysłać malucha na badania do poradni psychologiczno-pedagogicznej. Obecnie opinię o dojrzałości szkolnej dziecka o rok młodszego wystawiać ma tylko przeszkolony pedagog bez wykształcenia psychologicznego, nie znający dobrze dziecka. Nie musi też zasięgać opinii poradni.

Zdaniem rodziców, reforma nie podniesie standardu nauczania dzieci 6-letnich. Edukacja w przedszkolu przy wprowadzeniu i konsekwentnym egzekwowaniu od nauczycieli nowych metod nauczania, zwłaszcza metody nauki przez zabawę jest dużo skuteczniejsza. Z praktyki oraz badań naukowych, na jakie powołują się rodzice, wynika, że już 4-latki wykazują zainteresowanie czytaniem

Wiek przedszkolny to najbardziej „chłonny" okres w życiu dziecka. To właśnie wtedy powinno uczyć się czytać i liczyć, bo te umiejętności pozwolą mu na lepsze poznawanie świata.

i gotowość do zdobycia tej umiejętności. Jeśli maluch jest uczony nowoczesnymi metodami, dostosowanymi do swoich możliwości, już w wieku 6 lat może czytać płynnie i ze zrozumieniem. Dzieje się tak, bo dzieci są uczone czytania, a nie samej techniki. Szkoły nie są zaś przygotowane na przyjęcie dzieci czytających do pierwszej klasy, bo program przewiduje uczenie czytania od początku, tradycyjną metodą.

Reforma w ocenie rodziców odbije się też na przedszkolach. Zubożenie podstawy programowej ogranicza rolę tych placówek. Z edukacyjnych stają się głównie opiekuńcze. Tymczasem wiek przedszkolny to najbardziej „chłonny" okres w życiu dziecka. To właśnie wówczas powinno uczyć się czytania i liczenia, bo te umiejętności pozwolą mu na lepsze poznawanie świata, porozumiewanie się oraz zwiększą jego samodzielność. Obecna podstawa programowa nie daje nauczycielowi możliwości dostosowania pracy do indywidualnych możliwości i potrzeb dziecka, przez co będzie hamować jego rozwój oraz marnować potencjał.

W szkołach zrobi się tłoczno

Jak wynika z danych Urzędu Miejskiego w Białymstoku, w tym roku do szkoły pójdzie 320 dzieci 6-letnich. Wszystkich sześciolatków jest natomiast w mieście 2681. Jak widać, wciąż niewielu rodziców decyduje się skorzystać z prawa do wcześniejszego posłania malucha do pierwszej klasy. Z drugiej jednak strony, jest ich więcej niż dwa lata temu. Wówczas do szkoły poszło zaledwie 168 sześciolatków.

– Zdecydowałam się zostawić swoją córkę Małgosię w przedszkolu – mówi Joanna Godlewska, inna białostoczanka, która także zbiera podpisy pod obywatelskim projektem ustawy. – Znajomi, którzy podjęli inną decyzję wskazywali, że w przyszłym roku mogą być w szkołach tłoki, bo do pierwszej klasy trafią dwa roczniki. Gdyby nie to, nawet nie rozważaliby takiej możliwości. Sama zainteresowałam się akcją w marcu, po odwiedzeniu przyszłej szkoły Małgosi. Nie uzyskałam tam przekonującej odpowiedzi, czy placówka jest przygotowana na przyjęcie 6-latków. Nie sprzeciwiam się obniżeniu wieku szkolnego w ogóle. Uważam jedynie, że u nas reforma została źle przygotowana.

Obawy niektórych rodziców, że w przyszłym roku w pierwszych klasach może być tłoczno, bo będą się w nich uczyć dzieci z dwóch roczników, nie są pozbawione słuszności. Tak wynika z prognoz demograficznych. Wspomniane roczniki nie należą do niżowych. Poza tym, jeśli w tym roku tylko niewielka część 6-latków pójdzie do pierwszej klasy, to w przyszłym pojawią się wszystkie 7-latki oraz większość 6-latków. W zależności od rejonu szkoły, w każdym roczniku jest około 100 dzieci. Placówki będą musiały utworzyć po kilka klas.

Rozmowa >> Z Krzysztofem Zanussim, reżyserem filmowym

Mam potrzebę wyjścia do ludzi

Krzysztof Zanussi to już filmowa legenda. Urszuli Krutul opowiedział o swoich inspiracjach, filmach i o tym, dlaczego nosi garnitury.

▲ Jest Pan znany z tego, ze nosi garnitury. Jak to się stało, że stał się Pan nazwijmy to „garniturowcem"?

– Żyliśmy w latach 50. w szczerej biedzie. Nie była to może bieda dramatyczna, ale pod koniec miesiąca, to marnie już było z jedzeniem. Więc nie mogliśmy wydawać pieniędzy na ubrania. Kiedy tylko podrosłem, zacząłem donosić ubrania po ojcu. A dzieci w szkole się ze mnie śmiały. Wie pani jak to jest. Dzieci potrafią być złośliwe. Źle się z tym czułem, było mi też trochę wstyd. I pamiętam, że wtedy mama mnie skrzyczała i powiedziała, że nie powinienem się wstydzić, bo nie wolno się wstydzić wtedy, jeśli człowiek nic złego nie zrobił. A ja przecież nic złego nie zrobiłem. I od tamtej rozmowy z mamą przestałem się wstydzić. I nosiłem te garnitury ze swoistą dumą... I tak mi chyba zostało do dziś (śmiech).

▲ Studiował Pan fizykę i filozofię, startował też kiedyś w konkursie na spikera telewizyjnego...

– Tak. Przegrałem z Suzinem...

▲ Skąd zainteresowanie filmem?

– Zacząłem robić filmy amatorskie i one dostawały dużo nagród. Więc taki miałem sygnał od świata, że może to i dobrze, że ludzie mnie chwalą. A zwykle nie wiedzieli, że to są filmy mojego autorstwa, bo w konkursach, w których brałem udział, było podawane godło, a nie nazwisko. Ale robiłem też dużo innych rzeczy, oprócz filmów. Pracowałem jako dziennikarz w „Ekranie", interesowałem się teatrem. Robiłem mnóstwo różnych rzeczy. I tak jak większość młodych ludzi czekałem, co najmocniej „chwyci". I film „chwycił".

▲ Ale ponoć w łódzkiej filmówce czuł się Pan niezbyt dobrze...?

– Czułem się świetnie robiąc filmy. Przyjęli mnie uznając za bardzo zdolnego, po czym po trzech latach wyrzucili. To mną trochę wstrząsnęło. Ale nie chcę tego roztrząsać. Rozumiem dlaczego mnie wyrzucili. I musiałem to pokornie przyjąć, prosić o przebaczenie. Wróciłem na te studia. Na pocieszenie dla tych, którzy startują do szkół i nie chcą ich przyjąć mogę powiedzieć, że Krzysiek Kieślowski startował do szkoły trzy razy, zanim go przyjęli. A potem się okazało, że obok Wajdy był największą chwałą polskiego filmu.

▲ Jest jakiś klucz według którego dobiera się aktorów?

– Kluczem jest intuicja. To jest tak samo jak pani jedzie pociągiem i patrzy, do którego przedziału wsiąść. Czasami są takie twarze, że przedział omija pani szerokim łukiem. A inne wzbudzają jakieś sympatyczne uczucia i się pani dosiada, nawet jeśli nie ma ochoty rozmawiać. Po prostu żeby popatrzeć. To jest właśnie intuicja. Ale nie jest tak, że wybieram samych dobrych i ułożonych bohaterów. Czasem chcę, żeby widz moje postaci polubił, a czasem nie. Przy doborze kieruję się też wiedzą o świecie i zmysłem obserwacji.

▲ A ma Pan jakieś muzy? Maja Komorowska?

– Maja by się zdziwiła, gdyby się dowiedziała, że jest moją muzą (śmiech). Fakt, wielokrotnie u mnie grała i mam nadzieję, że jeszcze zagra. Tym bardziej, że w tej chwili znowu pracuję nad projektem z jej udziałem. To jest przyjaźń całego życia, nic więcej.

▲ Lubi Pan Bergmana. Kogo jeszcze?

– Bressona, bo od niego zacząłem takie moje poważne zaciekawienie filmem. W ogóle bardzo lubię francuskich reżyserów. Lubię też Felliniego. Miałem w życiu wielkie szczęście, bo miałem dwóch kolegów z branży, w przypadku których mogę mówić o przyjaźni, a nie o znajomości. Mam na myśli Krzysia Kieślowskiego i Andrieja Tarkowskiego. Obaj nie żyją. I jest mi z tego tytułu bardzo smutno...

▲ Skąd biorą się Pana pomysły? Przychodzą w półśnie...?

– W półśnie one raczej się klarują. Bo to jest taki czas bardzo twórczy. Inspiracje czerpię z życia. Obserwuję rzeczy, które się dzieją dookoła. Teraz zaczynam pisać scenariusz. Siadam i zbieram sytuacje i historie z ostatnich lat.

▲ Proszę zdradzić, o czym będzie?

– Napisałem scenariusz, który już czeka na finansowanie, to będzie pierwszy z filmów. Nazywa się „Obce ciało" i opowiada o kobietach w wielkiej korporacji i o kobietach, które prześladują mężczyzn. Tak trochę na przekór temu, co zwykle oglądamy. A na przyszły rok szykuję się do filmu, w którym chciałem połączyć dwie aktorki, które bardzo by chciały się spotkać. To jest właśnie Maja Komorowska i Liv Ullman. Mam już historię, ale muszę ją teraz „przefastrygować" i napisać.

▲ Co napędza przy tworzeniu filmów?

– To jest pytanie bardziej do psychoanalityka. Dlaczego facetowi, który powinien już przejść na emeryturę chce się tak szarpać i tworzyć (śmiech). We mnie jest ogromna potrzeba wyjścia do ludzi, której inaczej niż przez film nie umiem spełnić. To taki mój dialog ze światem, który trwa całe życie.

▲ Jaki był pierwszy film, który zapadł Panu w pamięć?

– To jeszcze z dzieciństwa. Film „Pustelnia Parmeńska" Christiana-Jaque'a wg powieści Stendhala. Boję się obejrzeć ten film teraz, bo boję się, że mógłby się okazać trochę kiczowaty. Ale wtedy to było coś, to było wstrząsające przeżycie. Byłem zdecydowanie za młody, nie można mi było oglądać tego filmu. Był od 18 lat, a ja miałem gdzieś tak 12. Ale założyłem kapelusz ojca i byłem wyrośnięty, to udało mi się jakoś wejść do kina...

▲ Podobno jak jest Pan wkurzony, to jest przesadnie miły. Prawda to?

– To przesada. Ale fakt, staram się kontrolować swoje emocje. Tylko, że to niezdrowo, bo się z tego podobno biorą wrzody żołądka. Mój ojciec miał typowo włoskie usposobienie. Był bardzo wybuchowy i często za to płacił. Był wielokrotnie aresztowany w czasach stalinowskich. I chyba wtedy się nauczyłem, że jeżeli nie chce się iść siedzieć, to trzeba pilnować tego co się mówi. Teraz już wprawdzie tak nie ma. Chociaż jak się patrzy na te wielkie korporacje i prawa nimi rządzące, to wcale nie jestem taki do końca pewien...

▲ Jakie ma Pan marzenia?

– Ja już mam tylko takie marzenie, żeby nie było gorzej. To jest bardzo duże marzenie. I chciałbym jeszcze zrobić parę filmów. ▲



A. Chomicz

Krzysztof Zanussi od lat tworzy filmy. I ciągle ma pomysły na nowe.

promocja



Ludzkie dramaty >> Monika z rozpaczy postanowiła znaleźć Oliwierowi nowy

Chciała oddać

Dziewięciomiesięczny Oliwier ma pampersów, kaszek i odżywek na dwa miesiące, nie zabraknie mu ubranek i będzie miał sucho. Ale żeby tak się stało, jego matka musiała wykonać dramatyczny gest. Zbulwersowała cały kraj.



Fot. Łukasz Capar

Oliwier nie miał pieluch i nie miał co jeść. Dlatego zdesperowana matka chciała go oddać w dobre ręce.

Marcin Baranowski
marcin.baranowski@mediaregionalne.pl

Gest, poprzez który ściągnęła na siebie uwagę, polegał na rozklejeniu ogłoszeń: „Oddam!!! Dziewięciomiesięcznego synka do adopcji otwartej". Kartki z numerami telefonu kontaktowego do wydzierania zawisły w centrum miasta. Zwrócił na nie uwagę jeden z mieszkańców Słupska i zaalarmował media.

„Oddać" to nie „sprzedać"

Mimo, że jest piątkowy wieczór, dzwonimy pod wskazany numer, powołując się na treść ogłoszenia. Smutny głos młodej kobiety wyjaśnia, że jest aktualne, choć wcześniej dzwonił już jakiś mężczyzna, który się waha. – A co mam robić, skoro nie mam pieniędzy i pomocy. Dziecko leży zasikane. Właśnie zużyłam ostatnią pieluchę. Nie mam co mu dać jeść. Nie chcę, żeby tak się męczyło – wybucha dziewczyna.

Dodajmy, że dziecka nie chce sprzedawać, lecz oddać. Chodzi o zapewnienie mu normalnych warunków, których ona zapewnić nie może. Szuka kogoś, kto jej umożliwi „widzenia", czyli widywanie się z synkiem. Dlatego nie chce oddawać go do normalnej, zinstytucjonalizowanej adopcji, uregulowanej przez polskie prawo. Umawiamy się na spotkanie w jej domu. Mieszka w centrum Słupska, w zaniedbanym, poniemieckim budynku. Jest bardzo chuda, dość wysoka, ma 24-lata. Na imię ma Monika.

Mieszkanie ma trzy pokoje. W jednym mieszka jej matka z konkubentem, w drugim dorosły brat. Ten trzeci zamieszkuje Monika ze swoją 19-letnią siostrą i dziewięciomiesięcznym synkiem. Pokój spory, ale przestrzeń prawie całkowicie zajmują szeroki tapczan Moniki, kanapa siostry, łóżeczko dziecinne z kilkoma wiszącymi zabawkami oraz stolik do przewijania niemowlęcia. Konsternacja: nie mamy nawet gdzie usiąść. Rozmawiamy stojąc. Na tapczanie twardym snem śpi dorodny niemowlak. Oliwier. Wzdłuż ściany regał z książkami, wśród których jest aż pięć Biblii. Na wytartej ścianie przy oknie, która od lat woła o farbę, napis czarnymi literami: „Facet to świnia".

Nie wiedziałam, że to moje ogłoszenie wywoła taki odzew. Byłam zdesperowana, gdy je rozwieszałam, bo już nie miałam na pieluchy, synek pływał w moczu i płakał z głodu.

– Siostra też tu śpi, ale prowadzimy oddzielne gospodarstwa domowe. Mama, szczerze powiedziawszy, też nie ma pieniędzy – wyjaśnia Monika.

Wie już, że ma do czynienia z dziennikarzem i fotoreporterem. Spokojnie opowiada. Nie ma pracy, były narzeczony, ojciec dziecka, od dwóch miesięcy nie płaci alimentów. Formalności w Miejskim Ośrodku Opieki Społecznej trwają długo. Mówi, że na jakiekolwiek zapomogi szansa jest dopiero w końcówce czerwca. Jedyna kwota, jaką otrzymuje regularnie, to zasiłek rodzinny w wysokości 68 złotych. – Muszę oddać synka, bo nie mam środków do życia. Stąd wzięło się to ogłoszenie – wyjaśnia.

Desperacja nieuprawniona

Sprawę bulwersujących ogłoszeń i jej tło opisuje w słupskim wydaniu „Głosu Pomorza". W tytule stwierdzenie, że to „krzyk rozpaczy". To wywołuje komentarze pełne zdziwienia i protesty ze strony opieki społecznej i władz. Wyjaśniają, że Monika już wcześniej była objęta pomocą socjalną. Nie ma więc prawa rozpaczać w taki sposób.

Komendant miejski wysyła funkcjonariuszy z zadaniem sprawdzenia, czy Oliwierek jest bezpieczny. Wydział Rodzinny słupskiego Sądu Rejonowego po zapoznaniu się z artykułem wszczyna z urzędu postępowanie w sprawie ustalenia sytuacji prawno-opiekuńczej chłopczyka. – Po sprawdzeniu sąd może je umorzyć, ale może też pozbawić albo ograniczyć prawa rodzicielskie jednego albo obojga rodziców – wyjaśnia sędzia Danuta Jastrzębska, rzeczniczka sądu w Słupsku.

Z wyjaśnień, które przesyła Mariusz Smoliński, rzecznik słupskiego ratusza wynika, że rzeczywiście opieka społeczna wykonała względem pani Moniki swoje obowiązki. Informuje, że jest ona bezrobotną bez prawa do zasiłku. Z uwagi na nieotrzymanie pełnej wysokości alimentów w marcu (400 zł zamiast 700 zł), skierowała sprawę do komornika. W związku z trudną sytuacją materialną złożyła w MOPR podanie o pomoc finansową i 5 maja pracownik socjalny przeprowadził już u niej wywiad środowiskowy. Prawie od ręki, jeszcze przed tym, jak zaczęła rozwieszać ogłoszenia, przyznano jej zasiłek okresowy na maj i czerwiec w kwocie 317 zł miesięcznie, zasiłek celowy w kwocie 150 zł na zakup żywności w ramach programu rządowego, zasiłek celowy w wysokości 100 zł na środki czystości i pampersy dla dziecka. – Podczas wywiadu pani Monika została powiadomiona, że pomoc zostanie udzielona w pierwszym terminie wypłat w maju. Została poinformowana również o możliwości wsparcia ze strony PCK w formie ubranek dla dziecka oraz środków czystości. Dział Świadczeń Rodzinnych MOPR wypłaca jej zasiłek rodzinny w kwocie 68 zł miesięcznie, ponadto rodzina objęta jest wsparciem pedagogicznym w celu usprawnienia do funkcjonowania w społeczeństwie – zapewnia rzecznik.

Solidarność polskich mam

W redakcji urywają się telefony, skrzynka poczty internetowej kipi od e-maili. Poruszeni desperacją kobiety ludzie chcą pomóc, byleby tylko nie musiała oddawać dziecka. Słupszczanie przynoszą

dom i rodziców.

synka

pampersy, odżywki dla niemowląt, kremy, chusteczki i oliwki do pielęgnacji skóry Oliwiera, ciuszki. Dostajemy m.in. e-maile od internautek z forum internetowego dla mam, na którym w ciągu kilku godzin skrzyknęło się kilkadziesiąt chętnych do pomocy Monice oraz od pracownic z słupskiego MZK. Gospodarstwo agroturystyczne ze Swołowa oferuje matce i jej synkowi pokoik do zamieszkania, jedzenie, a zwłaszcza kozie mleko. Wzruszające są telefony od Polaków z zagranicy, którzy o desperackim szamotaniu się słupskiej samotnej matki dowiadują się poprzez internet.

– Nie wiedziałam, że to moje ogłoszenie wywoła taki odzew. Byłam zdesperowana, gdy je rozwieszałam, bo już nie miałam na pieluchy, synek pływał w moczu i płakał z głodu – mówi wzruszona dziewczyna w momencie, gdy pakuje do wózka dary przekazane przez ludzi. Uśmiecha się. Podnosi do góry prawy kciuk na znak, że już jest dobrze, że jest OK.

Monice chce też pomóc młoda mama ze Słupska, która zna ją ze szpitalnego oddziału patologii ciąży. W ubiegłym roku obie leżały w sąsiadujących ze sobą salach. – Nie wiedziałam, że jest w aż tak złej sytuacji. Owszem, do szpitala nikt jej nic nie przynosił. Było widać, że nie jest dobrze sytuowana. Ale żeby aż musiała oddawać dziecko? Przecież ona dla niego jest wszystkim. Boże, trzeba jej pomóc. Sama nie jestem bogata, ale rzeczami się z nią podzielę – mówi.

O tym, w jaki sposób relikwie Jana Pawła II trafiły do parafii pw. św. Krzyża w Łapach i roli, jaką papież odegrał w jego życiu z księdzem Dariuszem Niewińskim rozmawia Andrzej Zdanowicz

Niektórzy ją potępiają

Są też mniej przychylne reakcje. Gdy sprawę relacjonują prawie wszystkie ogólnopolskie media, Monikę za bulwersujące ogłoszenia publicznie potępia w Warszawie posłanka Iwona Guzowska z PO. Mówi, że trzeba zbadać, czy słupszczanka „na pewno jest w pełni rozumu". W internecie pojawiają się wpisy, że Monika to cwaniara, która celowo epatuje ogłoszeniami, aby wyłudzić pomoc i zemścić się na swoim byłym chłopaku.

Ojciec dziecka jest przekonany, że ogłoszenia są obliczone na osiągnięcie rozgłosu i że są wymierzone w niego. Przyznaje, że ma kłopoty ze spłatą alimentów, bo stracił pracę w jednej z firm budowlanych. Przyznaje, że jest w konflikcie z byłą narzeczoną. - Mieliśmy pracę w Błoniu pod Warszawą, ona była zatrudniona w firmie kosmetycznej, ale nie chciała pracować. Dwie lewe ręce. A teraz chce oddać moje dziecko jak jakąś rzecz! - mówi z pretensją.

– Byłam w ciąży, źle się czułam, zresztą pod koniec wylądowałam w szpitalu. Nie mogłam pracować – tłumaczy Monika.

Władysław Hałasiewicz, psycholog ze Słupska, nie wierzy, by kogokolwiek w Polsce obiektywna sytuacja zmuszała do kolportowania bulwersujących ogłoszeń o oddaniu dziecka. Przyznaje, że wśród samotnych kobiet oddających dzieci do adopcji, znaczący procent stanowią te, które robią to z biedy. – Ale zwykle nie jest to jedyny powód. Duży wpływ mają też relacje z partnerem, który jest ojcem dziecka. Uczucie pozostawienia przez mężczyznę, jego brak zainteresowania dzieckiem źle odbija się na psychice matki – podkreśla.

Niezgoda rujnuje

Rodzice Oliwierka przyznają, że jeszcze w marcu próbowali się pogodzić, ale nic z tego nie wyszło. Teraz się procesują. Były partner wniósł już o obniżenie alimentów, bo jak twierdzi, na płacenie 700 zł miesięcznie go nie stać. Oboje korzystają z pomocy zawodowych prawników.

Monika nie ma jeszcze sprecyzowanych planów na przyszłość. Pomoc, którą otrzymała po naszej publikacji, pozwoli jej przetrwać z dzieckiem kilka najbliższych tygodni. Potem planuje oddać dziecko do żłobka i poszukać pracy.

W kolejnej rozmowie dowiadujemy się, że interesuje się malarstwem i przed urodzeniem dziecka tworzyła obrazy. Podsuwamy plan: niech namaluje Oliwiera i da obraz na aukcję, z przeznaczeniem środków uzyskanych ze sprzedaży na rzecz dziecka.

– Pomyślę o tym. Tylko nie wiem, czy w sytuacji, kiedy wielu ludzi nie ma na chleb, znajdą się chętni do licytacji – zamyka rozmowę. ▲

Rozmowa >> z ks. Dariuszem Niewińskim

To on przywiózł relikwie papieża do Łap


A. Chomicz

Ks. Dariusz Niewiński z relikwiami Jana Pawła II

▲ W jaki sposób relikwie Jana Pawła II trafiły do parafii w Łapach?

– Relikwie odebrałem następnego dnia po uroczystości beatyfikacyjnej w Rzymie. Musiałem po nie pojechać metrem do ojców orionistów. To oni przekazali mi małe kartonowe pudełeczko z fragmentem ornatu Ojca Świętego. Pamiętam, że zaraz po jego odebraniu napisałem do proboszcza smsa: „Habemus Papam". Gdy wracałem do autokaru czułem wielkie wzruszenie. Zauważyłem także zmianę w zachowaniu pielgrzymów z którymi przyjechaliśmy na beatyfikację. Wszyscy stali się bardziej zdyscyplinowani, bo chcieliśmy wnieść relikwie do naszej świątyni dokładnie o godzinie 21.37, czyli o tej, o której zmarł papież. Pomimo różnych niedogodności podróży udało się. Tuż przed Łapami zatrzymaliśmy się na stacji benzynowej i przełożyliśmy relikwie do specjalnie przygotowanego obrazu, który z procesją wnieśliśmy do kościoła pw. św. Krzyża.

▲ Jak ksiądz wspomina sam wyjazd na uroczystości beatyfikacyjne do Rzymu?

– To było dla mnie bardzo wielkie przeżycie. Tym bardziej, że kilka dni przed wyjazdem dowiedziałem się, że przywiozę z Watykanu relikwie Jana Pawła II. Muszę jednak przyznać, że początkowo byłem negatywnie nastawiony do tego wyjazdu. Wielu moich znajomych mi go odradzało. Mówili, że i tak nie uda nam się wejść na plac świętego Piotra i że więcej zobaczę w telewizji. Przeżycia, jakie mieliśmy podczas wyjazdu były jednak niepowtarzalne. Z pewnością nie żałuję, że zdecydowałem się pojechać. Bardzo ważnym doświadczeniem był już sama pielgrzymka do Rzymu. Pielgrzymi mówili mi, że doświadczyli wielu duchowych doznań. Niektórzy znaleźli odpowiedzi na nurtujące ich pytania, poczuli łaskę Boga. Co ciekawe w naszym wyjeździe brały udział nie tylko osoby, które na co dzień związane są z kościołem. Nie zabrakło młodych małżeństw. To właśnie Ci młodzi ludzie zauważyli, że podczas takich pielgrzymek można spotkać Boga.

▲ Dojechaliście do Rzymu na kilka godzin przed beatyfikacją. Jaka panowała tam atmosfera?

– Wszystko było wspaniałe. Nigdy wcześniej nie bylem w tym mieście. Na miejsce dojechaliśmy o godzinie 1 w nocy. Msza święta beatyfikacyjna zaczynała się o godz. 10. Podczas oczekiwania spotkaliśmy Polaków, m.in. młodzież z Legnicy, Włochów oraz wiernych z wielu innych narodów. Wszyscy byli dla siebie bardzo mili. Włosi zainteresowali się nami, gdy usłyszeli, jak śpiewamy „Barkę". Po chwili śpiewali razem z nami. Zaskoczyło mnie, ze Włosi znają słowa pieśni „Czarnej Madonny". Uczyliśmy się od siebie kolejnych pieśni. Wokół panowała życzliwa atmosfera. Jedna z naszych parafianek częstowała wszystkich sękaczem. Włosi dzielili się z nami swoim prowiantem. Powoli razem z tłumem przesuwaliśmy się bliżej placu. Gdy zobaczyłem mury bazyliki byłem już szczęśliwy, więcej nie oczekiwałem. Ale łaska Boża nas nie opuszczała i po chwili udało się nam wejść na plac. Byłem przeszczęśliwy, gdy jakimś cudem z transparentem z napisem Łapy znaleźliśmy się tuż przed ekipami telewizyjnymi. Dokładnie mogliśmy oglądać przebieg mszy. Do dziś dziękuję Maryi za to, że pomogła nam podejść aż tak blisko.

▲ Jak wyglądały uroczystości?

– Pamiętam, że była bardzo ładna pogoda. Niektórzy ludzie mdleli z gorąca. Msza św. celebrowana była w języku włoskim i po łacinie dlatego wielu pielgrzymów na bieżąco słuchało jej tłumaczenia z radia. Najbardziej wzruszającym momentem było odsłonięcie obrazu bł. Jana Pawła II.

▲ Czy osoba Jana Pawła II miała wpływ na decyzję księdza o wyborze drogi kapłaństwa?

– Papieża osobiście widziałem tylko raz, we Wrocławiu, podczas jednej z jego pielgrzymek do Polski. Byłem wówczas harcerzem. To właśnie on pokazał mi czym jest odwaga pójścia za Chrystusem. Nie planowałem być księdzem, ale właśnie pod jego wpływem zdecydowałem się na wstąpienie do seminarium. Cztery lata temu stanąłem przed wyborem: zostać na studiach i założyć rodzinę albo zostać księdzem. Zaufałem Bogu i zdecydowałem się na to drugie. Teraz wzorując się na Ojcu Świętym, pomimo przeszkód, staram się iść do przodu i jak najlepiej pełnić swoją posługę. ▲

promocja



e-wydanie Gazety Współczesnej
www.e-wspolczesna.pl

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Powodzenie w sprawach finansowych masz gwarantowane. Jeżeli masz jakieś oszczędności to dobry moment, żeby je zainwestować.

▲ RYBY 20 II – 20 III
W tym pędzie codziennych spraw i obowiązków możesz zapomnieć o czymś ważnym. Zrób sobie listę spraw do załatwienia.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Powinieneś podwyższyć sobie poprzeczkę, staraj się o awans lub poproś szefa o dodatkowe obowiązki. Bardzo ci się to opłaci.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Męczą cię nierozwiązane sprawy rodzinne, ale nie martw się: z biegiem czasu wszystko się samo rozwiąże, a dawne kłopoty wydadzą ci się błahe.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Wokół ciebie rośnie zamieszanie. Twoje powodzenie w sprawach zawodowych wydaje się innym podejrzane. Nie rób nic, czego nie mógłbyś publicznie wyjaśnić.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Drwisz sobie ze swojego stanu zdrowia, a on z miesiąca na miesiąc staje się coraz bardziej poważny.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Nie pozwalaj sobie na dyskusje z szefem, bo źle na tym wyjdziesz. Pyskówki do niczego nie prowadzą.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
W pracy coraz więcej obowiązków, ale jak się do nich solidnie przyłożysz, zostaniesz sowicie wynagrodzony.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Pamiętaj, że obiecałeś komuś skontaktować się w maju. Tymczasem już połowa miesiąca, a ty nie dzwonisz...

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Prawie udało ci się oszukać samego siebie, że już ci nie zależy na twoim partnerze. Tymczasem prawda jest inna. Zastanów się nad swoim związkiem.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Jeszcze w maju trafi cię strzała amora. Zastanów się jednak, czy ta osoba nadaje się na trwały związek czy tylko na przelotny romans.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Nie szastaj pieniędzmi, bo za kilka tygodni bardzo ci się przydadzą jakieś oszczędności. Zapowiadają się bowiem niespodziewane wydatki. ▲

Pasje >> Grono polskich baloniarzy jest elitarne.

Lecieć metr



Jerzy Borowski wielokrotnie przyjeżdżał do Krosna na zawody jako zawodnik. Teraz jest dyrektorem sportowym imprezy. – Dziś latam już tylko dla przyjemności – mówi.

Fajnie wygląda ziemia z góry. Ale najprzyjemniej jest latać nisko: nad łanami zbóż, łąkami, zagajnikami. Tak by można dotykać drzew.

Ewa Gorczyca
redakcja@wspolczesna.pl

Majestatyczne wznoszenie się w błękit, a potem błogi spokój, chmury na wyciągnięcie ręki. – Owszem, tak to wygląda z pozycji obserwatora na ziemi – śmieją się piloci balonowi. Na zawodach nie ma czasu na kontemplację krajobrazu, a huk uruchamianego co trzy sekundy palnika zagłusza wszystko.

Jerzy Borowski z Białegostoku ma za sobą kilka kilka lat sportowego latania. Wielokrotnie przyjeżdżał do Krosna na Górskie Zawody Balonowe. W pierwszych startował jako zawodnik, a od pięciu lat jest dyrektorem sportowym imprezy. – Dziś latam już tylko dla przyjemności – mówi.

Wspomina swój debiutancki start zbiorowy w zawodach balonowych w 1993 roku. – Wyszliśmy z hangaru przed poranną konkurencją – opowiada. – Na lotnisku panował idealny spokój.

Te ciszę delikatnie przerywały a to odgłos silnika samochodu, a to szczęknięcie rurek od stelaży balonu, jakaś rozmowa. I nagle wszystko zaczęło się błyskawicznie rozkręcać, nabierać tempa. Nadjeżdżały kolejne samochody ciągnące w przyczepach cały majdan. Otwierały się klapy, załogi wyciągały wiklinowe gondole, powłoki, zwoje lin, palniki, butle, już warczały dmuchawy, szumiały palniki wysuwając ogniowe jęzory.

Huk. Balony jeden po drugim wyrwały się w górę. I znowu zapanowała cisza. – To było niesamowite wrażenie, do zapamiętania na cale życie.

Co może się zepsuć?

Kto nie widział na własne oczy, nie dowie się, jaka emocje towarzyszą baloniarzom podczas startu. Przyjeżdża się z tym „gałgankiem" w wybrane miejsce. Rozstawia się kosz i - jak mówią fachowo baloniarze - uzbraja. Montuje na stelażu palnik i węże, zakłada „rękawki", podpina węże do butli, przypina karabinki do linek, sprawdza palnik. Jeżeli wszystko jest OK, kładzie się kosz na boku. Do ramy palnika mocuje się czterema karabinkami linki od powłoki. Najpierw trzeba ją wyciągnąć trochę z wora, a potem dwie osoby biorą ten wór, wyjmują całą powłokę, rozciągają na boki. Wentylatorem dmucha się zimne powietrze. Podgrzewa. Startuje i leci. – Dla mnie to już dziś rutyna – mówi Borowski. Ale nawet on przyznaje, że start to najtrudniejszy moment. – Potem, w powietrzu, już samo idzie.

Przed startem wszystko musi być dokładnie sprawdzone. Bo balon to nie samochód. Nie zatrzymasz go na poboczu, gdy zaczyna szwankować. Borowski jak mantrę powtarza wszystkim maksymę swojego kolegi Darka Brzozowskiego, który w Australii pilotuje ogromne balony z pasażerami: „lepiej na ziemi żałować, że się nie jest w powietrzu, niż w powietrzu, że się nie jest na ziemi".

– Przed startem wszyscy muszą być na sto procent pewni, że sprzęt nie zawiedzie – podkreśla. – Choć z drugiej strony balon jest tak prymitywny, że właściwe niewiele może się w nim zepsuć – dodaje. – Zawsze mamy zapasowy palnik. Da się lecieć z przerwaną powłoką, nawet z dziurą wielkości człowieka, zwłaszcza gdy jest poniżej „równika".

Nawet bocian go nie przebije

Bo balony, prawie 220 lat po tym, jak bracia Montgolfier skonstruowali pierwszy aerostat, pozostały prawie w niezmienionej postaci i budowie. Zasada wznoszenia się pozostaje niezmienna. Ciepłe powietrze w balonie (dziś podgrzewa się je ogromnej mocy palnikami, zasilanymi propanem z butli gazowych) jest lżejsze od powietrza na zewnątrz. Zgodnie z prawem Archimedesa balon jest wypychany w górę. Do wykonania kosza nadal używa się lekkiej i wytrzymałej wikliny. Tylko powłoki robi się ze zdecydowanie nowocześniejszych materiałów: poliestru czy nomexu. – Nawet bocian jej nie przebije – zapewniają piloci. Zresztą balon jest tak duży, i robi tyle hałasu, że ptaki na niebie i zwierzęta na ziemi raczej przed nim uciekają.

– Nie dotyczy to krów, które ze stoickim spokojem obserwują nasze poczynania – śmieje się Borowski.

Grono polskich baloniarzy jest elitarne. Jakieś 130 osób z licencją pilota, ok. 150 zarejestrowanych balonów. Czynnych zawodników, regularnie startujących w imprezach Pucharu Polski, takich jak Górskie Zawody Balonowe w Krośnie, jest niewielu - ok. 20. – To drogi sport. Jedna impreza pucharowa to dla portfela obciążenie rzędu 2 tys. zł – ocenia Bo-

Wśród nich białostoczanin Jerzy Borowski.

nad ziemią

Balonem sterować się nie da. Można tylko kierować „góra-dół" - podgrzewając powietrze w czaszy albo je wypuszczając.

rowski. – W tym roku w kalendarzu jest ich siedem. Łatwo policzyć, jak pokaźną sumę trzeba wyłożyć z własnej kieszeni, jeśli chce się być na wszystkich.

W tym sporcie liczy się zespół

Borowski do latania trafił okrężną drogą. Wprawdzie dzieciństwo spędził w modelarni, składając samoloty, ale latanie go nie pociągało, nie miał pojęcia, że w jego mieście, Białymstoku, jest Klub Balonowy. Przypadkowo, dzięki nauczycielowi angielskiego, który był prezesem klubu, przyszedł na spotkanie baloniarzy z okazji rozpoczęcia sezonu. – Urzekła mnie atmosfera i ludzie. Zostałbym w tym gronie, nawet gdyby grali w szachy – śmieje się. Trzy miesiące potem pierwszy raz w życiu wsiadł do gondoli balonu. I poleciał.

Najważniejsze w tym sporcie jest dla niego to, że liczy się zespół. Nie tak, jak np. z lataniem na motolotni: zapala się motorek i odfruwa. W baloniarstwie musi być zgrana grupa ludzi, którzy sobie ufają. Bez tego nie da się latać. Pilot plus trzy osoby: to ekipa potrzebna, by balon na zawodach mógł bezpiecznie wystartować. Potem aerostat z pilotem sobie leci, a pozostała trójka podąża samochodem za nim, by po wylądowaniu pomóc w poskładaniu całego „majdanu".

Pojemność przeciętnej czaszy to 2,2 tys. metrów sześciennych. Sama powłoka waży ok. 100 kg, kosz z butlami - 300 kg. Ten ciężar trzeba wypakować, rozłożyć, zmontować, napompować powietrzem. Podział ról podczas startu jest ściśle określony. Najbardziej doświadczona osoba pilnuje liny przymocowanej do korony na szczycie balonu. – Musi ją trzymać do odpowiedniego momentu – opowiada Borowski. – Podczas podgrzewania nie można liny puścić za szybko, bo przyjdzie podmuch, wypełniony balon się w powietrzu złoży, powłoka się spali. Pilot tej osoby nie widzi, bo jest przy koszu, z drugiej strony, nie może jej instruować. Musi mieć do niej pełne zaufanie.

Przygotowanie balonu do lotu może trwać nawet godzinę, ale zgranej załodze wystarczy o wiele krótszy czas. – Pamiętam nasz rekord podczas mistrzostw Polski – wspomina Borowski. – Od chwili podjęcia decyzji co do miejsca startu, do momentu wzniesienia się, upłynęło zaledwie 8 minut.

Latać można nisko albo wysoko.

– Dla mnie jest największą frajdą lecieć poziomo, metr nad ziemią – mówi Borowski.

Taki lot jest możliwy, gdy startuje się z dużego, płaskiego terenu, np. lotniska. – To świetny trening panowania nad balonem – wyjaśnia pilot. – Widać, jak aerostat reaguje na każde spóźnienie z palnikiem czy zbyt długie podgrzanie. Na 300 metrach różnicy już się nie odczuwa - czy balon się wznosi, czy opada. Laik nie jest w stanie określić, czy balon jest na wysokości 500 metrów czy 2 km. Musi to zobaczyć na przyrządach nawigacyjnych.

Najwyżej Borowski wzleciał na 3 tys. metrów. – Fajnie wygląda ziemia z góry – mówi. Ale przyznaje, że najbardziej lubi niskie loty: nad łanami zbóż, łąkami, zagajnikami. – Dziś się pobawię w zrywanie szyszek - śmieje się, planując lot tuż nad drzewami. To czujne latanie, z ręką na palniku. Trzeba znać świetnie balon, żeby zdążyć przeskoczyć nad zagajnikiem, opaść i znów zacząć „gazować" zanim gondola uderzy z impetem w ziemię.

Każdego balonu trzeba się nauczyć

Aerostat jest jak wielki okręt - porównują piloci. Nic nie dzieje się z nim szybko. Trzeba czekać kilka sekund po zerwaniu klapy na szczycie czy włączeniu palnika. Każdy balon reaguje inaczej. Trzeba się go uczyć. Latać można tylko rano i wieczorem. Gdy powietrze jest spokojne, bez termiki czyli pionowych ruchów powietrza powstałych w wyniku różnicy temperatur. Bo to, co lubią szybowce (wznoszące prądy ciepłego powietrza), balonom przeszkadza a wręcz jest niebezpieczne (w obszarze opadającego powietrza balon może spadać w niekontrolowany sposób). Balonem sterować się nie da. Można tylko kierować „góra-dół" - podgrzewając powietrze w czaszy albo je wypuszczając. Balon poddaje się wiatrowi. Jak wieje wiatr, tak leci balon. W takim kierunku i taką prędkością. Rolą pilota jest szukanie różnych wiatrów na różnych wysokościach. Wytyczanie trasy lotu to sztuka prognozowania - gdzie dziś poniesie nas wiatr.

Przyjemność latania muszą opłacić wstawaniem o nieludzkiej porze, przed świtem. Poranne loty mają tę przewagę, że można polatać dłużej (wieczorem trzeba czekać aż wygaśnie termika, a potem zdążyć z lądowaniem przed zmierzchem). Dlatego Borowski uwielbia wczesne latanie: – Jeszcze jest szarówka, gdy rozkładam sprzęt. Balon powoli się wznosi. Jestem mniej więcej 200 m nad ziemią, gdy słońce wyłania się zza horyzontu. To magiczny widok. ▲



Tomasz Jefimow

W XII Górskich Zawodach Balonowych w Krośnie, które odbyły się w ostatni weekend, rywalizowało 21 załóg

kącik samotnych serc

Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni. Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu.
DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

BOŻENA, 53 lata
Mam niebieskie oczy, czarne włosy, jasną karnację, jestem szczupła i średniego wzrostu. Z charakteru jestem pomocna, szczera, z dobrym poczuciem humoru, czuła i troskliwa. Mieszkam na wsi. Nie mam żadnych nałogów. Bardzo długo jestem samotna i chcę z kimś być, do końca życia. Chcę by nasz związek opierał się na pomocy i czułości. Jestem z okolic Suwałk i poszukuję pana również najchętniej z suwalszczyzny. Proszę o listy z numerami kontaktowymi. Mile widziane fotografie. Czekam tylko na poważne odpowiedzi. Może się wreszcie odnajdziemy?
90812

KAWALER, 46 lat
Jestem atrakcyjnym, szczupłym, ciemnym blondynem o niebieskich oczach. Mam 182 cm wzrostu. Poszukuję kobiety mojego życia, chciałbym żeby była to panna, katoliczka w wieku od 30 do 45 lat. Mam wyższe wykształcenie techniczne, prowadzę działalność gospodarczą. Jestem szczery i uczciwy.
90813

WDOWA,
Mili panowie, jeżeli jesteście samotni, w wieku do 65 lat, to czeka na was kobietka, wdowa z własnym M i emeryturą. Mogę zmienić miejsce zamieszkania, bo we dwoje żyje się przyjemniej. Napisz do mnie i koniecznie podaj numer telefonu.
90814

PRZYJACIEL, 39 lat
Pozdrawiam wszystkich samotnych. Jestem wrażliwym, uczciwym kawalerem, wierzącym, bez nałogów. Mam nadzieję, że dzięki temu ogłoszeniu odnajdę swoją drogą połówkę, która pragnie ciepła i miłości, przyjaciela na dobre i złe chwile. We dwoje życie nabiera innych barw. Czekam na listy z numerami telefonów. Foto mile widziane.
90815

UCZCIWY, 70 lat
Jestem spokojnym wdowcem, człowiekiem zadbanym i opiekuńczym. Mam dobre serce i łagodne usposobienie. Mam też i wady. Nie jestem materialistą. Mam własny dom, jestem na emeryturze (niewysokiej). Nie mam zobowiązań rodzinnych, finansowych ani nałogów. Mam 162 cm wzrostu, ważę 65 kg. Jestem przeciętnej urody, ponoć przystojny (nie jestem łysy). Dokucza mi samotność, więc szukam pani na wspólną jesień życia, bo we dwoje życie wydaje się weselsze, ciekawsze. Jeżeli myśli pani podobnie, ma pani podobne zalety i cechy, mieszka pani sama, jest pani smutno i ciężko, proszę do mnie napisać. Może uda nam się przerwać tę samotność, może warto? Nie musisz być piękna, bogata ani wykształcona, bo ważny jest charakter i stosowny wiek (do 74 lat). Możesz nawet mieć lekkie wady. Dodam, że mogę zmienić adres, chociaż mam gdzie mieszkać. Odpowiem tylko na szczere i przemyślane listy od pań, z adresem i numerem telefonu. Pozdrawiam wszystkie samotne panie.
90816

BEZDZIETNY WDOWIEC, 65 lat
Jestem bezdzietnym wdowcem, bez żadnych zobowiązań. Wszystko mam średnie: wagę , wzrost i emeryturę. Mam M3 w bloku i samochód. Jestem szpakowaty. Szukam przyjaciółki, która zamieszkałaby ze mną, pod moim dachem. Dziewczyny! Trochę odwagi, a we dwoje będzie nam raźniej i weselej! Proszę o podawanie w listach numerów telefonów, bo to znacznie przyspieszy nasz kontakt.
90817

reklama

POŻYCZKI DLA OSÓB BEZ ZDOLNOŚCI KREDYTOWYCH
DO 500 TYS. ZŁOTYCH
TAKŻE DLA OSÓB ZE ZŁĄ HISTORIĄ W BIK

Co zyskujesz?
• Możliwość spłaty nawet do 30 lat.
• Komfort i bezpieczeństwo - działamy od 9 lat!
• Dla sektora MŚP bez zaświadczeń z ZUS i US
Przy pożyczce 150 tys. zł miesięczna rata tylko 932 zł!

Przykładowa tabela rat na okres do 30 lat*
25 tys. zł rata 155,27 zł
75 tys. zł rata 465,80 zł
150 tys. zł rata 931,60 zł
300 tys. zł rata 1863,19 zł

INFOLINIE: z tel. stacjonarnych 801 003 160 z tel. komórkowych 608 921 608**

BIAŁYSTOK	85 6537060	NOWY SĄCZ	18 4145353
BIELSKO BIAŁA	33 8164346	OLSZTYN	89 5321060
BYDGOSZCZ	52 3455123	OPOLE	77 4022005
BYTOM	32 7876109	PŁOCK	24 2623229
CZĘSTOCHOWA	34 3611475	POZNAŃ	61 8352234
GDAŃSK	58 3074316	RADOM	48 3623123
GLIWICE	32 2315611	RZESZÓW	17 8621320
KALISZ	62 7671009	SIEDLCE	25 6440307
KATOWICE I	32 2000434	SIERADZ	43 8225303
KATOWICE II	32 7826060	SŁUPSK	59 8485305
KIELCE	41 3434711	SZCZECIN	91 3594053
KRAKÓW I	12 4261081	ŚWIDNICA	74 8519763
KRAKÓW II	12 4331035	TARNÓW	14 6277175
KROSNO	13 4251343	WARSZAWA I	22 4360546
LUBIN k/Wrocławia	76 8443302	WARSZAWA II	22 4203340
LUBLIN	81 5323237	WROCŁAW	71 3428718
ŁOMŻA	86 2166111	ZAMOŚĆ	84 6392720
ŁÓDŹ	42 6319370		

U NAS MASZ NAJWIĘKSZE SZANSE NA GOTÓWKĘ!
www.dobrapozyczka.com.pl
Reklama nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu kodeksu cywilnego. * RRSP dla przyjętych założeń wynosi 7,08% ** koszt połączenia wg. stawki operatora

Nasza akcja >> Finalistki „Metamorfoz" mają cykl spotkań w salonie urody

Piękną być, ach, piękną być...





Kosmetyczka Dorota Markowska (z lewej) diagnozuje stan cery Joanny Koncewicz i przeprowadza pierwsze zabiegi na twarzy finalistki „Metamorfoz". Wizażystka Iwona Kuźmicz uczy drugą finalistkę „Metamorfoz", Paulinę Klicką, sztuki makijażu.

Jak się malować na co dzień, a jak na wieczorne wyjście, uczą się finalistki akcji „Metamorfozy". Specjaliści badają też stan ich cery oraz wykonują pierwsze zabiegi upiększające...

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Trzy panie – finalistki naszej akcji „Metamorfozy" rozpoczęły cykl spotkań ze specjalistami od urody z Wyższej Szkoły Kosmetologii i Ochrony Zdrowia w Białymstoku. Poznają tajniki makijażu i dbania o cerę.

Paulina już umie zrobić makijaż na uczelnię

Na pierwszy ogień, już tydzień temu, poszła Paulina Klicka, 24-latka z Sokółki.

Dziewczyna rozpoczęła 20-godzinne szkolenie z trudnej sztuki makijażu. Na pierwszym, trzygodzinnym spotkaniu, poznała narzędzia używane przez profesjonalne kosmetyczki.

– Dowiedziała się m.in. jakie są pędzle do malowania i który do czego służy – mówi Iwona Kuźmicz, kosmetolog i wizażystka z Wyższej Szkoły Kosmetologii i Ochrony Zdrowia w Białymstoku. – Kiedy się bowiem właściwie dobierze pędzle, ułatwia to wykonanie makijażu.

Paulina pod czujnym okiem wizażystki nauczyła się sama wykonywać tzw. makijaż naturalny, poprawiający urodę, typowo dzienny, który robi się wychodząc na uczelnię czy też na zakupy.

– Na kolejnych zajęciach dokładnie sprawdzimy proporcje twarzy Pauliny, bo już dostrzegłam, że będziemy mogły poprawić makijażem kształt jej ust, gdyż dolna warga jest jakby ciut większa – wyjaśnia Iwona Kuźmicz. – Nauczymy się też podkreślać kości policzkowe.

Na kolejnych zajęciach ze sztuki makijażu Paulina, tak jak i pozostałe finalistki „Metamorfoz", będzie miała okazję nauczyć się korekty innych elementów twarzy. Dowie się również, jak malować tzw. smoky eyes, czyli dymione, ciemne oko oraz robić francuską kreskę i typowy makijaż wieczorowy.

Joanna miała oczyszczanie ultradźwiękami

Druga finalistka akcji „Metamorfozy", Joanna Koncewicz, 24-latka z miejscowości Piętki koło Kalinowa, cykl spotkań z kosmetyczką rozpoczęła od diagnozy cery.

Kosmetolog Dorota Markowska dokładnie zbadała stan jej twarzy i stwierdziła, że Joanna ma cerę naczyniową, lekko podrażnioną i w związku z tym ustaliła cykl zabiegów na kolejne spotkania.

Już na jednym z pierwszych spotkań został Joannie zrobiony peeling kawitacyjny (oczyszczanie skóry twarzy za pomocą ultradźwięków), co ma usprawnić wchłanianie nakładanych później na twarz kosmetyków. – Joanna ma też już zrobioną hennę, bo jej naturalne brwi są bardzo jasne , a teraz jej oczy zyskały wyraźny kontur – dodaje wizażystka Iwona Kuźmicz.

Joannę, tak jak i inne finalistki, czekają jeszcze zabiegi pielęgnacyjne na ciało, m.in. depilacja całego ciała woskiem oraz manicure i pedicure.

– Przeprowadzimy też szereg zabiegów wyszczuplających i pojędrniających ciało – zapowiada Iwona Kuźmicz. – Zaproponujemy paniom masaże odchudzające, ujędrniające i poprawiające stan skóry. Planowane są zabiegi poprawiające mikrocyrkulację, dające efekt odżywienia i zwiększonego napięcia skóry. W tym celu wykorzystany będzie m.in. masaż próżniowo-ssący. W zabiegach napinających i ujędrniających stosowane będą prądy działające na zasadzie elektrostymulacji, czyli poprawy prężności mięśni, czego efektem jest ujędrnienie skóry.

Marianna czeka na masaże

Trzecia finalistka naszej akcji „Metamorfozy" – 46-letnia Marianna Zajkowska z Białegostoku z niecierpliwością czeka na cykl zabiegów odmładzających i nawilżających.

Prawdopodobnie już w piątek będzie miała okazję przejść zabieg mikrodermobrazji i mezoterapii oraz rozpocząć cykl masaży ujędrniających ciało.

O zabiegach Marianny napiszemy w piątek, 20 maja.

promocja

Metamorfozy
odkryj swoje piękno

Organizator: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Partner: CENTRUM MEDYCZNE MEDREX

KSIĄŻKI

Kärppä vel Gronostajew



▲ „Mężczyzna o twarzy mordercy"
▲ Matti Rönkä
▲ Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2011, s. 212, cena 31,90

„Mężczyzna o twarzy mordercy" to pierwsza powieść z kryminalnego cyklu, którego głównym bohaterem jest Viktor Kärppä. Powiedzieć o nim, że jest prywatnym detektywem, to zdecydowanie za mało. Twórca tego niepospolitego literackiego bohatera, Matti Rönkä, za swoją prozę zyskał prestiżowe wyróżnienia, m.in. Fińską Nagrodą Kryminalną. Powieściowy cykl obejmuje obecnie cztery tytuły, lektura pierwszego szybko rozprasza wątpliwości, że mamy do czynienia z kolejną falą skandynawskiej powodzi książek detektywistycznych (bynajmniej, takie zjawisko wcale mnie nie martwi). Dziś każde szanujące się wydawnictwo próbuje znaleźć swojego „Larssona", jednak przy takiej skali literackiej produkcji Skandynawów o oryginalność i świeżość może być coraz trudniej.

Rönkä znalazł swój sposób i napisał książkę pasjonującą. I to nie tylko ze względu na kryminalną intrygę. Zawiłe poszukiwania zaginionej żony sporo starszego męża są oczywiście dla czytelnika ważne. Nie mniej istotne i wciągające okazują się jednak: życiorys głównego bohatera oraz miejsce, w którym ten próbuje robić swoje. Viktor Kärppä jest Finem ale liczba lat, jakie spędził w Rosji, a w właściwie w ZSRR, może uprawniać go do czucia się Rosjaninem (tak odbierają go ludzie mieszkający w jego nowej ojczyźnie). On jednak świadomie zostawił rodzinę (matkę i brata) i postanowił szukać szczęścia w Finlandii. Tu urodzili się jego przodkowie, tu można się uwolnić od ruskiej biedy, nijakości i bałaganu. Tak to wymyślił sobie Kärppä, który poprzednio nosił nazwisko Gronostajew. Ten świetny sportowiec (narty biegowe), trener i specjalista od medycyny sportowej dość szybko zauważa, że niełatwo uciec od przeszłości. Niełatwo też zaaklimatyzować się w nowej ojczyźnie. Praca prywatnego detektywa nie jest czymś, o czym Viktor marzył. Prędko też okaże się, że między Rosją a Finlandią granica bywa rzeczą umowną. W Helsinkach, a tym bardziej w rejonach przygranicznych, coraz częściej słychać język rosyjski, coraz większe interesy, często nielegalne, robią Ruscy. Viktor Kärppä nie może przed tym uciec. Odnajdują go starzy znajomi, łącznie z mafiosami i tajniakami FSB. I wszyscy czegoś od niego chcą. Tłumaczenie zawiłości fińskiego prawa, a tym się też Viktor zajmuje, czy prowadzenie prywatnych śledztw, to mogłaby być sama przyjemność. Niestety czasem wykonuje on inne usługi dla dawnych rodaków, zastrzegając, że nie pośredniczy w handlu prochami i nie giną przez niego niewinni ludzie.

Zmaganie się Viktora ze sobą, tworzenie własnego kodeksu sprawiedliwości, jego balansowanie na krawędzi, to fragmenty powieści, które robią wrażenie. Fascynują też opisy realiów pogranicza, samej Finlandii, Estonii i współczesnej Rosji, te części książki czyta się, jak dobry reportaż.

Wydawca przygotowuje kolejne tomy cyklu, w czerwcu br. ma ukazać się „Dobry brat, zły brat".

Marek Muszyński

Nadesłane

▲ **„Córka Agamemnona", Ismail Kadare, Świat Książki, Warszawa 2011, s. 111, c. 29,90.**
Poruszająca powieść słynnego albańskiego pisarza o strachu i niemożliwej miłości w komunistycznej Albanii. Lata 80. XX wieku. Narrator powieści zakochany w Suzanie, przeżywa dramat rozstania z ukochaną, bo jej ojciec awansowawszy w partyjnej hierarchii, zabronił im się spotykać.

▲ **„Zabawa w miłość", Margaux Fragoso, Prószyński i S-ka, Warszawa 2011, s. 310, c. 36,00.**
Autobiograficzna książka poruszająca drastyczny temat: siedmioletnia dziewczynka uwiedziona przez starszego o ponad czterdzieści lat mężczyznę. Margaux, córka chorej psychicznie matki i skorego do bicia ojca, zdawała sobie sprawę, że była ofiarą molestowania, ale czułą także niesamowitą, niemal miłosną więź z Peterem, aż do jego samobójczej śmierci, po kilkunastu latach od spotkania.

▲ **„Gdzie jest głowa Emily Kaye?", Manula Kalicka, Wydawnictwo Nowy Świat, Warszawa 2010, s. 158, c. 22,90.**
Pastiszowe opowieści kontynuujące tradycje dawnych pitavali. Autorka wskrzesza gatunek literacki, który narodził się w 1752 roku za sprawą Grancisa Gayota Pitavala, sprawozdawcy sądowego. Opowieści układają się w zaskakujący dreszczowiec – poczynając od tytułowej, w której autorka nawiązuje do mrożącej krew w żyłach historii Patricka Mahona, żyjącego w Anglii na początku ubiegłego stulecia.

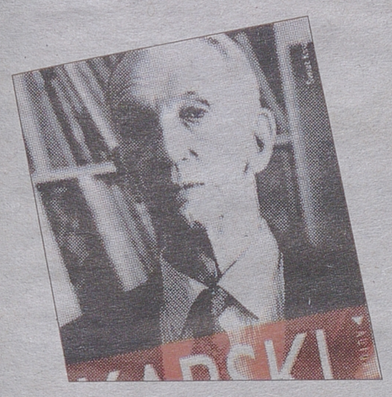
▲ **„Spiski. Przygody tatrzańskie", Wojciech Kuczok, W.A.B., Warszawa 2011, s. 278, c. 39,90.**
Książka ukazała się w serii „Archipelagi" i zawiera pięć historii ułożonych chronologicznie – od 1982 roku, poprzez 1986, 1990, 1994, po 1999-2000 rok. Te zabawne i nieprawdopodobne historie „na tle górskim i podgórskim, w okolicznościach dziennych i nocnych", to trochę sentymentalna, gorzka komedia, której bohaterem jest nasza polska obyczajowość – tu: w wydaniu góralskim i śląskim.

▲ **„Śmiertelna fantazja", Nora Roberts, Prószyński i S-ka, Warszawa 2011, s. 392, c. 33,00.**
Właściciel prężnej firmy produkującej gry komputerowej z niecierpliwością oczekiwał chwili, kiedy sam będzie mógł przetestować nowy, nieznany jeszcze na rynku projekt. Następnego dnia, zostaje znaleziony w kałuży krwi w tym samym zamkniętym na klucz pomieszczeniu. Porucznik Eva Dallas musi rozwiązać zagadkę jego śmierci, tym trudniejszą, że wydaje się, iż zamordowany nie miał wrogów...

▲ **„Każdy by się chciał powiesić", Anna Staszewska, Wydawnictwo Nowy Świat, Warszawa 2011, s. 200, c. 24,99.**
Powieść zwariowana i pełna humoru. Joanna ma życiowego pecha – nie zna ojca, ma okropną matkę, pierwszy mąż był łobuzem, a przyjaciele są, delikatnie mówiąc, lekko odchyleni od normy. W tym nie do końca normalnym i nieprzewidywalnym otoczeniu tylko aktualny narzeczony Joanny zdaje się być i normalny, i przewidywalny. Ale na krótko przed ślubem, Joanna zaczyna mieć wątpliwości, czy powinna wychodzić za mąż.

▲ **„Hakus pokus", Katarzyna Leżeńska i Darek Milewski, Prószyński i S-ka, Warszawa 2011, s. 491, c. 36,00.**
Beata, psycholog z Chiocago i Robert, polski matematyk i haker spotykają się w Seattle w firmie zajmującej się zabezpieczaniem instytucji przed atakami hakerów. Przypadkowe odkrycie Roberta, stawia pod znakiem zapytania uczciwość metod stodsowanych przez firmę. Na próbę wystawione zostaje bezpieczeństwo internetu i uczucia bohaterów. **(o)**

Świadek Holokaustu



▲ „Karski"
▲ Artur Żbikowski
▲ Świat Książki, Warszawa 2011, s. 504, c. 59,90.

Niedawno rekomendowaliśmy w tym miejscu powieść Yannicka Haenela, osnutą wokół postaci Jana Karskiego (wł. Jana Kozielewskiego), legendarnego emisariusza polskiego państwa podziemnego, świadka Holokaustu, którego przywódcy getta zobowiązali do przekazania prawdy o zagładzie aliantom i który nigdy nie zaprzestał swojej misji. Dziś jeszcze goręcej namawiam do sięgnięcia po książkę Andrzeja Żbikowskiego, profesora w Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, który znał Jana Karskiego i pomagał mu w uporządkowaniu jego spuścizny. Autor tej książki podjął się ogromnego zadania. Pieczołowicie omawia i wyjaśnia skomplikowane losy Karskiego, sprawy, jakimi się zajmował, a także kontrowersje narosłe wokół jego działalności – jednocześnie przedstawiając konteksty historyczne i polityczne, od czasów przedwojennych, poprzez dzieje i strukturę polskiej konspiracji, życie i opór Żydów w warszawskim getcie, aż po punkt widzenia aliantów.

„Karski" to książa doskonale udokumentowana, napisana przejrzyście, a jej lektura nie wymaga sięgania do innych źródeł wiedzy. Jednak jej największą wartością jest sam bohater, którego najwyższą racją przez całe życie – jak przypomina autor – było poczucie moraine. I właśnie tej prawdy książka Żbikowskiego dowodzi. **(o)**

Czy jesteś chińską matką?



▲ „Bojowa pieśń tygrysicy. Dlaczego chińskie matki są lepsze?"
▲ Amy Chua
▲ Prószyński i S-ka, Warszawa 2011, s. 279, c. 29,90.

Dlaczego w wiodących szkołach na wydziałach muzycznych Azjaci i Azjoamerykanie stanowią od trzydziestu do pięćdziesięciu procent wszystkich uczniów? Na cenionych programach stanowią ponad połowę studentów? To sprawa talentu, czy wychowania? Chińscy rodzice uważają, że wiedzą, co jest najlepsze dla ich dziecka i nie zawracają sobie głowy jego zachciankami. Wychodzą z założenia, że dziecko musi być silne, aby przetrzymać zniewagi i wyciągnąć z nich nauczkę. Chińscy rodzice domagają się posłuszeństwa i najlepszych ocen. Jeśli chińskie dziecko przyniesie czwórkę ze sprawdzianu (co oczywiście nigdy nie nastąpi), chińska matka najpierw zgrzyta zębami i podnosi wrzask, a później przerabia z dzickiem setki testów dopóty, dopóki dziecko nie poprawi oceny na szóstkę. Chińska matka nie pozwoli za nic w świecie swojemu dziecku na marnowanie czasu na grach komputerowych i oglądaniu telewizji. Szokujące? Z punktu widzenia „zachodniego" czytelnika z pewnością. Amy Chua opowiada w książce historię matki i jej dwóch córek. I jest to historia fascynująca, zaskakująca, pełna humoru i... nie do pomyślenia dla zachodniej matki. Gorąco polecam. Warto przekonać się co przyniesie nam to niezwykłe zderzenie dwóch metod wychowawczych, chińskiej i zachodniej. Może weryfikację stosunku do własnego dziecka. **(o)**

MUZYKA

Zagranica zagra ostro

Seven Festival music & more 2011 Węgorzewo 7-10 lipca

GW patronat

W tym roku na Seven Festival Music & More w Węgorzewie (7-10 lipca) zagranicę będą reprezentować zespoły spod znaku ostrego grania. Od razu trzeba dodać – zespoły z najwyższej półki.

Pierwszą zagraniczną grupą, która zagra na Scenie Głównej Seven Festival, będzie legenda hardcore`a **PRO-PAIN**. Amerykanie wystąpią 8 lipca ze specjalnym programem z okazji z okazji 20-lecia istnienia zespołu, wykonując cały materiał z klasycznego debiutu „Foul Taste Of Freedom" i najważniejsze utwory z pozostałych albumów. Brodaczom z Nowego Jorku bliżej jest obecnie do groove i thrash metalu niż hardcore`a, ale przekrojowy program powinien zadowolić i starych, i nowych fanów **PRO-PAIN**.

Sobota, 9 lipca to dzień wypełniony zagranicznymi gwiazdami. Jako pierwsza wystąpi bytyjska grupa **TOUCHSTONE**. Choć zadebiutowała niedawno, bo w 2007 r., dorobiła się już dwóch albumów i... niezwykłego fana. Debiutancka płyta „Discordant Dreams" na tyle bowiem przypadła do gustu słynnemu aktorowi **Jeremy`emu Ironsowi**, że użyczył on swego głosu na „Wintercoast" – drugim krążku **TOUCHSTONE**. O zespole mówi się, że połączył progresywną wrażliwość **YES** z hardrockowymi zdolnościami **VAN HALEN**.

Jako kolejny zagra szwajcarski **SAMAEL**. To grupa kultowa w kręgach metalu, która jednak ewoluowała od surowych i wolnych black metalowych utworów z początku lat 90., do wysokiej próby, aranżowanego nieraz z dużym rozmachem metalu industrialnego. Szwajcarzy będę promować swoją płytę „Lux Mundi", która ukazała się w kwietniu. Koncert **SAMAEL** w Węgorzewie będzie jednym z trzech występów festiwalowych, które zespół zamierza dać tego lata.

Jako ostatni zagra tego dnia **MOONSPELL**. Portugalczycy – tak jak **SAMAEL** – zaczynali od black metalu, by w końcu dotrzeć w rejony grania bardziej klimatycznego, gotyckiego. W rodzimej Portugalii **MOONSPELL** zdobył listy przebojów, a od lat ich muzyka cieszy się dużym powodzeniem w Europie. W tym roku – po trwającej od 2008 r. ciszy – ukaże się nowy studyjny album grupy.

Ostatnią gwiazdą zagraniczną, która wystąpi w niedzielę, 10 lipca, będzie fińska **INDICA**, którą tworzy pięć dziewczyn o klasycznym wykształceniu muzycznym. Zespół ma w swoim kraju status gwiazdy, zagrał też dwie trasy koncertowe u boku światowej potęgi symfonicznego power metalu – **NIGHTWISH**. Przebojowy pop rock z wpływami muzyki klasycznej i słodkim głosem Jonsu z pewnością doskonale sprawdzi się na węgorzewskiej scenie.

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu



▲ Zespół **ACID DRINKERS** i **Monika Brodka** (na zdjęciu) zdobyli w sumie aż siedem statuetek Fryderyka 2011. Poznańscy metalowcy odebrali nagrody w czterech kategoriach: Grupa roku, Piosenka roku za utwór „Love Shack", Album roku – metal i Najlepsza oprawa graficzna albumu (za „Fishdick Zwei - The Dick Is Rising Again"). Nominowana w dziewięciu kategoriach **Monika Brodka** zdobyła statuetki: Wokalistka roku, Album roku – pop (za album „Granda") i Produkcja muzyczna roku. Wokalistą roku został **Kuba Badach**, autorem – **Wojciech Młynarski**, a kompozytorem – **Seweryn Krajewski**. Za Albumy roku w swoich kategoriach uznane zostały „Prawo do bycia idiotą" **DEZERTERA** (rock), „Fabryka klamek" **Grzegorza Turnaua** (piosenka poetycka), „Abradabing" **Abradaba** (hip hop/r'n'b/reggae), „Męskie granie"– płyta w nagranie, której zaangażowani byli m.in. **Smolik, Abradab, Maleńczuk, Waglewski, POGODNO** i **Fisz Emade** (muzyka alternatywna), „Lovefinder" **Noviki** (muzyka klubowa i elektroniczna), „Dudek Bluesy" **Irka Dudka** (blues), „Maleńka" formacji **DAGADANA** (folk/muzyka świata) i „Kaczmarek by Możdżer" **Leszka Możdżera** (oryginalna ścieżka dźwiękowa). Tytuł „Najlepszego albumu zagranicznego" otrzymał „Come Around Sundown" **KINGS OF LEON**. Złotego Fryderyka za całokształt twórczości przyznano w tym roku pochodzącemu z Białegostoku **Jerzemu Maksymiukowi** (muzyka poważna), **Wojciechowi Młynarskiemu** (muzyka rozrywkowa) i **Włodzimierzowi Nahornemu** (muzyka jazzowa).

▲ Nagrodę odebrał parę dni temu także **Dave Gahan** z zespołu **DEPECHE MODE**. Było to o tyle niezwykłe wyróżnienie, że muzyk został uhonorowany za... charytatywną pracę z osobami uzależnionymi od narkotyków. Gahan przez lata sam zmagał się z heroiną, a w 1996 r. omal nie umarł po przedawkowaniu. Udało mu się jednak zerwać z narkotykami i sam pomaga osobom, które walczą z uzależnieniem. W ubiegły piątek, podczas gali fundacji MusiCares, artysta został uhonorowany nagrodą im. Steviego Raya Vaughana za wytrwanie w trzeźwości i pomoc uzależnionym. Wokaliście **Depeche Mode** wyróżnienie wręczył **Steven Tyler** z **AEROSMITH**, który sam niedawno po raz kolejny poszedł na odwyk. – Najtrudniejszą rzeczą dla uzależnionego nie jest zerwanie z używkami, ale trzymanie się z dala od nich – powiedział Gahan. **opr. Semi**

Na żywca Na żywca Na żywca Na żywca Na żywca

13 MAJA, PIĄTEK

▲ **Białystok**, Spodki, ul. św. Rocha; koncert zespołu **THE CUTS**, grającego electro-rocka; godz. 20; bilety w cenie 20 zł do nabycia w Spodkach;

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; koncert białoruskich zespołów rockowych **N.R.M.** i **RIMA**; godz. 20; wstęp – 20 zł;

▲ **Suwałki**, klub Amon-Ra, ul. Sportowa; koncert hiphopowej ekipy **FIRMA**, która będzie promować album „Nasza Broń To Nasza Pasja"; godz. 20; bilety (10 zł w przedsprzedaży, 15 zł przy drzwiach) do kupienia w Amon-Ra;

▲ **Wysokie Maz.**, Miejski Ośrodek Kultury, ul. Ludowa; koncert łódzkich hiphopowców – **Zeusa** i **Joteste**, przed którymi wystąpią **DJ Ghost, MKPC, Handjob** i **Michael**; godz. 18; bilety w cenie 10 zł do nabycia w MOK-u;

14 MAJA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Garage Land, ul. Węglowa; wystąpią performer **SER CHARLES, SAMI MUZYCY** (rock alternatywny/indie) i **POKRAK** (alternatywa/shoegaze), a po koncercie – sety DJ`skie; godz. 20; wstęp wolny;

▲ **Białystok**, Metro, ul. Białówny; podczas imprezy Disko 3000 swój nowy album „On the Road" będzie prezentować na żywo **Jacek Sienkiewicz**, jeden z najbardziej znanych polskich producentów techno, a oprócz niego zagrają m.in. **Dave Turov** (USA), tworzący techno/house z elementami jazzu i **Andres Zacco** (Argentyna) – przedstawiciel młodszego pokolenia tech-house'owych producentów; godz. 21; wstęp 12 zł;

▲ **Białystok**, Galeria Arsenał, ul. Mickiewicza; koncert zespołów **KRISTEN** (post rock/punk/jazz/pop) i **ETAMSKI** (hip hop/elektronika/free jazz); godz. 21; wstęp wolny;

▲ **Henrykowo k. Supraśla**, Gminna Pracownia Edukacji Kulturalnej; koncert **Sławka Pyrko**, bluesmana i wykonawcy ballad; godz. 17; wstęp wolny;

▲ **Supraśl**, Alkierz, ul. Piłsudskiego; **3FoNIA**, czyli koncert **Jacka Mazurkiewicza**, obsługującego zestaw instrumentów akustyczno-elektrycznych z kontrabasem w roli głównej – w efekcie powstają utwory z pogranicza współczesnej kameralistyki, ambientu, muzyki konkretnej i awangardy; godz. 21; wstęp wolny;

17 MAJA, WTOREK

▲ **Białystok**, kino Pokój, ul. Lipowa; koncert zespołu **RAZ DWA TRZY**; godz. 19; bilety (miejsca w rzędach I-X – 70 zł, powyżej X – 60 zł) do nabycia w kinie Pokój i sklepie Amadeus;

19 MAJA, CZWARTEK

▲ **Białystok**, Odeon, ul. Akademicka; wystąpi irlandzki zespół rockowy **PROTOBABY**, który następnego dnia zagra na Juwenaliach; godz. 20; wstęp – 5 zł;

▲ **Białystok**, Kampus Politechniki Białostockiej, ul. Zwierzyniecka; otwierający Juwenalia 2011 koncert hip hop/reggae, podczas którego wystąpią **Grubson, ENEJ, Don Guralesko, Ten Typ Mes** i **Junior Stress, FABUŁA** i **TeTris**; godz. 17; bilety w cenie 5 zł dostępne w sklepach Free Way i Music For You, akademiku Beta (pok. 416) i na białostockich uczelniach; bilet upoważnia do wstępu do Alter.Namiotu, który będzie wypełniony dubstepem, electro, techno i drum'n'bassem;

CZEŚĆ! KUPON NR 241

Niespodzianki za najpiękniej przedstawione rozwiązania zadań z numeru 239. i ciekawą korespondencję otrzymują: Wiktoria Turowska z miejscowości Komorniki, Kuba Gawkowski z Zambrowa oraz Julita i Asia Kasjaniuk z Bielska Podlaskiego. Wszystkie niespodzianki wyślemy pocztą.

Aby otrzymać upominek, wystarczy rozwiązać jedno zadanie i pięknie je przedstawić. Wszelką korespondencję, z naklejonym kuponem, kierujcie na adres redakcji: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, św. Mikołaja 1.

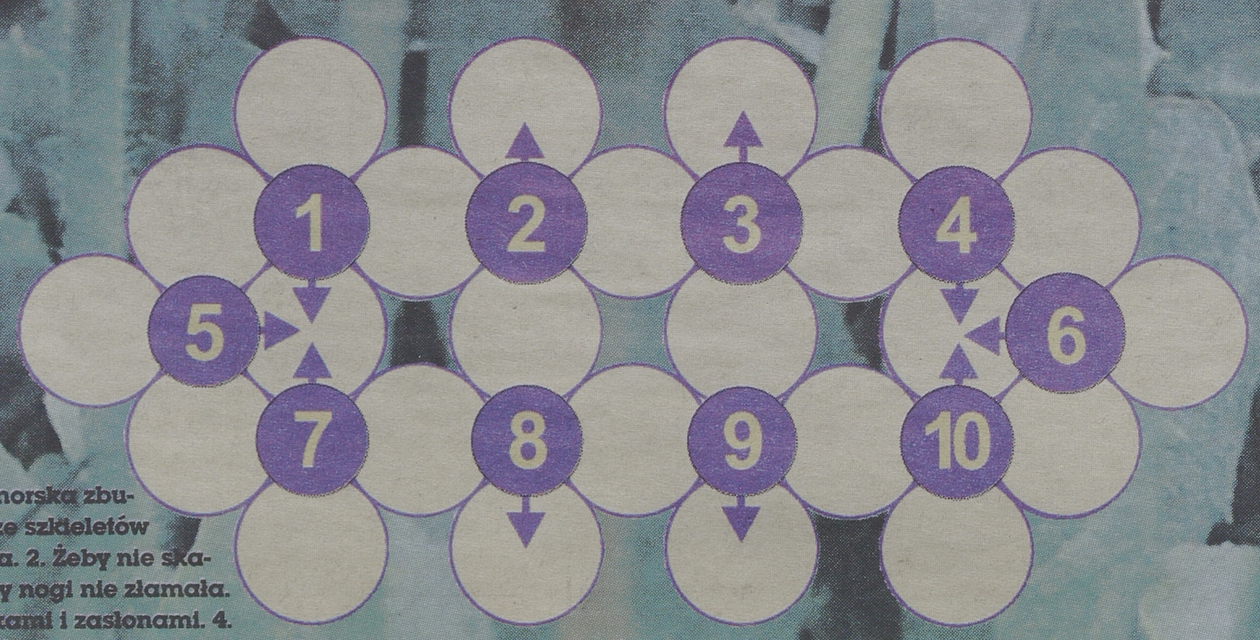
Marek

ukośnik

PRAWOSKOŚNIE:
1. Na samochód. 2. Mały notes. 3. Obchodzi imieniny 5 lutego.
LEWOSKOŚNIE:
1. Podtrzymywa na przez szyję. 3. Potrzebny przy trzepaniu dywanu. 5. Długa i jado-wita.

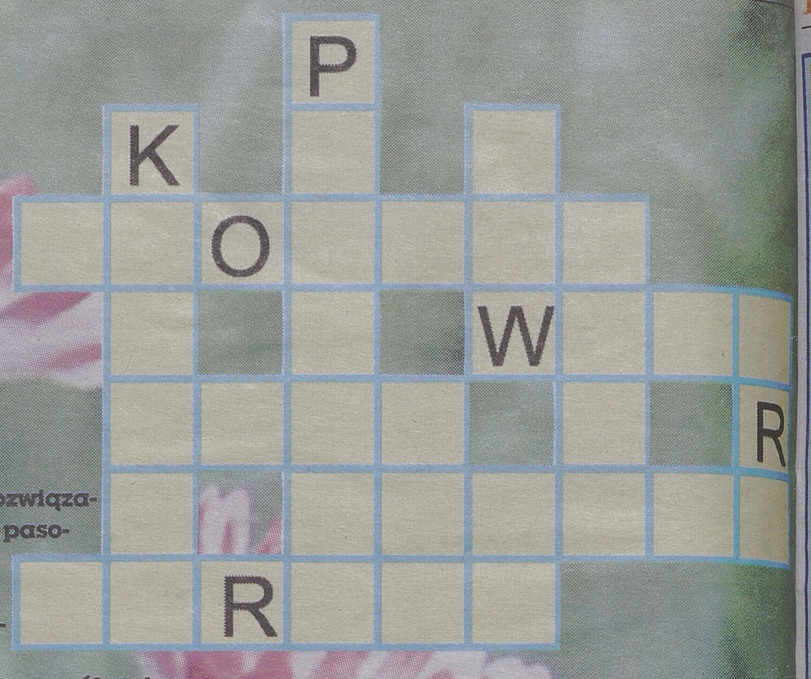


wirówka



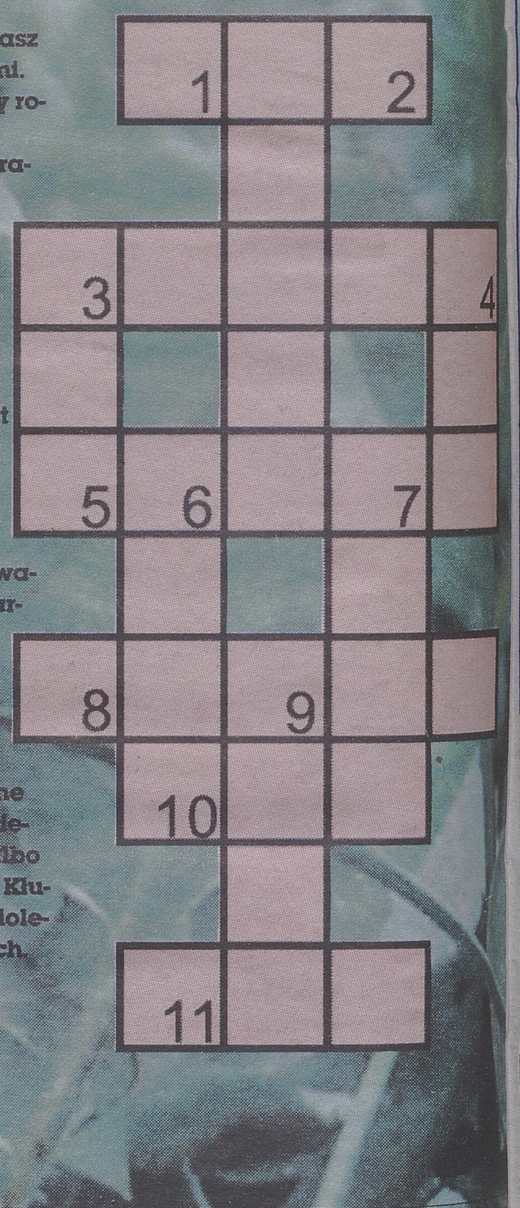
1. Skała morska zbudowana ze szkieletów koralowca. 2. Żeby nie skakała, to by nogi nie złamała. 3. Z firankami i zasłonami. 4. Rów, w którym kryją się żołnierze. 5. Otacza obraz. 6. Tekst coś opisujący. 7. W niejednej płynie woda. 8. Daje natchnienie poecie. 9. Część dnia. 10. Stolica Norwegii.

jolka



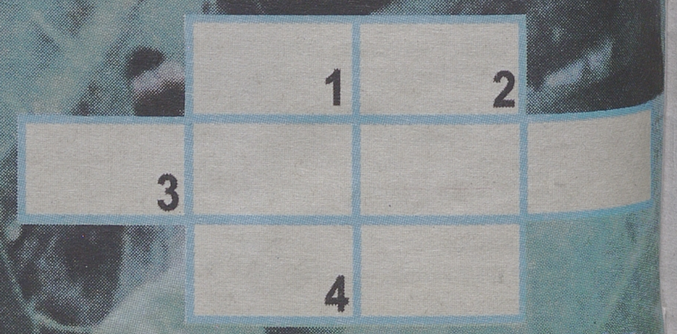
Do diagramu wpisz rozwiązania, tak aby wszystko pasowało. Utrudnieniem jest brak numerków, ale macie też ułatwienie, czyli prawidłowo wstawione litery w poszczególnych rozwiązaniach.
▲ Przed euro niemiecka „złotówka". ▲ Połknął Czerwonego Kapturka. ▲ Miasto, albo maszyna do cięcia drewna. ▲ Spis błędów wraz z ich poprawkami dołączony do wydrukowanej książki. ▲ Do prania. ▲ Lisi ogon. ▲ Obiad albo kolacja. ▲ Tafla lodu na wodzie. ▲ Nad „i" lub na końcu zdania. ▲ Z rodziny papug. S Król zwierząt.

krzyżówka



POZIOMO: 1. Masz je nad kolanami. 3. Aktor grający role komediowe. 5. Mebel na ubrania. 8. Stoją przy niej znaki drogowe. 10. Podobna do pszczoły, ale od niej szczuplejsza. 11. Pięćdziesiąt i pięćdziesiąt.
PIONOWO: 2. Rower dla dziewczyny albo uprzywilejowany pionek w warcabach. 3. Gwiżdżący ptak. 4. Tafla lodu pływająca po rzece. 6. Matematyczne nic. 7. Owoc z ciepłych krajów, albo brzydki gest. 9. Kłujący chwast o fioletowych kwiatach.

sylabówka



POZIOMO: 1. W przysłowiu „przyszła do woza". 3. Jaszczurka potrafiąca szybko zmieniać barwę swojej skóry. 4. Jedno z rodziców. PIONOWO: 1. Gwiazda z warkoczem. 2. Przeciwieństwo wady.

1. Krzyżówka panoramiczna >>

NOCNY STRÓJ
NIEBEZPIECZNA W GÓRACH
PISEMNA ROZMOWA Z OSOBĄ NIEOBECNĄ
?
OGNISKO GÓRALSKIE
PRZESTANKOWY, DROGOWY LUB ZODIAKU
GŁÓWNA CZĘŚĆ SPADOCHRONU
LOKAL Z RULETKĄ
NAJWIĘCEJ MAJĄ JEJ POLSKIE DZIEWCZYNY
PROTEGOWANY KREWNY
KLIKA
CHRUST Z LASU
ODGŁOS KARABINU MASZYNOWEGO
UZDA BEZ WĘDZIDŁA
KONTAKT
POMOCNA WSKAZÓWKA
POJEMNIK NA PALIWO
JADŁOSPIS
IMIĘ TRYBAŁY, AKTORKI
NAKRYCIE NA ŁÓŻKO
BRAT MOJŻESZA
NIEJEDEN W GAZECIE
WIEJSKI FARUCH SAMODZIAŁOWY
ODCINEK TRASY
RANKA W KĄCIKU UST
NASZ ZNANY KABARET
TRAGEDIA JULIUSZA SŁOWACKIEGO
WAWRZYN NA GŁOWIE ZWYCIĘZCY
KRZYWA PŁASKA ALBO PRZYPOWIEŚĆ
SPRZECIW WYNALAZCA SILNIKA PAROWEGO
DROGA BITA, SZLAK
ZGRANA TRÓJKA
OLEJEK RÓŻANY
USZKO DO ZAWIESZANIA KŁÓDKI
RODZI SIĘ W GŁOWIE
SKRAJNA DESKA Z OKRĄGLAKA
DOBRE ZIÓŁKO
CZŁOWIEK PRYMITYWNY I GBUR
ODKRYTY WAGON KOLEJOWY
SZCZELINA W DREWNIE PO PRZEJŚCIU PIŁY
PARKOWE DRZEWO IGLASTE
ZUCH, CHWAT
KARCIANY DZWONEK
PRZYJDZIE DO NAS W PRZYSZŁYM MIESIĄCU
LOS
ZAPIS PRZEBIEGU OBRAD
ZABAWA PO PACHY
OKRUTNY WŁADCA
SIEĆ DO POŁOWU FLĄDER
BABKA PRZY TAAAKIEJ FORSIE (ALE NIE SWOJEJ)
ZAWARTOŚĆ KRUSZCU W MONETACH, PRÓBA
OSTRY ZAKRĘT NA STOKU GÓRSKIM

Litery w zaznaczonej kolumnie utworzą rozwiązanie *HELLES*

2. Szyfrogram kombinowany >>

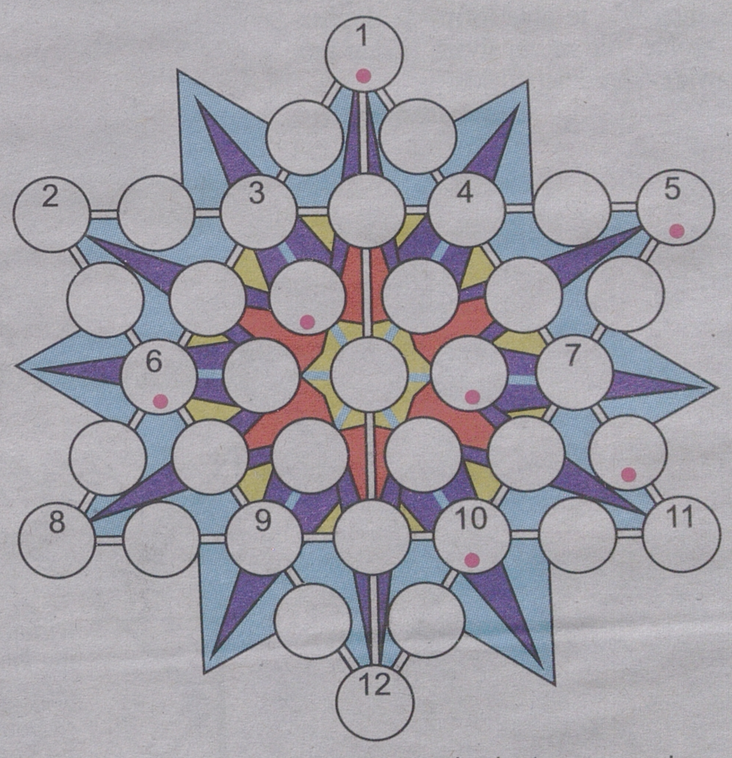
A	56	7	61	21	35	26	52	2
B	40	53	38	18	10	58	49	12
C	25	63	50	15	20	37	27	46
D	54	44	31	60	6	3	47	41
E	28	5	45	57	8	33	11	19
F	59	9	64	23	55	36	29	16
G	14	42	4	34	30	22	62	51
H	39	43	17	13	1	32	48	24

1	2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31	32
33	34	35	36	37	38	39	40
41	42	43	44	45	46	47	48
49	50	51	52	53	54	55	56
57	58	59	60	61	62	63	64

Po odgadnięciu wyrazów pięcioliterowych i wpisaniu ich liter w odpowiednie kratki, należy uzupełnić puste pola takimi literami, aby powstało osiem wyrazów ośmioliterowych. Wszystkie litery, napisane od 1 do 64, utworzą rozwiązanie – aforyzm oraz imię i nazwisko jego autorki.

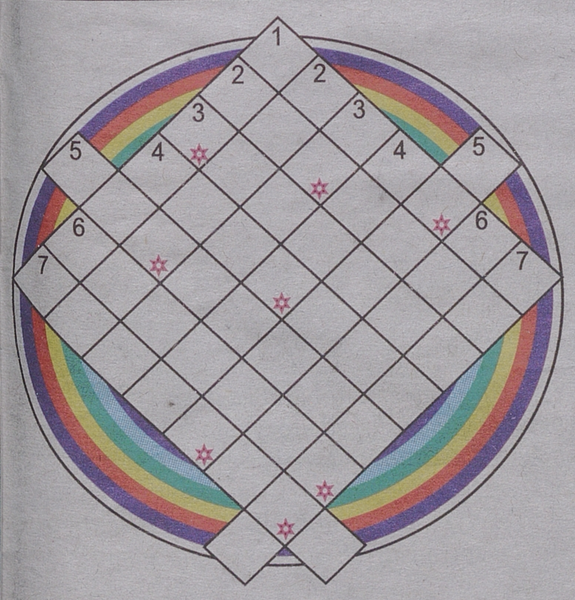
A) 61-7-52-26-2 = zgrana dziewiątka.
B) 12-53-10-58-18 = Dziwaczka za młodu.
C) 20-63-25-46-50 = może być szlachetny.
D) 54-41-6-60-31 = staroświecki garnek.
E) 45-5-8-28-33 = weselny lub żałobny.
F) 23-29-16-36-55 = wśród padlinożerców.
G) 14-62-22-34-51 = serca, dzwonów albo monet.
H) 17-32-39-24-1 = kuchenny toporek.
Prawoskośnie: 56-24 = dział fabryki, gdzie barwi się wyroby.

3. Gwiazda >>



Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
1-8) kilka kolejnych kart w jednym kolorze, 1-11) rzemieślnik branży drzewnej, 1-12) autor powieści „Podróże Guliwera", 2-5) największe i najstarsze drzewo iglaste, 2-12) amerykański aktor filmowy („Anatomia morderstwa"), 3-10) sitwa, 4-9) sprawiedliwy tłuszcz, 5-12) odmiana czerwieni, 6-7) śmietanka towarzyska, 8-11) w dawnej Polsce: urzędnik opiekujący się gospodarką miejską.

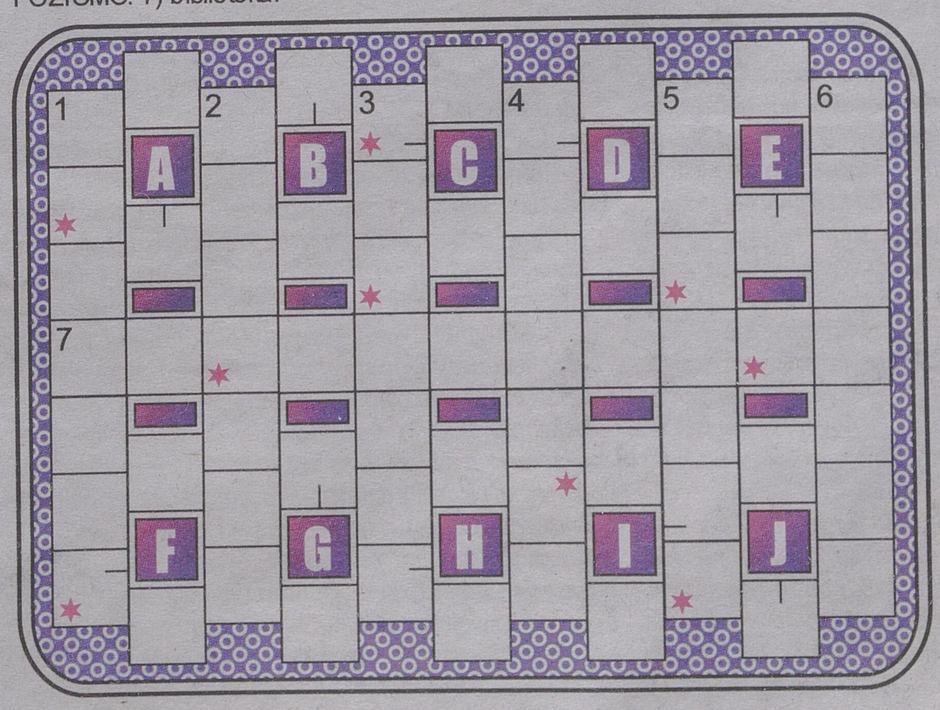
4. Ukośnik magiczny >>



Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
1) gwiżdże w tatrach.
2) ozdoba karty tytułowej książki.
3) sprawa do załatwienia.
4) nie ma rodziców.
5) instrument muzyczny, rodzaj elektrofonu jednogłosowego.
6) mimowolne ruchy kończyn lub palców, nasilające się wskutek emocji.
7) staropolska zalewa do marynowania ryb (anagram wyrazów: akta, ansa).

5. Wirokrzyżówka >>

Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską): A) gwarancja, B) taniec nie dla pary, C) ostatnia faza baroku, D) łączy wieprza z Wieprzem, E) godło herbowe Warszawy, F) z rzepką, G) dziewczyna Janosika, H) pojazd do ubijania śniegu na trasach narciarskich, I) uczniowskie bumelanctwo, J) swobodna rozmowa.
PIONOWO: 1) postawa gimnastyczna, 2) gra w piłkę z opaską na rękawie, 3) zgiełk podczas przerwy między lekcjami, 4) przenośna zagroda dla owiec lub bydła, 5) krewniaczka mewy, 6) dla zwycięzcy konkursu – rzeczowa albo pieniężna.
POZIOMO: 7) biblioteka.



Rozwiązania zadań >>

1. Nie ma jak majówki. 2. Kto na goreąca kobietę dmucha, ten się na zimnej sparzy - Magdalena Samozwaniec. 3. Salętra. 4. Internat. 5. Rozbójka.

słowo o słowie



Miękkie stopniowanie

– Jeśli przymiotnik stopniuje się regularnie, to czy jego stopniowanie w sposób opisowy jest błędem, czy też nie? – pyta pani Marta Dzietczyk. – Na przykład „przejrzysty - przejrzystszy - najprzejrzystszy" oraz „przejrzysty - bardziej przejrzysty - najbardziej przejrzysty". Uważam, że nie jest to błędem. Ale mógłby się ktoś zdziwić, że zamiast potocznych, używanych powszechnie form „niższy", „wyższy", używam form „bardziej wysoki" czy „bardziej niski".

– Byłoby to dziwne, ale nie błędne. Potępia się to na ogół jako stylistycznie niewskazane, ale tylko w przypadku codziennych słów, które mają ewidentne - proste, regularne, jednowyrazowe - stopnie wyższe. Natomiast przy „przejrzystszym" możemy mieć pewne wątpliwości. A zwłaszcza kiedy mówimy o tej przejrzystości w przenośni - na przykład o intencjach powiemy raczej, że były „bardziej przejrzyste", a nie „przejrzystsze".

Drugie pytanie pani Marty dotyczy stopniowania przymiotnika „miękki". Kiedy mamy podwojone „k", mamy pewne wątpliwości. „Lekki - lżejszy" - to wiemy.

A jak z „miękkim"? Niektórzy mówią „miękciejszy", są też tacy, co mówią „miętszy", bo wymawiają „miętki". Dobrą formą jest „miększy", ale „bardziej miękki" bywa używane nawet częściej. Częściej mówimy „bardziej miękki" niż „miększy". A jeśli chodzi o przysłówek, to bardzo rzadko zdarza mi się słyszeć „miękcej" czy „mięcej" - te obie formy są dopuszczalne. Ale raczej słyszę (i sam mówię) - „bardziej miękko".

prof. Jerzy Bralczyk

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ul. Młynowej

Wiosną o jesieni

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– Jakżesz co, nu toż wiosne oczewiscie. A jak skoro przyjszła ona, to najwyższa pora o jesieni zaczonć mówić.

▲ Sorry, panie Czesiu, ale co panu odbiło?

– Dla mnie nic, ale on jak widze, krótke pamienć ma, króciutke. Już zapomniał, że nie dawno sie ,mówiło - każdy mondry obywatel wengiel zakupuje latem?

▲ To było potrzebne za czasów komuny.

– Nu co wengla sie dotyczy to faktycznie dzisiej takej brak potrzeby, ale sens ogólny sie nie źmienił i on zaostał taki samy, jaki był. Trzeba wczesniej przewidywać, co nas czeka, bo bez tego kalepitus.

▲ A co czeka?

– Zaostatnio ja przeczytał w prasie, że, tsonami może w nas uderzyć tak jak uderzyło w biednych Japonczykow.

▲ Coś takiego! Nie wiedziałem, że nasz kraj graniczy z jakimś oceanem...

– Nie o wode sie rozchodzi, ale o staruszkow.

▲ ?!

– Niech posłucha , co ja powiem, to zrozumie. Sie starzenie otoż nas Polakow to najwiekszy dzisiej problem, narodowy tyle, że sie o im prawie wogle nic nie mówi. A tym czasem dziś już w Polsce żyje milion ludziow, które same żyć nie mogo bo opieki ciongłej potrzebujo.

▲ Pan należy do nich?

– Póki co, na razie jeszcze nie, ale nie jest wykluczone, że niedługo i ja sam potrzebujoncy bende opiekuństwa. Portki sam na razie jeszcze wkładam, buty wzuwam, ale przy jesionce czy kurtewce już trudnosci wystempujo.

Jeden renkaw jakoś wdzieje, ale do dugego drugej włożyć nie dam rady bo mam plecy troszku już za sztybne. Szczensciem dla mnie Lilka jest pod renko, moja żonka, ale wienkszość starych w samotności pomieszkuje. Nu a takich lawinowo, jak to mówi sie, przybywa. Dziś zaczeli wchodzić w starczość powojenne już roczniki...

▲ Jakie?

– Toż wyraznie chiba,mówie Idzie o tych, co rodzili po drugej wojnie tej swiatowej....

Ludzi corez dłużej żyjo, z głodu mało kto przymiera i w ten sposób robi sie tsunami- jak mówią fachówcy - populacyjne. Za pienć lat dwa razy wiencej takich bendzie a za dziesienć czy pietnascie... aż strach mysleć.

▲ Starzy ludzie otrzymują różne jakieś zasiłki i dodatki...

– Nu ja też dostaje do amerytury dodatek, jak mówio, pielengnacyjny. Ale za ten piniondz - jak wyliczył jakisć biegły - moge wzionć zatrudnić pielengniarke raz w tygodniu, na plus minus pół godziny.

▲ Nasze państwo biedne, więc nie wiele może zrobić.

– Nu ja mysle, że nie tylko sprawa w braku jest gotówki, ale też tak samo małej siły polityczne u staruchow. Oni nie so górnikami i nie zjadą do stolicy palić żep opony i petardy wybuchowe czy skać.

▲ Chyba trochę pan przesadził, właśnie powstał program utworzenia i emisji bonów starczych...

– Słyszał ja cóś o tym ale to dopieru pomys, nu a u nas długa droga od pomysłu do przemysłu. Nawiasowo mówionc bardzo też ja wontpie czy te nasze polityki znajdo czas i chienci żep porzondnie zajonć sie staroscio. Ona mało jest przydatna politycznie bo polityk jak starucha weźnie nawet i przekona żep na jego zagłosował, to gwaranci nie ma żadnej, że przed wyborami on nie wykopyrtnie.

▲ No nie no!

– A tak to i tyle. I właściwie na tym konczym nasze gatke na ten temat a ja jeszcze w paruch słowach do wczesniejszej wróce. Tydzień temu nazad troszku ja przesolił mówionc, że iż nie ma u nas pracy dla tych, które majo wyższe wykształcenie.

▲ Rzeczywiście pan przesadził.

– Ale nie do konca i nie tak ze wszystkim. Dobry fachman znajdzie prace byle nie był szpecialisto markecingu,handlowego, prawa, filozofi, psychologi, ani nawet obcych tez jenzykow. To ostatnie bardzo mnie dziwiło, ale już przestało odkond sie dowiedział że dopuścmy w takej Angli tyle juz Polakow mieszka, że nie trzeba angielskiego znać jenzyka. I to na dziś wszystko. Daje, idziem tam dzie zawsze i na to co zwykle.



klasyczna szkoła obyczaju

Niepodległe ogródki działkowe

Kwitnąca Dolina, jeszcze chwila, spłynie krwią. Zażarty bój toczą o nią między sobą działkowcy, bo Kwitnąca Dolina to nazwa ogródków działkowych. Jak na krwawy bój przystało, były tam już pobicia i podpalenia. Jak dojrzeją warzywa, będą się naparzać warzywami.

„Kwitnąca Dolina" kwitła spokojnie w Swarzędzu, dopóki nie zamieszkał na niej prezes. Prezes nazywa się tak jak trener drugiej klasy z „Misia" Barei - Jarząbek. Ten Jarząbek uznał, że najlepsze miejsce dla niego do gniazdowania znajduje się właśnie w „Kwitnącej Dolinie".

Części działkowców bardzo się to nie spodobało. Wiadomo - działki nie są od tego, żeby na nich Jarząbek wił sobie gniazdko - tylko od hodowania tego, co tam kto akurat ciekawego ma do wyhodowania. A że była tych działkowców znaczna część, to Jarząbka z prezesa odwołali. Na jego miejsce przyszedł prezes Drzazga. I wtedy drzazgi posypały się na dobre.

Jarząbek nie mógł się z taką niesprawiedliwą decyzją pogodzić. Zmobilizował oddziały wiernych sobie działkowców, a one rozpoczęły działalność sabotażową. Celem sabotażu było storpedowanie działań zarządu pod dowództwem Drzazgi. A zatem kradzież flag związkowych, bo działkowcy na wojnę wyruszyli z własnymi flagami, zrywanie plakatów, niszczenie grządek. Doszło do tego, że prezes Drzazga, z obawy o utratę barakowozu, musiał zatrudnić agencję ochroniarską. W barakowozie mieści się bowiem świetlica, a świetlica to jest bardzo strategiczny budynek na każdej działce. Kto ma świetlicę, ten ma władzę. – Ostatnio spłonęła nawet moja altana, a to na pewno nie jest przypadek – powiedział Drzazga gazecie „Super Express" i nawet pokazał jej pogorzelisko na swojej działce.

Były prezes Jarząbek tylko się z tego śmieje. I twierdzi, że ten cały sabotaż to chyba jacyś emerytowani harcerze robią. Będzie mu o tym trudno przekonać sąd, przed którym musi się stawić. Jest bowiem oskarżony o fizyczne pobicie działkowej sekretarki, którą związek działkowców posiada.

I w tym przypadku próba zrzucenia winy na emerytowanych harcerzy może mu się nie udać.

Były Jarząbek uznał się za obrońcę gnębionych działkowców. Rozgłasza w prasie, że walczy nie z Drzazgą tylko z całym związkiem. Celem tej walki jest niepodległość ogródków działkowych.

– Postanowiłem walczyć z całym związkiem, bo to chora organizacja, działam w stowarzyszeniu, które chce wolnych ogrodów działkowych – powiedział „Super Expressowi".

Drzazga ma na ten temat swoje zdanie. Według niego Jarząbek ma w głębokim poważaniu niepodległość. Walczy tylko o to, żeby znowu na działkach zamieszkać.

(KKO)